

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VI



Sprawozdanie Stenograficzne

z 84 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 1 lutego 2011 r.  
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa  
2011



## TREŚĆ

### 84. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 1 lutego 2011 r.)

str.

str.

Otwarcie posiedzenia	
<b>Ślubowanie</b> poselskie	
Poseł Zbigniew Wojciechowski . . . . .	3
<b>Zmiana</b> porządku dziennego	
Marszałek . . . . .	3
<b>Komunikaty</b>	
Poseł Sekretarz Mariusz Kamiński . . . . .	6
<b>Punkt 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy</b>	
Poseł Andrzej Walkowiak . . . . .	6
Poseł Marek Wójcik . . . . .	7
Poseł Marek Ast . . . . .	8
Poseł Jan Kochanowski . . . . .	9
Poseł Eugeniusz Kłopotek . . . . .	9
Poseł Andrzej Walkowiak . . . . .	10
Poseł Marek Borowski . . . . .	11
Poseł Ludwik Dorn . . . . .	11
Poseł Marek Polak . . . . .	12
Poseł Tadeusz Woźniak . . . . .	13
Poseł Jerzy Rębek . . . . .	13
Poseł Marek Ast . . . . .	13
Poseł Jan Kulas . . . . .	13
Poseł Łukasz Zbonikowski . . . . .	14
Poseł Agnieszka Pomaska . . . . .	14
Poseł Krzysztof Tołwiński . . . . .	14
Poseł Waldemar Andzel . . . . .	15
Poseł Artur Górski . . . . .	15
Poseł Romuald Ajchler . . . . .	15
Poseł Sławomir Kłosowski . . . . .	16
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski . . . . .	16
Poseł Andrzej Walkowiak . . . . .	16
<b>Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o:</b>	
1) rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw,	
2) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym,	

3) komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym	
Poseł Sprawozdawca Krystyna Łybacka . . . . .	17
Poseł Jan Kaźmierczak . . . . .	26
Poseł Ryszard Terlecki . . . . .	28
Poseł Artur Górski . . . . .	28
Poseł Zbigniew Kruszewski . . . . .	29
Poseł Tadeusz Sławecki . . . . .	30
Poseł Zbysław Owczarski . . . . .	31
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka . . . . .	32
Poseł Ryszard Terlecki . . . . .	33
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka . . . . .	33
Poseł Artur Górski . . . . .	34
Poseł Zbigniew Babalski . . . . .	34
Poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki . . . . .	34
Poseł Jan Kulas . . . . .	35
Poseł Stanisław Stec . . . . .	35
Poseł Zbigniew Kruszewski . . . . .	36
Poseł Artur Górski . . . . .	36
Poseł Tadeusz Iwiński . . . . .	36
Poseł Sławomir Kłosowski . . . . .	37
Poseł Irena Tomaszak-Zeziuk . . . . .	37
Poseł Barbara Bartuś . . . . .	37
Poseł Ryszard Terlecki . . . . .	38
Poseł Andrzej Orzechowski . . . . .	38
Poseł Zbigniew Dolata . . . . .	38
Poseł Joanna Fabisiak . . . . .	39
Poseł Marzena Machalek . . . . .	39
Poseł Zbysław Owczarski . . . . .	40
Poseł Piotr Babinetz . . . . .	40
Poseł Mirosław Pawlak . . . . .	40
Poseł Kazimierz Moskal . . . . .	40
Poseł Robert Kropiwnicki . . . . .	41

(Przerwa w posiedzeniu)

<b>Wznowienie</b> posiedzenia	
<b>Zmiana</b> porządku dziennego	
Marszałek . . . . .	42
<b>Punkt 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy (cd.)</b>	
Poseł Mariusz Błaszczak . . . . .	42
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	42

<b>Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały o zmianie uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	43
<b>Punkt 6. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	43
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
<b>Wznowienie posiedzenia</b>	
<b>Punkt 2. porządku dziennego (cd.)</b>	
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego	
Barbara Kudrycka . . . . .	43
Poseł Tadeusz Iwiński . . . . .	45
Poseł Krystyna Łybacka . . . . .	45
<b>Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym oraz ustawy o rekapitalizacji niektórych instytucji finansowych</b>	
Poseł Sprawozdawca Zbigniew Konwiński . . . . .	46
Poseł Michał Jaros . . . . .	46
Poseł Wiesław Janczyk . . . . .	47
Poseł Anita Błochowiak . . . . .	48
Poseł Jan Kamiński . . . . .	48
Poseł Wiesław Janczyk . . . . .	49
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Dariusz Daniluk . . . . .	49
Poseł Zbigniew Konwiński . . . . .	50
<b>Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o pilnym rządowym projekcie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach</b>	
Poseł Sprawozdawca Alicja Dąbrowska . . . . .	50
Poseł Barbara Czaplicka . . . . .	51
Poseł Krzysztof Tołwiński . . . . .	52
Poseł Elżbieta Zakrzewska . . . . .	53
Poseł Aleksander Sopiński . . . . .	53
Poseł Krzysztof Sońta . . . . .	54
Poseł Jerzy Gosiewski . . . . .	54
Poseł Mirosław Pawlak . . . . .	54
Poseł Romuald Ajchler . . . . .	55
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Jakub Szulc . . . . .	55
Poseł Krzysztof Tołwiński . . . . .	56
<b>Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządo-</b>	

**wym projekcie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej**

Poseł Sprawozdawca Jan Kaźmierczak . . . . .	56
Poseł Piotr Waško . . . . .	57
Poseł Kazimierz Matuszyny . . . . .	58
Poseł Artur Ostrowski . . . . .	59
Poseł Krzysztof Borkowski . . . . .	60
Poseł Adam Gawęda . . . . .	61
Poseł Jerzy Rębek . . . . .	61
Poseł Grzegorz Janik . . . . .	62
Poseł Józef Rojek . . . . .	62
Poseł Iwona Arent . . . . .	62
Poseł Jerzy Gosiewski . . . . .	62
Poseł Krzysztof Borkowski . . . . .	63
Poseł Jerzy Borowczak . . . . .	63
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Gospodarki Rafał Baniak . . . . .	63
Poseł Jan Kaźmierczak . . . . .	64
<b>Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o uposażeniu byłego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej</b>	
Poseł Sprawozdawca Jerzy Kozdroń . . . . .	65
Poseł Damian Raczkowski . . . . .	65
Poseł Wojciech Szarama . . . . .	66
Poseł Marek Wikiński . . . . .	66
Poseł Eugeniusz Kłopotek . . . . .	67
Poseł Łukasz Zbonikowski . . . . .	68
Poseł Iwona Arent . . . . .	68
Poseł Jerzy Kozdroń . . . . .	68
Poseł Marek Wikiński . . . . .	69
Poseł Wojciech Szarama . . . . .	69
<b>Punkt 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisyjnego projektu uchwały zawierającej uzasadnioną opinię w sprawie niezgodności z zasadą pomocniczości projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1234/2007 w odniesieniu do stosunków umownych w sektorze mleka i przetworów mlecznych (KOM(2010) 728 wersja ostateczna)</b>	
Poseł Andrzej Gałazewski . . . . .	70
Poseł Mirosława Nykiel . . . . .	71
Poseł Jan Religa . . . . .	71
Poseł Jacek Kowalik . . . . .	72
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk . . . . .	73

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Wznowienie posiedzenia**

<b>Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu przez</b>	
--	--

	<i>str.</i>
<b>Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym oraz ustawy o rekapitalizacji niektórych instytucji finansowych (cd.)</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	73
<b>Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o pilnym rządowym projekcie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach (cd.)</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	73
<b>Zmiana porządku dziennego</b>	
Marszałek . . . . .	74
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	

	<i>str.</i>
<b>Wznowienie posiedzenia</b>	
<b>Oświadczenia</b>	
Posel Jan Rzymelka . . . . .	74
Posel Romuald Ajchler . . . . .	74
Posel Krzysztof Tołwiński . . . . .	75
Posel Tomasz Latos . . . . .	76
Posel Łukasz Zbonikowski . . . . .	76
Posel Krzysztof Lipiec . . . . .	76
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
<b>Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych</b>	
Posel Jan Kulas . . . . .	1
Posel Józef Rojek . . . . .	2



(Początek posiedzenia o godz. 13 min 06)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Grzegorz Schetyna oraz wicemarszałkowie Ewa Kierzkowska, Marek Kuchciński, Jerzy Wenderlich i Stefan Niesiołowski)

### **Marszałek:**

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panią poseł Magdalenę Gąsior-Marek i panów posłów Mariusza Kamińskiego, Jana Dziedziczaka i Piotra Walkowskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą pani poseł Magdalena Gąsior-Marek i pan poseł Mariusz Kamiński.

Protokół i listę mówców prowadzić będą panowie posłowie Mariusz Kamiński i Piotr Walkowski.

Protokół 83. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Wysoka Izbo! Informuję, że w związku z wygaśnięciem mandatu pana posła Janusza Palikota na podstawie art. 179 ust. 3 ustawy Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej postanowiłem o wstąpieniu na jego miejsce pana Zbigniewa Wojciechowskiego, który zgłosił się do ślubowania poselskiego.

Proszę pana posła o zbliżenie się do stołu prezydialnego.

(Zebrani wstają)

Odczytam rotę ślubowania.

„Uroczycie ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Pan poseł Zbigniew Wojciechowski.

### **Poseł Zbigniew Wojciechowski:**

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg. (Oklaski)

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że poseł Zbigniew Wojciechowski złożył ślubowanie poselskie.

Wysoka Izbo! Grupa posłów zgłosiła wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy (druk nr 3813).

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego.

Jest to zatem, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego o ten punkt poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy (druk nr 3813), zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 385 posłów. 262 było za, 122 – przeciw, 1 osoba się wstrzymała.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej przedłożyła projekt uchwały zawierającej uzasadnioną opinię w sprawie niezgodności z zasadą pomocniczości projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1234/2007 w odniesieniu do stosunków umownych w sektorze mleka i przetworów mlecznych (KOM(2010) 728 wersja ostateczna).

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 3822.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu uchwały.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.



## Marszałek

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Nadzwyczajna przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 3811.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— dotyczących ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym,

— o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej,

— o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej,

— o ratyfikacji sporządzonego w Paryżu dnia 27 maja 2010 r. Protokołu zmieniającego Konwencję o wzajemnej pomocy administracyjnej w sprawach podatkowych, sporządzoną w Strasburgu dnia 25 stycznia 1988 r.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 3805, 3798, 3816 oraz 3809.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby Sejm w przypadku sprawozdań zawartych w drukach nr 3805, 3798 i 3816 wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedstawiły sprawozdania o pilnych projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym oraz ustawy o rekapitalizacji niektórych instytucji finansowych,

— o substancjach chemicznych i ich mieszaninach.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 3810 i 3776.

W związku z tym, na podstawie art. 74 regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Właściwe komisje przedłożyły dodatkowe sprawozdania o projektach ustaw:

— Prawo prywatne międzynarodowe,

— o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz o Urzędzie Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 3675-A i 3665-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące trzecie czytania tych projektów ustaw.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach:

— podczas pierwszego czytania projektu ustawy o fundacjach politycznych,

— nad przedstawioną przez ministra spraw wewnętrznych i administracji informacją o realizacji w 2009 r. „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2011” wraz ze stanowiskiem komisji,

— nad informacją rządu Rzeczypospolitej Polskiej o działaniach podejmowanych w 2009 r. na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych wraz ze stanowiskiem komisji.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji o projektach ustaw:

— o ratyfikacji Protokołu o wybuchowych pozostałościach wojennych do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki (Protokół V), sporządzonego w Genewie dnia 28 listopada 2003 r.,

— o ratyfikacji sporządzonego w Paryżu dnia 27 maja 2010 r. Protokołu zmieniającego Konwencję o wzajemnej pomocy administracyjnej w sprawach podatkowych, sporządzoną w Strasburgu dnia 25 stycznia 1988 r.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Za chwilę przeprowadzimy pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy.

Następnie rozpatrzymy sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— dotyczących ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym,

— o zmianie ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym oraz



## Marszałek

ustawy o rekapitalizacji niektórych instytucji finansowych,

— o substancjach chemicznych i ich mieszaninach.

Pierwszy blok głosowań w dniu dzisiejszym przeprowadzimy nie wcześniej niż o godz. 17.

W bloku głosowań planowane jest:

— rozpatrzenie projektu uchwały o zmianie uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego,

— dokonanie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Następnie rozpatrzymy sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej,

— o zmianie ustawy o uposażeniu byłego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

W dalszej kolejności przeprowadzimy pierwsze czytanie projektu uchwały zawierającej uzasadnioną opinię w sprawie niezgodności z zasadą pomocniczości projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady w odniesieniu do stosunków umownych w sektorze mleka i przetworów mlecznych.

Po rozpatrzeniu tego punktu porządku dziennego zarządzona zostanie przerwa do godz. 21.

O godz. 21 przeprowadzimy głosowanie.

Jutro rano przeprowadzimy pierwsze czytanie projektu ustawy o fundacjach politycznych.

Następnie rozpatrzymy sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej,

— o ratyfikacji Protokołu o wybuchowych pozostałościach wojennych do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, które mogą być uważane za powodujące nadmierne cierpienia lub mające niekontrolowane skutki (Protokół V), sporządzonego w Genewie dnia 28 listopada 2003 r.,

— o ratyfikacji sporządzonego w Paryżu dnia 27 maja 2010 r. Protokołu zmieniającego Konwencję o wzajemnej pomocy administracyjnej w sprawach podatkowych, sporządzoną w Strasburgu dnia 25 stycznia 1988 r.

W dalszej kolejności rozpatrzymy przedstawioną przez ministra spraw wewnętrznych i administracji informację o realizacji w 2009 r. „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży

Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2011” wraz ze stanowiskiem komisji.

Następnie planowane jest rozpatrzenie sprawozdania komisji o projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Kolejnym rozpatrywanym punktem będzie sprawozdanie komisji w sprawie wniosku powoda Macieja Szczyrka o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Sławomira Kopycińskiego.

Ostatnim planowanym punktem w dniu jutrzejszym będzie sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach.

W czwartek rano rozpatrzymy sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw.

Po zakończeniu tego punktu przeprowadzimy głosowania.

Następnie rozpatrzymy pytania w sprawach bieżących.

Kolejnym rozpatrywanym punktem będzie informacja bieżąca.

Informuję, że Konwent Seniorów jednogłośnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie sytuacji polskich turystów przebywających w krajach objętych zamieszkami, o której przedstawienie wniósł Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Następnie planowane jest rozpatrzenie wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra obrony narodowej Bogdana Klicha.

W dalszej kolejności planowane jest rozpatrzenie stanowisk Senatu w sprawie ustaw:

— o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3,

— o zmianie ustawy o transporcie drogowym,

— o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

W piątek rano przeprowadzimy pierwsze czytania projektów ustaw:

— o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina,

— o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o podpisie elektronicznym, ustawy o podatku od towarów i usług, ustawy Kodeks cywilny oraz ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych.

Następnie rozpatrzymy informacje rządu:

— o działaniach podejmowanych w 2009 r. na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych wraz ze stanowiskiem komisji,

— o stanie lasów oraz o realizacji „Krajowego programu zwiększania lesistości” w 2009 r. wraz ze stanowiskiem komisji.

W dalszej kolejności planowane jest rozpatrzenie sprawozdania komisji o projekcie uchwały w sprawie

**Marszałek**

zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Głosowania w piątek przeprowadzimy nie wcześniej niż o godz. 16.

W bloku głosowań przeprowadzimy trzecie czytania projektów ustaw:

— o projekcie ustawy Prawo prywatne międzynarodowe,

— o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz o Urzędzie Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek następujące ustawy:

— o zmianie ustawy Kodeks pracy,

— o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy,

— o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

**Poseł Sekretarz Mariusz Kamiński:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 13.30,

— Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 14,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 14,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 14,

— Polityki Społecznej i Rodziny wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 16,

— Gospodarki – 16.30,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 18,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 18.15,

— Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego – godz. 18,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 19.30.

Informuję, iż posiedzenie Parlamentarnego Zespołu Brydża Sportowego odbędzie się dzisiaj o godz. 14.30 w sali nr 105 w budynku K. Dziękuję.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy (druk nr 3813).**

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Walkowiaka w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Poseł Andrzej Walkowiak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu posłów wnioskodawców z Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza przedstawić Wysokiej Izbie projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy.

Wysoka Izbo! Projektowana regulacja znosi możliwość publikacji płatnych ogłoszeń i audycji wyborczych w środkach masowego przekazu, tj. w prasie, rozgłośniach radiowych oraz stacjach telewizyjnych. Zakładanym celem nowelizacji nie jest w żadnym wypadku ograniczanie możliwości komunikowania się komitetów wyborczych z wyborcami. Wręcz przeciwnie, chodzi nam o wzmocnienie dyskursu politycznego poprzez oparcie debaty publicznej na rzetelnej dyskusji programowej, a nie, jak dotąd, na popisach marketingu politycznego. Moje środowisko polityczne opowiada się konsekwentnie za pilną polityczną potrzebą zakończenia wojny polsko-polskiej, zakończenia bezsensownych sporów, które Polsce nie służą. W związku z tym opowiadamy się za tym, aby debatę publiczną skierować na właściwe tory, ażeby jej jakość była dla Polaków czytelna, pełna kultury i łatwa w odbiorze dobrego przekazu. Postępująca niestety teatralizacja polityki, a w szczególności procesu wyborczego pozbawia w istocie rzeczy wyborców możliwości dokonania rzetelnej i faktycznej oceny programów wyborczych czy ofert merytorycznych wygenerowanych przez komitety wyborcze, a w zasadzie tworzące je partie polityczne, organizacje społeczne czy grupy obywateli.

Na spoty reklamowe, telewizyjne i radiowe w każdej kampanii wydawane są miliony złotych – to są miliony podatników i im należy się rzetelna informacja o tym, jakie programy, jakie propozycje wyborcom poszczególne środowiska polityczne chcą przekazać. Niestety wiemy dokładnie, jaka jest praktyka tworzenia przekazów telewizyjnych i radiowych. Wiemy, że zamiast przekazywać konkretne treści związane z ofertą polityczną, programową, przekazują one głównie emocje, i to niestety emocje bardzo często negatywne – emocje, które podsycają spory, kłótnie, emocje, które wzbudzają strach, emocje, które są nastawione na to, aby straszyć wyborców swoim głównym konkurentem politycznym. Tak bywało do tej pory. Myślę, że należy ten proces przerwać i ta nowelizacja w sposób bardzo konsekwentny do tego zmierza.

Wiemy już, że niedawno przez Wysoką Izbę została przyjęta zmiana dotycząca rezygnacji w kampaniach wyborczych z produkcji wielkoformatowych wizerunków kampanijnych. Uważamy, że w tej chwili doskonałym dopełnieniem będzie przyjęcie przez Wysoką Izbę nowelizacji zakazującej produkcji spotów i emisji spotów reklamowych zarówno telewizyjnych, jak i radiowych, a także publikacji reklam

**Posel Andrzej Walkowiak**

w prasie w trakcie kampanii wyborczych wszystkich szczebli. Wiemy, że te reklamy bardzo często po prostu nie służą demokracji, one właściwie są swoistymi maczugami do walki bogatych partii między sobą.

Te pieniądze, które zaoszczędzimy w przypadku wejścia w życie nowelizacji – tak jak powiedziałem, są to miliony – będą miały okazję czy możliwość trafienia do dwóch źródeł. Przede wszystkim mamy nadzieję, że partie nie będą otrzymywanych co roku z budżetu państwa pieniędzy chomikowały i przeznaczały praktycznie tylko i wyłącznie na produkcję własnie reklam medialnych, ale będą one pożytkowane przez partyjnych ekspertów czy ekspertów wynajmowanych przez partie, przez środowiska polityczne, które będą tworzyć pożyteczne i konieczne dla Polski programy polityczne.

Drugie źródło to sami kandydaci – tych kandydatów w każdym wyborach partie polityczne zgłaszają tysiące. Praktyka ostatnich lat jest taka, że zdecydowaną, lwią część limitów, które są przyznawane poszczególnym komitetom wyborczym, pożytkuje się właśnie na produkcję i emisję tychże reklam, a sami kandydaci nie dostają żadnej pomocy materialnej, mało tego – mają bardzo ograniczone limity. Jeżeli kandydat na posła, który po to, żeby to była uczciwa relacja, musi kontaktować się ze swoim elektoratem, ze swoimi wyborcami, musi przekazywać im informacje o swoich planach, zamiarach politycznych, ma do dyspozycji na przykład raptem 3 tys. zł albo 4 tys. zł, to jest to zwykła kpina. Wiadomo, że żaden kandydat skutecznej kampanii w ten sposób nie przeprowadzi i tak naprawdę jego wyborcy nie będą o nim nic wiedzieli. Tak że te kampanie wielkoformatowe, kampanie telewizyjne, radiowe, na które przeznaczają się miliony, są w istocie kampaniami dla jedynek na listach wyborczych największych, najbogatszych partii politycznych. I z tym właśnie chcemy skończyć, dlatego zwracamy się do Wysokiej Izby z prośbą o poparcie tego bardzo dobrego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ewa Kierzkowska)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń i w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Marek Wójcik w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Marek Wójcik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w debacie nad ustawą o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy.

Na wstępie warto zauważyć, że idea likwidacji spotów wyborczych w telewizji i w radiu to postulat zgłaszany przez Platformę Obywatelską. Co więcej, dopracowaliśmy ten postulat, został on zawarty również w naszej ustawie o fundacjach politycznych, której czytanie odbędzie się jutro. W związku z tym widzę, że PjN idzie trochę naszym śladem. Natomiast kłopot polega na tym, że wprowadzanie mamy naśladowców, ale diabeł tkwi w szczegółach i w sposobie przygotowania tej propozycji nowelizacji.

*(Poseł Wojciech Szarama: Panie pośle Wójcik, po co reklama wyborcza?)*

Otóż art. 1 może wzbudzać wątpliwości. Warto wspomnieć, że ustawa składa się z trzech artykułów, a art. 1 zawiera tę treść merytoryczną dotyczącą właśnie likwidacji spotów radiowych, telewizyjnych, jak również reklamy w prasie. Otóż...

*(Poseł Waldemar Andzel: Po co opozycja?)*

*(Poseł Wojciech Szarama: A ulotki będzie można wydawać?)*

Pani marszałek, czy mogłaby pani pana posła Szaramę poprosić jednak o zachowanie...

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Bardzo serdecznie proszę. Klub Prawa i Sprawiedliwości za chwilę będzie miał prawo przedstawić swoje stanowisko co do tej propozycji.

Bardzo proszę pana posła Wójcika o kontynuowanie.

**Posel Marek Wójcik:**

Bardzo dziękuję.

*(Poseł Waldemar Andzel: Zamach na demokrację.)*

Otóż jeżeli chodzi o te trzy artykuły, z których składa się ustawa, art. 1 budzi nasze zastrzeżenia z tego powodu, że jednak treść przepisów może wzbudzać wątpliwości co do ich interpretacji. Pojęcia, wydaje nam się, nie są zbyt dobrze dobrane, w związku z czym art. 1 na pewno będzie wymagał pod tym kątem prac w komisji. Co więcej, art. 1 jest niepełny, dlatego że powinien również obejmować regulacje dotyczące art. 116, 121, 136 i 495. W związku z tym z całą pewnością takie zmiany trzeba będzie wprowadzić. Pojawiają się wątpliwości również co do następnych artykułów, dlatego że art. 2 wprowadza zmiany w ustawie Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy. Otóż wydaje się, że ten artykuł jest niepotrzebny. Jeżeli mimo to państwo go proponujecie, to artykuł w tej formie, zakładający, że Kodeks wyborczy wejdzie w życie po 3 miesiącach, tak na-



**Poseł Marek Wójcik**

prawdę jest niezgodny z zasadą wynikającą z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, która mówi o tym, że nie należy zmieniać prawa wyborczego w okresie 6 miesięcy poprzedzających pierwsze czynności wyborcze. W związku z tym gdyby ten przepis miał pozostać, musiałby zostać odpowiednio zmodyfikowany po to, aby był zgodny z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego. Art. 3 z tej trzyartykułowej ustawy również wymaga analizy, dlatego że można zaryzykować twierdzenie, iż ujęcie tego w ten sposób, że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, tak naprawdę narusza zasadę prawidłowej legislacji, o której wielokrotnie wspominał Trybunał Konstytucyjny, gdyż co do zasady akty normatywne powinny wchodzić w życie z 14-dniowym *vacatio legis*. Nie chciałbym tego przesądzać, dokonywać oceny art. 3, ale z całą pewnością wymaga to analizy i rozmowy z Biurem Legislacyjnym i być może z Biurem Analiz Sejmowych.

Podsumowując, cieszymy się, że PjN idzie naszą drogą i proponuje kolejne reformy dotyczące sposobu prowadzenia kampanii wyborczych, natomiast przygotowany przez państwa projekt wymaga dalszych prac. Te prace będą prowadzone, mam nadzieję, w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w prawie wyborczym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Marek Ast.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Marek Ast:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks Wyborczy (druk nr 3813).

Chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz. Ta materia, która jest przedmiotem nowelizacji, nie tak dawno, bo jeszcze w tym miesiącu, była uchwalana przez Wysoką Izbę. Przez blisko 3 lata dyskutowaliśmy między innymi na temat zasad finansowania kampanii wyborczej i formy jej prowadzenia w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w prawie wyborczym i w tym miesiącu Wysoka Izba raczyła uchwalić Kodeks wyborczy. Mało tego, przepisom prawa wyborczego nadaliśmy rangę wysoką, bo rangę kodeksu. Kodeks to taki akt prawny, który daje poczucie stabilizacji przepisów. To znaczy kodeks winien być

zmieniany tylko w nadzwyczajnych przypadkach. Natomiast tutaj mamy do czynienia z sytuacją, kiedy klub PjN wnosi poprawkę, nowelizację do tego kodeksu zaledwie parę tygodni po jego uchwaleniu.

Czego w istocie dotyczy nowelizacja? Mianowicie państwo chcecie wprowadzić zakaz publikowania płatnych ogłoszeń wyborczych w prasie w trakcie kampanii wyborczej oraz audycji wyborczych w formie ogłoszeń w mediach elektronicznych. Tak jak powiedziałem, ten przedmiot już był dyskutowany wielokrotnie na posiedzeniach komisji i w trakcie obrad Wysokiej Izby. On oznacza tak naprawdę zamach na wolność słowa, również na wolność obrotu gospodarczego. PjN mieni się formacją, która jest liberalna, progospodarcza, przedsiębiorcza. Państwo znakomicie zdajecie sobie sprawę z tego, że okres kampanii wyborczej to dla mediów, dla prasy, które są przedsiębiorcami, rzeczywiście okres żniw, kiedy zarabia się duże pieniądze, również w przypadku małych tytułów, które mają problemy z utrzymaniem. Państwo w tę wolność gospodarczą godzicie. A jednocześnie to jest, panie pośle wnioskodawco, hipokryzja, kiedy twierdzicie, że w ten sposób uzyskacie duże oszczędności dla budżetu państwa, bo wydajemy w ten sposób pieniądze podatników. Przecież te pieniądze, które wydajemy w trakcie kampanii wyborczej właśnie w tej formie, w formie ogłoszeń, w formie produkcji spotów, wracają do budżetu państwa w formie rozmaitych podatków – VAT-u, CIT-u, podatku dochodowego. To wszystko do budżetu państwa wraca. Mało tego, media publiczne dzięki tym płatnym reklamom wyborczym również są zasilane. Ponadto nie jest prawdą, że akurat partie polityczne na tym zaoszczędzą, bo mamy przecież ustawę o finansowaniu partii politycznych i zasadach prowadzenia i finansowania kampanii wyborczej. To są zupełnie różne środki. A zatem nie używajmy tego rodzaju argumentów.

Możliwość ogłaszania się w trakcie kampanii wyborczej to jedyny praktycznie sposób na zniwelowanie ewidentnej nierównowagi pomiędzy partią rządzącą a partiami opozycyjnymi, jeżeli chodzi o możliwość prezentacji programów i możliwość prezentacji kandydatów. Wprowadzając ten zakaz, państwo powodujecie, że właściwie partie opozycyjne w trakcie kampanii wyborczej w prasie nie będą miały możliwości zaprezentowania wyborcom swoich *(Dzwonek)* celów programowych. A jak to jest w praktyce i jak w praktyce wygląda debata publiczna w mediach i prezentacja programów, mogliście państwo zobaczyć chociażby wczoraj, kiedy Prawo i Sprawiedliwość przygotowało świetną konferencję gospodarczą, na temat której media publiczne nawet się nie zająknęły.

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję uprzejmie.

**Poseł Marek Ast:**

Podobnie będzie to wyglądało w trakcie kampanii wyborczej.

Z tych względów, o których powiedziałem, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję uprzejmie, panie pośle.

Stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawi pan poseł Jan Kochanowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Jan Kochanowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy, druk nr 3813.

Chciałbym tutaj nawiązać do wystąpienia mojego przedmówcy i powiedzieć, że długo zastanawialiśmy się nad Kodeksem wyborczym zanim go przyjęliśmy. Dyskutowaliśmy wielokrotnie nad tym, jakie zapisy tam umieścić. Kiedy przyjęliśmy Kodeks wyborczy, został on podpisany przez prezydenta, ale do dnia dzisiejszego nie został jeszcze ogłoszony, tak że pracujemy nad zmianą ustawy, która nie została ogłoszona w Dzienniku Ustaw.

Jeśli chodzi o proces legislacyjny, to mamy dużo zastrzeżeń do tego, jak on się odbywa, dlaczego w takim tempie i dlaczego dzisiaj. Jeżeli chodzi o treść zawartą w tych projektach ustaw, to możemy dyskutować, tylko pytam się, czemu nie mogliśmy dyskutować o tym wcześniej. Oczywiście to prawda, że kampania wyborcza przerodziła się w kampanię dotyczącą produktów. Chodzi jakby o opakowanie posła i sprzedanie go, niezależnie od jego przygotowania poselskiego, wartości intelektualnych, wiedzy czy praktyki. Okazuje się, że ten, kto ma więcej kasy, kto lepiej sprzeda ten produkt, czy to w mediach, czy w prasie, czy w radiu, osiąga takie czy inne efekty. Prawdą jest również, że zanika taka forma, jak debata na programy czy bezpośrednie spotkania z wyborcami. Jest ich coraz mniej i mamy coraz mniejszą frekwencję na tych spotkaniach. Rzeczywiście trzeba temu zaradzić.

Problem polega również na tym, że jeżeli nawet wprowadzilibyśmy ten zakaz płatnych reklam w telewizji, w radiu czy w gazetach, to jak traktowalibyśmy działania polegające na tym, że kandydat popiera jakąś inwestycję miejską, jest na billboardzie, i to z nazwiskiem. Niby nie ma to nic wspólnego z kampanią wyborczą. Kto to rozstrzygnie, kto sprawdzi,

jak ten proces będzie przebiegał? Jest wiele pytań, na które dzisiaj nikt nie potrafi odpowiedzieć, a dotyczą one sytuacji, które występują w życiu codziennym. Nie można jednak zarzucić wnioskodawcom, że nie chcą o tym rozmawiać, nie chcą proponować innych rozwiązań niż funkcjonujące w życiu codziennym.

Niedopuszczalny jest art. 2, który mówi, że Kodeks wyborczy wchodzi w życie 3 miesiące po ogłoszeniu, bo to właśnie oznacza zniweczenie całej pracy Komisji Nadzwyczajnej do spraw kodeksu. Trzymaliśmy się tam takiego założenia, żeby ten kodeks wchodził w życie w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia, a tutaj w art. 2 proponuje się zmianę, która mówi, żeby wchodził on w życie po 3 miesiącach. Wygląda to tak, jakby wnioskodawca szykował się na wcześniejsze wybory parlamentarne, stąd też chciałby, żeby ten kodeks zaczął funkcjonować 3 miesiące wcześniej niż przewiduje się w pierwotnym zapisie.

Stąd też Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej wnioskuje o przekazanie tego projektu do Komisji Nadzwyczajnej. Możemy porozmawiać o tym, jak to ma wyglądać, czy rzeczywiście można go jeszcze uchwalić w takim tempie, żeby mógł obowiązywać podczas najbliższych wyborów parlamentarnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Eugeniusz Kłopotek.

Bardzo proszę.

**Poseł Eugeniusz Kłopotek:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! A nie mówiłem? A nie mówiłem, kiedy w ostatnim czasie w ekspresowym tempie dopychaliśmy kolana mi uchwalenie Kodeksu wyborczego, że nie dojedziemy do pierwszych wyborów, a będą propozycje zmian? Już wówczas obawiałem się tego. Przyznam się jednak szczerze, że jestem zaskoczony akurat taką propozycją zmiany.

Koleżanki i Koledzy z PJN! Przecież jeszcze niedawno większość z was była członkami Prawa i Sprawiedliwości. Wiele miesięcy pracowaliśmy nad Kodeksem wyborczym. Wówczas, nawet kiedy już podjęliśmy decyzję o ograniczeniu wielkości, powierzchni billboardów do 2 m<sup>2</sup>, nikt nie wpadł na pomysł, żeby całkowicie zakazać odpłatnej agitacji wyborczej w prasie, radiu i telewizji. Nikt. Gdybyście wówczas zaproponowali takie rozwiązanie, najprawdopodobniej zaczęlibyśmy dyskutować. Może nie o całkowitym zakazie, ale może o ograniczeniu środków przekazywanych na ten cel.

Mój klub, Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego, jest skłonny zagłosować za przekazaniem tej propozycji do dalszych prac w naszej Komisji Nad-

### Posel Eugeniusz Kłopotek

zwyczajnej. Czuję, że ona będzie pracować prawdopodobnie aż do dnia ogłoszenia wyborów, bo jeszcze na dzień przed ogłoszeniem wyborów ktoś znowu wpadnie na jakiś pomysł, żebyśmy w jeden dzień coś tam szybko uchwalili.

Trzeba jednak liczyć się i z tym – nie chcę wywoływać wilka z lasu – że gdybyśmy w ekspresowym tempie poszli tak daleko i uchwalili całkowity zakaz, to byłaby to poważna zmiana reguł rządzących kampanią wyborczą i mogłoby to być podstawą do ewentualnego zaskarżenia takiej zmiany, dokonanej w ekspresowym tempie, do Trybunału Konstytucyjnego. Wtedy ważne byłyby tamte orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w tym zakresie, aby nie zmieniać reguł gry, tych poważnych, ważących później na wynikach wyborów parlamentarnych, na co najmniej 6 miesięcy przed ogłoszeniem kampanii wyborczej, przed zarządzeniem wyborów, co powinno nastąpić prawdopodobnie w czerwcu, jeśli dobrze pamiętam. W związku z tym spróbujmy coś z tym fantem zrobić. Już nie będę w tym miejscu mówić o tych niedopatrzeniach czy niedociągnięciach legislacyjnych.

Raz jeszcze jednak podkreślam, że będzie to budziło wiele kontrowersji, również wśród nas, mimo że dajemy to zielone światło, żeby podyskutować w komisji, bo to jest ograniczenie demokracji. Czy nam się to podoba, czy nie, takie zamknięcie ust to jest ograniczenie demokracji. Oczywiście dla partii niemających wielkiej kasy być może jest to i dobra propozycja, tyle tylko, że nie możemy już zupełnie iść w takim kierunku, żeby ograniczać możliwości prezentowania czy to siebie, czy to własnego programu, czy to programu partii politycznej, komitetu wyborczego w ogóle w mediach.

Spójrzmy prawdzie w oczy: prezentacja w czasie nieodpłatnym oczywiście może być, bo tego nie kwestionujemy, ale tylko w mediach publicznych, a dzisiaj rynek medialny jest jednak dużo szerszy. Mało tego, my posłowie chcielibyśmy również przed naszymi wyborcami zdać sprawozdanie z naszej działalności. Na ogół takie sprawozdanie zdaje się na koniec kadencji, a więc już w trakcie kampanii wyborczej. Nie będziemy mogli tego zrobić, bo nikt za darmo nie wydrukuje nam tego sprawozdania czy nie ogłosi go, trzeba będzie za to ewentualnie zapłacić. A więc jest w tym zakresie sporo kontrowersji.

Kończąc, chcę powiedzieć, że jest takie powiedzenie, szanowny panie pośle: co nagle, to po diable. Szkoda, że nie odbyło się to wcześniej. Oczywiście jest problem, możemy go przedyskutować, ale nie walczyć z czasem, bo ta dyskusja nie może odbyć się w ciągu jednego krótkiego posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej, bo tu jest wiele propozycji, które wymagają głębszej analizy. *(Dzwonek)* Zobaczymy. Będziemy za skierowaniem tego projektu do Komisji Nadzwyczajnej, nawet gdyby, szanowny panie pośle, stało się tak, że nie zdążylibyśmy i w odniesieniu do tych wyborów jeszcze obowiązywałyby niedawno uchwalone zasady. Jeśli coś wyszłoby z tego dopiero

w odniesieniu do następnych, kolejnych wyborów, to i tak chwała wam za to. Dziękuję za uwagę.

### Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

W imieniu klubu Polska jest Najważniejsza głos zabierze pan poseł Andrzej Walkowiak.

W międzyczasie czasie chciałabym poinformować pana posła Kochanowskiego, który miał co do tej kwestii wątpliwości, iż Kodeks wyborczy został opublikowany wczoraj w Dzienniku Ustaw Nr 21.

Bardzo proszę, panie pośle.

### Posel Andrzej Walkowiak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Na powiedzenie: co nagle, to po diable, odpowiem innym przysłowiem: lepiej późno niż wcale. Użyłem słowa „późno” również dlatego, że wiele zła wydarzyło się już w polskim życiu publicznym, politycznym, w trakcie kampanii wyborczych właśnie za sprawą spotów wyborczych, telewizyjnych, radiowych czy też niektórych reklam, które, jak już mówiłem, zamiast prezentować program, podsycają często bardzo negatywne emocje.

Po wysłuchaniu pierwszych opinii chciałbym powiedzieć, że w całej rozciągłości podtrzymuję to, co powiedziałem w imieniu posłów wnioskodawców podczas pierwszego przemówienia. Zarazem chciałbym jeszcze tylko odpowiedzieć na zarzut, który oczywiście trochę boli. Otóż skoro jest mowa o tym, że ten projekt ograniczy demokrację, że on stanowi zamach na wolność słowa, to jeszcze raz pragnę powołać się na bardzo brutalną praktykę polityczną, która miała miejsce w trakcie kampanii. Segment mediów publicznych, również elektronicznych mediów publicznych, jest bardzo dobrze rozbudowany, bardzo obszerny. Chodzi mi tu zarówno o radio, które składa się z 18 spółek (jednej centralnej, z kilkoma programami i 17 regionalnych), jak i o telewizję publiczną. Kontrolę nad tymi mediami sprawuje konstytucyjne ciało, jakim jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Działanie tego systemu ma w rzetelny sposób zapewnić przekazywanie społeczeństwu przebiegu kampanii wyborczej.

Dziwię się, że akurat taka medialna, telewizyjna, radiowa gwiazda, jaką jest pan poseł Kłopotek, który tak często bywa w mediach, że cokolwiek włączyć, widzę lub słyszę pana posła, boi się, że demokracja zostanie nagle ograniczona.

*(Głos z sali: Ona już została ograniczona.)*

Panie pośle, pan jest najlepszym dowodem na to, że można mieć mnóstwo czasu i możliwości, dysponować różnymi formami przekazu w celu prezentowania programów politycznych, partyjnych swojego stronnictwa.

*(Poseł Eugeniusz Kłopotek: Trzeba się podzielić z innymi.)*



**Posel Andrzej Walkowiak**

Tak więc naprawdę, broń Boże, nie chodzi tu o zamykanie ust, ograniczanie wolności słowa i demokracji. Nasza intencja, nasz postulat są następujące: skończmy ze złą praktyką i poprawmy dystrybucję pieniędzy podatników. Nie chcemy przeprowadzić zamachu na obrót gospodarczy, tylko chcemy, aby te pieniądze, które partie polityczne dostają od podatników, były wykorzystywane w lepszy i bardziej skuteczny sposób, który umożliwi stronnictwom politycznym przekazywanie wyborcom wiedzy o programach i ofercie politycznej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Marek Borowski wystąpi w imieniu koła Socjaldemokracja Polska.

Bardzo proszę, panie marszałku.

**Posel Marek Borowski:**

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Socjaldemokracja Polska popiera ideę zawartą w tym projekcie. Zwracamy jednak uwagę na niedociągnięcia legislacyjne, które tam występują, a także na ryzyko dotyczące tego, że jeśli będzie się chciało w jakiś sposób rozszerzyć te zamiary, które PJN wyartykułował w tym projekcie, i zrobić to w bardzo krótkim czasie, to taki projekt może zostać zakwestionowany przez trybunał. Chciałbym zaznaczyć, iż nie chodzi mi tu o to, że zostanie on zakwestionowany, bo jeżeli tak się stanie, to po prostu nie wejdzie w życie i nie naruszy Kodeksu wyborczego, który został już opublikowany. Problem polega na tym, że dobre rozwiązanie – dobry co do istoty kierunek – może nie zostać wprowadzone już w tych wyborach, a w przeciwieństwie do pana posła Kłopotka uważam, że nie ma najmniejszego powodu czekać z tym rozwiązaniem jeszcze 4 lata. Nie doznałem tu żadnej iluminacji w tej sprawie. To nie jest tak, że Socjaldemokracja Polska i ja osobiście nagle stwierdziliśmy, że to jest dobre rozwiązanie. Chcę przypomnieć, że 1 grudnia ubiegłego roku odbywała się w tej sali debata zarówno na temat Kodeksu wyborczego, jak i na temat partii politycznych. Chodziło o zmniejszenie subwencji – a nawet była propozycja ze strony PJN obciążenia w ogóle tych subwencji – natomiast skończyło się na zmniejszeniu subwencji o połowę. Zabierając dwukrotnie głos w tych sprawach, mówiłem o kwestii reklam. Przypomnę, że w dyskusji na temat kodeksu stwierdziłem, iż to bardzo dobrze, że ogranicza się możliwość reklamowania kandydatów na billboardach. Teraz będą wykorzystywane tylko plakaty, i to w wyznaczonych miejscach. I tak powinno być, tak jest na przykład we Francji. Mam jednak pewien niedosyt,

że komisja nie poszła o krok dalej i nie zabroniła również reklam telewizyjnych, ponieważ w gruncie rzeczy odgrywają one rolę ruchomych billboardów, a przy tym są znacznie droższe i premiuje ugrupowania, które mają więcej pieniędzy, nie mówiąc już o tym, że bardzo często wprowadzają w błąd i odciągają kandydatów od bezpośrednich kontaktów z wyborcami. Powiedziałem, że może kiedyś i na to przyjdzie czas, ale mówiąc szczerze, nie przypuszczałem, że tak szybko. Jak powiadam, to bardzo dobrze.

Odnosnie do meritum: kwestii ograniczania demokracji, chcę powiedzieć, że z demokracją też jest tak, że jeśli w jakichś sytuacjach nadużywa się na przykład wolności słowa, to naturalną reakcją, także w ustroju demokratycznym, są pewne hamulce, pewne bariery, które się stosuje, których normalnie by nie było, gdyby nie było nadużyć. Dla mnie takim symbolem, który był, powiedzmy, dzwonkiem alarmowym, światłem ostrzegawczym, był słynny spot zawierający zwrot: mordo ty moja, który w zasadzie powinien wszystkich otrzeźwić. Niestety, wszystko poszło w tym samym kierunku, to znaczy w kierunku wyścigów PR-owskich, które angażowały ogromne pieniądze i powodowały, że partie polityczne uważały to za obowiązek. Innymi słowy przyjmowano, że jeśli się nie usiadzie na tej karuzeli, to można przegrać wybory. To powodowało pewne sprzężenia zwrotne i spiralę, która nakręcała wydatki i kierowała uwagę partii politycznych na taką właśnie formę zdobywania wyborców. To trzeba przeciąć. Apeluję jedynie o to, aby w pracach nad tym projektem odciąć wszystkie te propozycje legislacyjne, które mogą budzić wątpliwości i nie są absolutnie konieczne. Główną ideą tego projektu jest to, aby zrezygnować z możliwości reklam wyborczych przy pomocy spotów telewizyjnych czy radiowych. I wydaje mi się, że przede wszystkim na tym trzeba się skupić. Oczywiście popieramy projekt, o czym powiedziałem już na wstępie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Ludwik Dorn, poseł niezrzeszony.

Bardzo proszę, panie marszałku.

**Posel Ludwik Dorn:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Będę mówił chłodno, o polityce, a nie o demokracji i wolności słowa, bo ze względu na tegoroczne wybory, ze względu na to, że ten projekt zmierza do zakazania partiom politycznym reklam i spotów radiowo-telewizyjnych, rzecz dotyczy mechanizmu i zasobów dystrybucji władzy w Polsce, a mówiąc bardziej konkretnie, tego, czy po jesiennych wyborach Platforma Obywatelska wyjdzie z nich mniej więcej w takim stanie posiadania jak



## Posel Ludwik Dorn

w 2007 r. bądź niewiele osłabiona, bądź osłabiona znacznie bardziej. I to jest stawka tego projektu, co uświadamiam PSL i SLD.

Natomiast interesująca jest kwestia, jak ten projekt trafił dzisiaj pod obrady Wysokiej Izby. Został on zgłoszony do łaski marszałkowskiej 14 stycznia, jak sobie przypominam. Nieco ponad dwa tygodnie to ekspresowe tempo, jeśli chodzi o projekty klubów opozycyjnych czy rzekomo opozycyjnych. Wiemy też, że pod wpływem pana marszałka Schetyny na czwartek został zwołany Senat, aby Sejm mógł ten projekt uchwalić przed 7 lutego. Innymi słowy, kierownictwo PJN, czy część kierownictwa, w tej sprawie działało wspólnie i w porozumieniu z kierownictwem Platformy Obywatelskiej. To jest rzecz oczywista i nie mówmy o demokracji, czystych regułach, kwestiach legislacyjnych; o to tutaj chodzi, tak.

W związku z tym zastanówmy się, kto na tym projekcie, gdyby został on uchwalony, zyskuje, a kto traci. Przede wszystkim traci Prawo i Sprawiedliwość, z tego względu, iż odjęta zostaje tej partii możliwość bezpośredniej komunikacji z wyborcami w wymiarze masowym, przez media elektroniczne, a naturalny monopol na pośrednictwo pomiędzy wyborcami a tą partią zyskują środowiska dziennikarskie z mediów elektronicznych, w swej ogromnej większości tej partii niesłuchanie wręcz niechętnie. Naturalnym pośrednikiem w przekazie wyborczym stają się wtedy redaktor Olejnik, redaktor Lis, redaktor Kolda-Zaleska, ettuti quati. Innymi słowy, Prawo i Sprawiedliwość zostaje uderzone. Ale też żadnych zysków nie mają, a moim zdaniem też ponoszą straty, istotne, choć nie o takim wymiarze, PSL i Sojusz Lewicy Demokratycznej. Najbardziej ciekawe tutaj jest to, że drugim w kolejności poszkodowanym po PiS jest PJN, bo jeżeli kierownictwo, część kierownictwa, tej partii sądzi, że przebiję się ze swoim przekazem, przy braku spotów, dzięki życzliwości bądź neutralności środowisk dziennikarskich w telewizji, to błędzi. To trzeba było, drogi PJN, wygłaszać inne przemówienie w kwestii smoleńskiej, niż wygłosiła pani posłanka Jakubiak. To jest kryterium i to wam nie zostanie zapomniane i przebaczone. Czyli sami siebie mordujecie, co prowadzi do postawienia takiej oto hipotezy, że kierownictwo bądź część kierownictwa PJN realizuje bardziej dyskretny plan polityczny, bo inaczej to w ogóle nie ma najmniejszego politycznego sensu.

Co można zrobić? Być może rzecz jest już przesądzona, być może PJN pod wpływem kierownictwa bądź części kierownictwa jest tutaj utwardzone, ale być może nie. Trzeba wykorzystać szansę i tę szansę ma kierownictwo Prawa i Sprawiedliwości. Otóż proponuję, drogie kierownictwo Prawa i Sprawiedliwości, by poszedł już dziś jednoznaczny sygnał do PJN: jesteście gotowi na rozmowy, co z tą ustawą zrobicie. Szanujemy waszą podmiotowość, zintegrowany był polityczny. Jeżeli ta propozycja zostanie odrzucona

przez zintegrowane byty polityczne, to być może rzecz będzie polegała na przejściu na tryb rozmów indywidualnych, co zalecałbym, bo z punktu widzenia tego, kto będzie tworzył władzę po wyborach w październiku 2011 r., to jest kwestia zupełnie kluczowa.

Nie należy, i słusznie pan poseł Ast tego nie zrobił, ogłaszać kolegów zdrajcami. Działanie w ramach gry politycznej wspólnie i w porozumieniu z kierownictwem Platformy Obywatelskiej po to, żeby przycisnąć PiS, świadczyłoby nawet o pewnej zręczności politycznej, na którą moralnie w żaden sposób się nie oburzam. Jeżeli jest taka intencja, to niech ona się materializuje, bo mamy na to niecałe dwa dni, a nawet mniej. Jeżeli nie, to niech przynajmniej część posłów PJN zechce przyjąć do wiadomości, że jeżeli będzie realizowała dotychczasową linię, jeżeli nie było to działanie na przyciśnięcie PiS, a w ramach polityki dyskretnego działania wspólnie i w porozumieniu z kierownictwem Platformy, to sądzę, że dla części posłów PJN – choćby ze względu na pamięć o śp. Lechu Kaczyńskim – konsekwencje takiej gry będą dosyć trudne. Tak więc, drogie kierownictwo PiS, do roboty. Natomiast, drodzy koledzy z PJN, zastanówcie się, o co wam chodzi i czego naprawdę chcecie. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Do zadania pytań zapisało się 11 pań i panów posłów.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze zapisać do zadania pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Głos zabierze pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Marek Polak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W mojej ocenie, pozbawienie komitetów wyborczych możliwości prowadzenia agitacji i prezentowania swoich programów w środkach masowego przekazu znacznie ograniczy ich zdolności docierania do jak najszerszego grona wyborców. Efektem wdrożenia tego rodzaju rozwiązań może być jedynie obniżenie świadomości społecznej o programach poszczególnych komitetów, które będą musiały docierać do swoich wyborców, stosując tradycyjne i mało skuteczne metody. Nie wiadomo właściwie dlaczego. Ograniczona wiedza społeczna może z kolei przełożyć się na obniżenie i tak niezadowalającej frekwencji wyborczej, na którą zawsze narzekamy.

Mam jednak inne pytanie, które kieruję do przedstawicieli wnioskodawców. Chciałbym zapytać, jak w świetle proponowanych rozwiązań będzie trakto-

**Posel Marek Polak**

wany Internet, który też może być wykorzystywany do masowego przekazywania informacji i umieszczania reklam. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Głos ma pan poseł Tadeusz Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Od ponad 5 lat trwa zmasowany atak na Prawo i Sprawiedliwość. Od ponad 3 lat, odkąd doszła do władzy Platforma Obywatelska, szuka ona koalicjantów do różnych celów po to, aby zniszczyć najbardziej znaczącą opozycję mogącą być przeciwwagą dla Platformy. Po raz pierwszy uczyniono to w momencie, kiedy zmieniono przepisy regulaminu Sejmu i stworzono Sejm częściowo niemy, ponieważ zakazano posłom zadawania pytań w trakcie trzeciego czytania projektów ustaw, może to zrobić tylko jeden poseł z każdego ugrupowania. Później dokonano zamachu na środki masowego przekazu, zlikwidowano transmisje z obrad Sejmu po to, żeby naród nie słyszał, co opozycja ma do powiedzenia. Następnie uderzono w opozycję poprzez odebranie znacznej części środków finansowych dla partii politycznych. To było uderzenie w opozycję, bo rząd się wyżywi, jak mówił Jerzy Urban. Obecnie chce się jeszcze zakazać opozycji możliwości reklamowania się w środkach masowego przekazu i na billboardach. *(Dzwonek)*

Proszę państwa, jesteśmy na prostej drodze do reżimu i autorytarnych rządów Platformy Obywatelskiej. Pytam tylko pana posła z PjN, dlaczego się w to wpisujecie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jerzy Rębek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Jerzy Rębek:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Autorzy omawianego projektu ustawy dążą do zniesienia możliwości publikacji płatnych ogłoszeń i audycji wyborczych w środkach masowego przekazu, w prasie, rozgłośniach radiowych oraz stacjach telewizyjnych. Argumentują to tym, że należy wzmocnić dyskurs polityczny poprzez oparcie debaty publicznej na rzetelnej

dyskusji programowej, a nie – jak dotąd – na popisach specjalistów od marketingu politycznego. W takim razie w jaki sposób komitety wyborcze będą mogły prezentować społeczeństwu swój program wyborczy, zakładajmy, bardzo ambitny program?

Zbliżają się wybory parlamentarne, jest to zatem czas na prezentację konkretnych programów wyborczych. Zgłoszona przez projektodawców propozycja zmian w Kodeksie wyborczym jest tego dobitnym zaprzeczeniem. Sądzę, że tak wygląda teatralizacja sceny politycznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marek Ast:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak na tej sali, z tej trybuny zostało już powiedziane, PjN realizuje doraźne zamówienie polityczne. Nie powinno się tak stanowić prawa.

Moje pytanie jest następujące. Co państwo proponujecie wyborcom w zamian, ograniczając ich prawo do dostępu do informacji o programach uczestników sceny politycznej, uczestników kampanii wyborczej. Wprowadzając ten zakaz, w sposób oczywisty utrudnicie wyborcom dostęp do informacji. Co proponujecie w zamian? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

**Posel Jan Kulas:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Każda debata dotycząca jakości demokracji, a szczególnie prawa wyborczego, zasługuje na szczególną uwagę. Oczywiście przede wszystkim chciałbym poprzeć stanowisko Klubu Parlamentarnego PO. Wyraźnie mówiliśmy, że jesteśmy za ograniczeniem, likwidacją spotów wyborczych w prasie, telewizji et cetera, tak że pomysł, który pojawił się w tej debacie, nie jest nowy, ale dyskusja nad tym, jak poprawić jakość prawa wyborczego, a zwłaszcza jak zwiększyć udział, jak zachęcić wyborców do uczestniczenia w wyborach, ma sens. Niewątpliwie najważniejsze jest to, jak przekonać rodaków, że warto brać udział w wyborach. Przypominam, że w telewizji publicznej zostają jeszcze bezpłatne programy i audycje wyborcze – to pozostaje, tu nic się nie zmienia.

**Posel Jan Kulas**

Ważna jest też kultura polityczna. Podczas ostatniej debaty na temat katastrofy smoleńskiej kilku posłów naruszyło jej zasady, a to nie zachęca do udziału w życiu publicznym.

*(Głos z sali: A Platforma? Platforma też naruszyła.)*

Ale dzisiaj to byli posłowie PiS-u – żeby nie było wątpliwości.

Mam pierwsze pytanie do posła wnioskodawcy: Czy były prowadzone jakieś konsultacje społeczne w sprawie tego projektu ustawy? *(Dzwonek)* I drugie: Czy zastanawialiście się nad innymi sposobami zachęcania Polaków, naszych rodaków, do uczestniczenia we wszelkiego rodzaju wyborach powszechnych, czy uważacie...

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

**Posel Jan Kulas:**

...że wystarczy ograniczenie się do kwestii omawianych dzisiaj? Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Głos zabierze pan poseł Łukasz Zbonikowski, Prawo i Sprawiedliwość.

*(Poseł Anna Zalewska: A jak w Wałbrzychu głos kosztuje od 20 do 50 zł?)*

*(Poseł Jan Kulas: Zapraszam tutaj.)*

**Posel Łukasz Zbonikowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie chciałbym na siłę doszukiwać się złej woli posłów wnioskodawców składających ten projekt, którzy wszystkim partiom politycznym w Polsce chcą zakazać reklamowania się, dotarcia do obywateli, tylko dlatego że są nową partią, bez pieniędzy, a skoro sami nie mogą, to i innym nie dadzą. Chciałbym zapytać, czy PJN jest przeciwna gospodarce wolnorynkowej? W Polsce obowiązuje nowoczesna gospodarka wolnorynkowa, można używać różnych środków dotarcia do klientów, do społeczeństwa, można reklamować różne produkty, samochody, oranżadę, nawet prezerwatywy czy piwo, a wy chcecie, żeby jedynym zakazanym towarem była u nas polityka i programy wyborcze, coś, co potem ma wpływ na miliony obywateli. Chciałbym o to zapytać, ponieważ albo chcecie demokracji w Polsce, albo chcecie społeczeństwa, które ma wrócić do innych nośników niż te, do których jest przyzwyczajone, czyli telewizji i radia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Agnieszka Pomaska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Agnieszka Pomaska:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Przysłuchując się tej dyskusji i głosom członków klubu PiS, mam wrażenie, że jedyną słuszną opozycją, której chce się zamknąć usta, jest właśnie Prawo i Sprawiedliwość. Pragnę zauważyć, że jest to jedyny klub, który jednoznacznie mówi, że nie jest w stanie egzystować na polskiej scenie politycznej bez reklam w telewizji. Wierzę w was, myślę, że poradzicie sobie bez tego i że całkiem nieźle znacie się też na teatralizacji.

Mam pytanie do posła wnioskodawcy, gdyż co do idei, to zgadzam się z waszą propozycją, pragnę jednak przypomnieć, że to jest pomysł posłów Platformy Obywatelskiej zgłoszony prawie rok temu. Natomiast mam wątpliwości co do trybu procedowania, który jest rzeczywiście nagły. Czy dajecie gwarancję, że ta ustawa nie będzie buble, którego nie da się później wprowadzić w życie? Czy jesteście otwarci na współpracę, żeby maksymalnie poprawić projekt, który nie jest doskonały? Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Poseł Tadeusz Woźniak: To my, posłowie, musimy dać gwarancję.)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Tołwiński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Krzysztof Tołwiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest to projekt, panie pośle, PJN-u, ale ja mam wrażenie, że mego wschodniego sąsiada – a pochodzę z województwa podlaskiego – tym bardziej że wasza formacja bije tyle piany, jeśli chodzi o demokrację.

Pan poseł wnioskodawca powoływał się na emocje w polityce. A dlaczego skupia się pan tylko na tym aspekcie, na negatywnych emocjach? Proszę mieć więcej wiary, są i pozytywne emocje. Jeden z największych Polaków, marszałek Józef Piłsudski, powiedział, że zarządzanie Polakami to sztuka zarządzania emocjami, również tymi pozytywnymi, dzięki którym wyzwolono energię, odzyskaliśmy niepodległość. Proponuję, aby o tym też pamiętać i proszę mieć więcej wiary.

Postawiono zarzut, że partie nie mają programów. Panie pośle, Prawo i Sprawiedliwość jest w stanie



**Poseł Krzysztof Tołwiński**

zasypać pana programami. Proponujemy, żebyście do nich zajrzeli. Proszę umożliwić nam ich prezentację. Czy ktoś może podać przykład normalnego europejskiego państwa, gdzie wprowadzono by takie ograniczające demokrację restrykcje? Dziękuję.

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zada pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Waldemar Andzel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa o zmianie ustawy Kodeks wyborczy jest zamachem na wolność słowa i demokracji. Jest to jawna manipulacja wyborami. Czy PJN i Platforma Obywatelska będą decydować o kształcie i kolorze ulotki? Ustawa ta knebluje usta opozycji w okresie kampanii wyborczej, podczas gdy formacja rządząca, Platforma Obywatelska, ma zdecydowaną przewagę w liberalnych mediach. Jak obywatele, wyborcy mogą dowiedzieć się czegoś na temat kandydata do parlamentu, skoro blokuje mu się możliwość zaprezentowania sylwetki i programu wyborczego? Kiedy będą kolejne szybkie manipulacje, nowelizacje Kodeksu wyborczego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Artur Górski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Artur Górski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wnioskodawcy, czyli PO i PJN, chcą zabronić reklamy wyborczej w mediach. Proszę państwa, czytając państwa projekt, dochodzę do wniosku, że chcecie cofnąć nas do okresu PRL-u, kiedy nie było mediów niepublicznych, były tylko media publiczne, nie było reklam wyborczych, był reżim. Do tego zmierzamy. Był tylko oficjalny przekaz, bardzo wąskie, ograniczone możliwości. Proszę państwa, żyjemy w demokracji medialnej, w XXI wieku. Jeżeli chcecie ograniczyć reklamę w mediach, to co z Internetem? Zapomnieliście o Internecie.

Jeden z posłów pytał, w jakim państwie wprowadzono taki zapis. Otóż zakaz reklamy w mediach, w telewizji, wprowadzono na pewien czas na Litwie. I co się okazało? Okazało się, że kandydaci Akcji Wy-

borczej Polaków prezentowali się w TV Polonia, która była nadawana z terytorium Polski. Litwini bardzo szybko wycofali się z tego zakazu.

Mam pytania: Co z Internetem? Dlaczego chcecie ograniczyć w prasie? Przecież prasa to nie specjaliści od PR-u, to nie są ci reżyserzy... (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję uprzejmie.

**Poseł Artur Górski:**

Dlaczego chcecie ograniczyć możliwość przekazu w prasie? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Romuald Ajchler:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Zwracam się do wnioskodawcy. Otóż ja jestem za tym projektem ustawy. Oczywiście należałoby troszeczkę nad nim popracować, bo projektu w obecnym kształcie Sojusz Lewicy Demokratycznej z pewnością nie poprze. Mamy Komisję Nadzwyczajną, powinna się tą sprawą zająć.

Dziwię się kolegom z PiS-u, wsłuchuję się w to. Jeżeli... (*Gwar na sali*) Niech pan nie poucza, tylko lepiej posłucha. Powiem w ten sposób. Dziwię się państwu. Przecież jeśli przez 4 lata jakaś partia polityczna nie zdoła przebić się z własnym programem do wyborców, trzeba będzie poszukać innych możliwości. Gdyby wprowadzono zakaz płatnych reklam, istniałaby nadal możliwość spotkania się bezpośrednio ze społeczeństwem, organizowania spotkań z wyborcami. Mam taki zwyczaj, spotykam się z ludźmi. Nie zniechęca mnie sytuacja, kiedy na spotkanie przychodzi 10 czy 15 osób. Ale warto, na pewno warto spotykać się. Dlatego chciałbym, żebyśmy poszli jeszcze dalej i ograniczyli to, co dzieje się w polskich miastach. (*Dzwonek*)

Już kończę, pani marszałek.

Przecież to zgroza, nie można wręcz patrzeć na to, co jest po wyborach.

(*Głos z sali*: Będzie gorzej.)

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Romuald Ajchler:**

W związku z powyższym chciałbym powiedzieć, że idziecie w dobrym kierunku, tylko trzeba troszeczkę jeszcze nad tą ustawą popracować.

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję.

**Posel Romuald Ajchler:**

Na pewno będzie taniej, a dotrzeć do wyborców z programami można innymi metodami, nie tylko...

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Romuald Ajchler:**

...poprzez...

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Głos zabierze pan poseł Sławomir Kłosowski.

**Posel Romuald Ajchler:**

...płatne audycje. Warto też może zastanowić się nad wydłużeniem czasu...

(*Posel Jan Kulas: Panie pośle, pani marszałek już tyle razy panu dziękowała.*)

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Panie pośle, głos zabierze pan poseł Sławomir Kłosowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Sławomir Kłosowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Takie projekty, które zgłaszane są w trybie strażackim, w trybie bardzo pilnym – a ten projekt w takim trybie został poddany procedowaniu – zawsze budzą we mnie pewne podejrzenia. Mamy dzisiaj pierwsze czytanie tego projektu, mieliśmy głosowanie w sprawie wprowadzenia go, słyszymy, że w trybie nagłym ma się zebrać Senat, ażeby się nim zająć. I w związku z tym nasuwają się podstawowe wątpliwości i podstawowe podejrzenie. Co się stało,

że PJN dał się wpisać w tę grę Platformy Obywatelskiej?

Druga kwestia to jest kwestia dotycząca informacji. Niestety, ale bywa tak, że przy wyborach i samorządowych, i parlamentarnych większość społeczeństwa narzeka na brak informacji. Dlaczego w związku z tym ograniczać tę informację?

I trzecie pytanie kieruję do pana sprawozdawcy: Pani poseł Pomaska stwierdziła, że w nas wierzy. Chciałbym w związku z tym zapytać, czy już jest wśród tej dziesiątki posłów Platformy Obywatelskiej, która jedną nogą jest w PJN. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Jan Kulas: Ale to złośliwe i nieeleganckie.*)

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Zbigniew Sosnowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Uprzejmie chciałbym poinformować tylko, iż wobec niniejszego przedłożenia poselskiego rząd nie przygotował stanowiska. Przedmiotowa inicjatywa legislacyjna została szczegółowo omówiona przez posła wnioskodawcę, jak również przez wszystkich posłów reprezentujących kluby i koła parlamentarne, w związku z czym nie będę się do niej odnosił. Chciałbym tylko nadmienić, iż sprawy związane z wyborami do konstytucyjnych organów państwa, organów jednostek samorządu terytorialnego, a także europarlamentu ze względu na charakter regulacji stanowią domenę parlamentu. Wobec tego, iż do mnie nie było skierowane żadne pytanie, dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Ja również dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Andrzej Walkowiak.

Bardzo proszę.

**Posel Andrzej Walkowiak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym państwu bardzo serdecznie podziękować za tę bardzo gorącą dyskusję, za wszystkie pytania. Wiemy oczywiście, że ten temat jest wyjątkowo emocjonujący, wyjątkowo kontrowersyjny, ponieważ w przypadku

**Posel Andrzej Walkowiak**

wejścia w życie tej nowelizacji, jej realizacji rzeczywistość zmieni się, i to w stopniu bardzo znaczącym, obraz kampanii politycznych w Polsce, obraz, który został utrwalony za sprawą ostatnich kilku czy kilkunastu wyborów politycznych w naszym kraju, obraz, który był zdominowany przez wielkowieściowe billboardy i spoty reklamowe, radiowe i telewizyjne, czyli przez środki, tak jak to podkreślałem dzisiaj już dwukrotnie, które nie są nośnikami informacji o programach środowisk politycznych, programach komitetów wyborczych, tylko są nośnikiem wielkich emocji, jakie są wzbudzane w trakcie kampanii, a także długo po nich – to ogromne emocje, często bardzo niezdrowe, które wkraczały do polskich domów, do polskich rodzin – a więc obciążone są ogromną wadą. Padały tutaj pytania o to – odpowiem tylko na niektóre z nich z racji ograniczenia czasu – co w zamian za te ograniczenia, jak to państwo określić. W zamian będą zaoszczędzone miliony, dzięki którym w sposób skuteczny kandydat będzie mógł dotrzeć do swojego wyborcy w terenie.

Nie będą w związku z tym, że te miliony zostaną zaoszczędzone, kandydaci mieli śmiesznych limitów, w wysokości np. 4000, które uniemożliwiały im prezentację własnej osoby, własnego programu, uniemożliwiały faktyczny kontakt kandydata z wyborcą. A to jest tak naprawdę największy negatywny skutek takiego gospodarowania finansami pochodzącymi z budżetu państwa, z pieniędzy podatników przez partie polityczne. Mijmy więc odwagę, żeby pieniądze podatników wykorzystać w sposób racjonalny, w taki sposób, który nie zamyka demokracji i nie ogranicza jej, tylko sprowadza ją do poziomu niższego. Mamy, tak jak powiedziałem, też bardzo dobrze rozwinięty segment mediów publicznych. Tu padł już taki pomysł, żeby być może powiększyć limit audycji bezpłatnych w mediach. Spółek regionalnych radiofonii jest 17, jest jedna wielka ogólnopolska i mamy kilka programów polskiej telewizji. Możliwość prezentacji programów jest mnóstwo i uważamy, że ta nowelizacja w żadnym wypadku nie ogranicza wolności słowa.

Dziękuję również za te pytania, które zakładały naszą złą wolę czy w tle których stało takie założenie. Oczywiście dementuję, nie ma żadnego tajnego planu i porozumienia politycznego z Platformą. Uważamy, że to będzie sprzyjać poprawie debaty publicznej i jakości życia publicznego w Polsce. Nie ma żadnego, nawet najmniejszego porozumienia z koalicją. To jest nasza wizja, która – tak uważam – będzie dobrze służyć Polsce.

Co do pytania pani poseł Pomaskiej, to oczywiście bardzo chętnie byśmy widzieli panią poseł w naszym klubie. Nie widzę żadnych przeciwwskazań.

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Dziękuję bardzo, nie wybieram się.)

Proszę bardzo, gotowa odpowiedź. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Woźniak*: Było: nie wybieram się, czy wypieram się?)

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzuceniu projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o:**

1) rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw,

2) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym,

3) komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym

(druki nr 3391, 2215, 2484 i 3805).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Krystynę Łybacką.

**Posel Sprawozdawca  
Krystyna Łybacka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Sprawozdanie dotyczy trzech projektów ustaw: rządowego, poselskiego i komisijnego.

Podczas prac nad tymi projektami komisja przyjęła jako bazowy projekt rządowy. Aby nie wracać już do dwóch projektów poselskich, omówię je na początku i skoncentruję się na bazowym.

Projekt Prawa i Sprawiedliwości, czyli ten z druku nr 2215, zmieniający ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym, przewidywał, że publiczne uczelnie zawodowe, w których kształcą się więcej niż połowa ogólnej liczby studentów studiujących w publicznych uczelniach zawodowych, będą mogły, wzorem innych, utworzyć własną Konferencję Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych.

Pierwsze czytanie tego projektu odbyło się, zgodnie z decyzją Sejmu, na posiedzeniu komisji 24 listopada, następnie skierowano ten projekt łącznie z pozostałymi dwoma do rozpatrzenia w podkomisji. W podkomisji miała miejsce bardzo długa dyskusja. Zwolennicy rozwiązania, by utworzyć kolejną, trzecią konferencję rektorów, podkreślali, że wyższe szkoły zawodowe mają swoją specyfikę. Wskazywano także na to, że nie istnieją żadne przeszkody natury formalnej, aby powstał konwent rektorów państwowych wyższych szkół zawodowych, i wreszcie że utworzenie takiego gremium byłoby docenieniem tego segmentu środowiska akademickiego poprzez zapewnienie udziału rektorom w procesie legislacyjnym, chociażby poprzez formalnie zapisaną w ustawie możliwość opiniowania.



## Poseł Sprawozdawca Krystyna Łybacka

W wyniku dyskusji podczas prac komisji doszło do porozumienia z Konferencją Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Tak jak dotąd, rektorzy państwowych wyższych szkół zawodowych będą uczestniczyli w pracach KRASP na zasadzie członka stowarzyszonego, z tym że na mocy porozumienia w statucie zostaną zapisane dla nich nieco większe kompetencje.

Drugi projekt, z druku nr 2484, to projekt komisji „Przyjazne Państwo”. To jest także nowelizacja ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, dotyczy stworzenia przez uczelnie odpowiednich warunków do kształcenia studentów niepełnosprawnych. Ten projekt, analogicznie do poprzedniego, w trakcie prac został w całości inkorporowany do rozwiązań, które mam przyjemność przedstawiać Wysokiej Izbie w formie jednolitego sprawozdania.

I wreszcie projekt, który stał się bazowy, z druku nr 3391. Jest to rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Projekt wpłynął do Sejmu 17 września 2010 r. Pierwsze czytanie odbyło się na 75. posiedzeniu Sejmu dnia 6 października. Sejm skierował projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu rozpatrzenia. W trakcie pierwszego czytania dwa kluby: Prawa i Sprawiedliwości oraz Sojuszu Lewicy Demokratycznej zgłosiły wniosek o wysłuchanie publiczne. Dnia 7 października Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży podjęła uchwałę o przeprowadzeniu publicznego wysłuchania w związku z projektem z druku nr 3391. Wysłuchanie to odbyło się 9 listopada 2010 r. w sali kolumnowej Sejmu. Zainteresowanie wysłuchaniem publicznym wyraziły 74 podmioty, a więc 103 osoby, z czego 86 osób wzięło w nim udział. Ponadto na zaproszenie komisji w posiedzeniu uczestniczyło 27 osób reprezentujących szkoły wyższe, głównie rektorzy uczelni.

Jak już wspominałam, dnia 24 listopada na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży odbyło się pierwsze czytanie projektów: komisyjnego, poselskiego oraz rządowego, który w tej chwili omawiam. Komisja podjęła uchwałę o sporządzeniu wspólnego sprawozdania, które miało być poprzedzone pracami podkomisji stałej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego, gdzie skierowano te trzy projekty. Jednocześnie komisja nałożyła na podkomisję obowiązek zakończenia pracy do dnia 15 stycznia. Podkreślam, Wysoki Sejmie, to, że w przypadku tak poważnej noweli tempo prac komisji było ekspresowe. Trwały one od 1 grudnia 2010 r. do 4 stycznia 2011 r.

Podkomisja odbyła 6 posiedzeń o łącznym czasie trwania netto, bez przerw, 32 godziny, tyle wynosi czas nagrań. Jest to więc rzeczywiście ogrom pracy i w tym momencie chciałabym bardzo gorąco podziękować wszystkim uczestnikom prac podkomisji, państwu posłom, bo często były to bardzo wyczerpujące wielogodzinne posiedzenia, a także wszyst-

kim pracownikom sekretariatu i Biura Legislacyjnego Sejmu.

W dniach 18 i 19 stycznia 2011 r. odbyły się dwa posiedzenia Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży związane z rozpatrzeniem sprawozdania podkomisji, podczas których komisja pracowała łącznie 6 godzin. W trakcie rozpatrywania sprawozdania zgłoszono wnioski o odrzucenie go w całości. Wniosek ten poddano pod głosowanie i uzyskał on 12 głosów poparcia, 15 głosów przeciw, a 4 osoby wstrzymały się od głosu.

Sprawozdanie przedstawia wypracowany w trakcie prac podkomisji i komisji kształt ustawy nowelizującej. Projekt zawiera 36 artykułów, z których pierwszy zawiera zmiany do ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, a jest ich 154. Art. 2 ustawy nowelizującej to zmiany do ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, a jest ich tu 27. Wreszcie art. 3–14 ustawy nowelizującej zawierają zmiany do jedenastu różnych ustaw wynikające z rozwiązań przyjętych w poprzednich dwóch artykułach, art. 15–35 zawierają przepisy przejściowe, zaś art. 36 określa daty wejścia w życie poszczególnych zmian i całej ustawy nowelizującej.

Z uwagi na obszerność zagadnień przedstawię Wysokiej Izbie tylko najistotniejsze zmiany, te, które budziły największe kontrowersje i dyskusje, oraz te, które w istotny sposób zostały skorygowane podczas prac sejmowej komisji i podkomisji.

Pierwszym niezwykle ważnym obszarem zmian jest nowelizacja przepisów dotyczących autonomii uczelni w zakresie swobodnego określania i realizacji misji, w tym przede wszystkim kształtowania oferty dydaktycznej. Ta autonomia wiąże się z redefinicją czy wręcz odejściem od dotychczasowych pojęć lub utratą mocy obowiązujących rozporządzeń, a także z wprowadzeniem zupełnie nowych określeń. Takim przykładem może być redefinicja studiów stacjonarnych. W dotychczasowej ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym w art. 2 ust. 1 pkt 12 według definicji studia stacjonarne to są studia, w których program studiów jest realizowany w postaci zajęć dydaktycznych wymagających obecności nauczycieli akademickich i studentów. Według ustawy nowelizującej będziemy mieli istotną zmianę – wymagana jest co najmniej połowa zajęć realizowanych w takim właśnie trybie.

Innym przykładem takich zmian i wprowadzania nowych pojęć czy redefinicji jest określenie kierunku studiów – to jest art. 2 pkt 14 – który do tej pory definiowany był jako wyodrębniony obszar kształcenia, w noweli zaś zdefiniowany jest przez program kształcenia zawierający opis niezwykle istotnych założonych efektów kształcenia oraz opis procesu kształcenia prowadzącego do osiągnięcia tych efektów. Efekty kształcenia – to też nowe pojęcie określone w art. 2 ust. 1 pkt 18c – dla danego kierunku muszą być zgodne z opisem efektów kształcenia dla odpowiednich obszarów kształcenia – to znowu nowe pojęcie, które jest określone w art. 2 ust. 1 pkt 14a



## Poseł Sprawozdawca Krystyna Łybacka

– opisanych w stosownym rozporządzeniu ministra, do wydania którego delegację zawiera art. 9 ust. 2 ustawy. Wspomniane rozporządzenie będzie także zawierało wzorcowe opisy efektów kształcenia dla istniejących kierunków studiów. Uczelnia przygotowująca program kształcenia będzie mogła wykorzystać taki wzorcowy opis bądź też przygotować swój autorski. Warunkiem będzie zdefiniowanie efektów kształcenia zgodnie z ogólnymi zasadami wynikającymi z krajowych ram kwalifikacji. To jedno z najważniejszych pojęć, jakie w obszarze dydaktyki wprowadza nowela. To pojęcie jest określone w art. 2 ust. 1 pkt 18a. Przyjęte rozwiązania oznaczają, że następuje likwidacja obowiązujących dotąd w systemie centralnych standardów kształcenia dla zamkniętej liczby kierunków. Podstawowe jednostki organizacyjne uczelni będą mogły same określać i uruchamiać nowe kierunki studiów. Pozostałe jednostki będą mogły uruchamiać kierunki studiów po uzyskaniu decyzji ministra, jeśli nie posiadają uprawnień do nadawania stopnia doktora habilitowanego. Standardy kształcenia będą zbiorem reguł kształcenia i będą obowiązywały tylko na kierunkach kształcących nauczycieli i na kierunkach, na których kształcą się w zawodach, których wykonywanie regulowane jest prawem Unii Europejskiej. To są takie zawody, jak: lekarz, pielęgniarka, położna, lekarz weterynarz, lekarz dentysta, architekt. Pozostałe uczelnie będą miały dowolność.

Jak każda nowa regulacja, do tego tak istotna, ma ona swoich zwolenników i przeciwników. W trakcie prac zwolennicy podkreślali, że jest to istotna autonomia w kształtowaniu oferty dydaktycznej, że jest to odejście od zamkniętego zbioru kierunków, który bardzo często blokował rozwój możliwości i oferty dydaktycznej uczelni, i wreszcie, że to zdecydowanie zwiększa możliwość kształcenia na kierunkach interdyscyplinarnych. Natomiast kontestujące to osoby podkreślały, że niezwykle ważne jest, jaki będzie kształt rozporządzenia określającego krajowe ramy kwalifikacji. I bardzo wyraźnie z konsultacji, wszelkiego typu, a więc także e-mailowo-telefoniczno-pisemnych, wynika, że środowisko, pani minister, bardzo oczekuje, iż rozporządzenie dotyczące krajowych ram kwalifikacji zostanie wydane po szerokich konsultacjach ze środowiskiem, że nie będą to narzucone odgórnie zasady, tylko uwzględnione zostaną dotychczasowe doświadczenia w tym względzie.

Z odejściem od standardów wiąże się jeszcze jeden, być może wycinkowy, ale dla pewnej grupy niezwykle istotny problem, mianowicie wuefiści, osoby zatrudnione do prowadzenia wychowania fizycznego zgłaszały fakt, że odejście od standardów określających liczbę godzin dla poszczególnych przedmiotów może – podkreślam: może – powodować w niektórych uczelniach chęć zmniejszenia liczby godzin zajęć z wychowania fizycznego bądź wręcz próbę rezygnacji z tych zajęć. Uprzejmie informuję, że został nie-

zmieniony art. 13 ust. 1 pkt 7 ustawy, który wyraźnie stanowi, że do podstawowych zadań uczelni między innymi należy określone w pkt 7 stwarzanie warunków rozwoju kultury fizycznej studentów. Ponadto – i tu dziękuję pani minister, bo taka była prośba podkomisji i komisji – na stronach internetowych ministerstwa został zawieszony komunikat, który wyraźnie uspokaja tę grupę i mówi również o trosce o ten fragment studenckiej edukacji wtedy, kiedy będzie wydawane stosowne rozporządzenie.

W omawianym przeze mnie rozdziale mówiącym o systemie edukacji należy także zwrócić uwagę na fakt, że jednostki zostają zobowiązane do opracowania i przyjęcia nie tylko regulaminów studiów, ale także do przyjęcia regulaminów ochrony własności intelektualnej. Chciałabym, Wysoka Izbo, bardzo mocno podkreślić to, że ochrona własności intelektualnej, walka z plagiatami była przedmiotem niezwykłej troski ustawodawcy, a także ogromnej troski komisji. Komisja podczas swoich prac rozszerzyła obowiązek ochrony własności intelektualnej również na konieczność wydania takich regulaminów przez uczelnie niepubliczne. Komisja rozważała także kwestię odebrania tytułu profesorskiego profesorowi, który popełnił plagiat. Najprościej byłoby, gdyby odbierał go podmiot nadający tytuł, czyli prezydent, na przykład na wniosek centralnej komisji. Ale prerogatywy prezydenckie są enumeratywnie wskazane w konstytucji i zwykłą ustawą nie możemy rozszerzać zakresu prerogatyw, jakie określa ustawa zasadnicza. Tu komisja natrafiła na pewną rafę, ale sądzę, że kiedy pan prezydent przeczyta protokół i zapozna się z obradami prac komisji, to być może sam zwróci się do komisji konstytucyjnej o rozszerzenie swoich prerogatyw.

W trakcie prac komisji dodano nowy ustęp art. 8 (w sprawozdaniu to jest ust. 2) pozwalający uczelni, która ma co najmniej cztery uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego, organizować indywidualne studia międzyobszarowe, obejmujące co najmniej dwa obszary kształcenia i prowadzące do uzyskania dyplomu na co najmniej jednym kierunku studiów. To bardzo ważna nowość.

Ogromne kontrowersje i zastrzeżenia podnoszone na każdym etapie prac legislacyjnych nad projektem wywołała zawarta w przedłożeniu rządowym zmiana dotycząca wprowadzenia nowego brzmienia ust. 3 art. 8 stanowiącego, że zwiększenie ogólnej liczby studentów studiów stacjonarnych powyżej 2% ogólnej liczby studentów studiów stacjonarnych tej uczelni w minionym roku akademickim następuje w drodze decyzji ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego, z wyłączeniem szkół artystycznych. Zwolennicy takiego rozwiązania mówili: istnieją dwa obszary szkolnictwa, publiczne i niepubliczne, musimy także pomyśleć o tym, że przy niżu demograficznym muszą istnieć potencjalni studenci szkół niepublicznych. Podnoszono także fakt, że budżet nie jest w stanie zrekompensować uczelniom publicznym ubytku środków wynikających z opłat na studiach

## Poseł Sprawozdawca Krystyna Łybacka

niestacjonarnych. Wreszcie podkreślano także inne zjawisko, mianowicie złe kształtowanie kierunków studiów i kształcenie na kierunkach może niskonakładowych, ale za to nieodpowiadających potrzebom rynku pracy. Natomiast przeciwnicy tego rozwiązania podkreślali, że w dobie niżu demograficznego niezwykle istotne jest, aby zachować zdrową konkurencję, uczciwą konkurencję między wszystkimi podmiotami działającymi na akademickim rynku edukacyjnym, a jedynym kryterium powinno być kryterium jakości nauczania i jakości szkoły. Wreszcie wskazywano na pewien brak spójności między obawami, że uczelnia może zwiększać liczbę przyjęć studentów studiów stacjonarnych na kierunkach, które nie są pożądane na rynku pracy, a przyjętym rozwiązaniem – że przecież uczelnia będzie zobligowana do monitorowania losu swoich absolwentów.

W trakcie prac podkomisji przyjęto rozwiązanie, zgodnie z którym jako bazy do obliczania liczby studentów, powyżej której zwiększenie o ponad 2% wymaga zgody ministra, wskazano nie rok 2008/2009, jak to było w przedłożeniu rządowym, a rok 2009/2010, bo wtedy była lepsza struktura przyjęć studentów. Podczas przyjmowania sprawozdania podkomisji na posiedzeniu komisji została zgłoszona poprawka skreślająca tę zmianę wraz z wynikającymi z niej konsekwencjami i stosunkiem głosów 17 za, 14 przeciw, przy braku wstrzymujących się ta poprawka została przyjęta. Przedłożenie rządowe dotyczące art. 8 ust. 3 wraz z konsekwencjami – przywrócenie tego przedłożenia stanowi treść pierwszego wniosku mniejszości.

Kolejną dyskusję wywołała inna propozycja, a mianowicie propozycja tzw. zamienników. (Patrzę na moich dwóch kolegów uczestniczących w procesie legislacyjnym, którzy pomagali, a dziś niekoniecznie.) Otóż w zmianie 8. ustawy nowelizującej, w art. 9a mamy taki oto zapis: na studiach pierwszego stopnia, jeśli są prowadzone studia pierwszego stopnia o profilu praktycznym – podkreślam, o profilu praktycznym – uczelnia może zaliczyć do minimum kadrowego w miejsce nauczyciela akademickiego posiadającego tytuł naukowy lub stopień naukowy doktora habilitowanego dwie osoby posiadające stopień naukowy doktora i, analogicznie, w miejsce osoby posiadającej stopień naukowy doktora może zaliczyć dwie osoby posiadające tytuł zawodowy magistra i znaczne doświadczenie zawodowe zdobyte poza uczelnią w dziedzinie związanej z kierunkiem studiów. Zwolennicy takiego rozwiązania uważali, że tak naprawdę jest to możliwość pozyskania w procesie kształcenia na studiach o profilu praktycznym, na studiach zawodowych praktyków spoza uczelni, natomiast przeciwnicy podnosili, że niedopuszczalna jest zamiana kryterium jakościowego na kryterium ilościowe, albowiem to drugie nie jest kryterium kwalifikowanym. Została zgłoszona poprawka dotycząca skreślenia tej zmiany. W głosowaniu poprawkę

poparło 14 osób, 17 było przeciwnych, 2 osoby wstrzymały się od głosu.

W nowelizowanej ustawie wprowadzane są także rozwiązania mające zwiększyć integrację uczelni z otoczeniem społeczno-gospodarczym, co jest niezwykle istotne. Należy do nich konieczność monitorowania karier, które będzie się odbywało po 2 i po 5 latach od czasu opuszczenia murów uczelni. Do tego obszaru, który wiąże uczelnię z otoczeniem społeczno-gospodarczym, należy też powołanie przy radzie nauki i szkolnictwa wyższego rzecznika praw absolwenta, którego zadaniem będzie analizowanie sytuacji absolwentów na rynku pracy oraz znoszenie barier w dostępie do wykonywania zawodu (art. 46d). Ponadto w skład prezydium Polskiej Komisji Akredytacyjnej muszą wejść dwaj przedstawiciele organizacji pracodawców, a w pracach zespołu tejże komisji musi uczestniczyć co najmniej jeden przedstawiciel organizacji pracodawców (rozwiązania z art. 50 ust. 3). Bardzo ważne jest też wprowadzenie możliwości kształcenia przy udziale pracodawcy, a także kształcenia na jego zamówienie, czyli na jego koszt (art. 168a).

Dwie z tych propozycji wzbudziły pewne kontrowersje i dyskusje. Pierwsza to monitorowanie karier. Otóż zwolennicy podkreślali, że jest to zmuszenie uczelni do dbania o korelację kształcenia z rynkiem pracy – uczelnia będzie musiała wykazać się zaangażowaniem przy kształtowaniu właściwej oferty programowej. Natomiast przeciwnicy mówili: dobrze, ale kto będzie płacił za ten monitoring, lub podnosili kwestię weryfikacji ankiet otrzymanych od absolwentów (przecież mogą pisać, co zechcą). Prześmiewcy zadawali pytanie, czy dobrą karierą absolwentów historii jest piastowanie funkcji prezydenta, premiera i marszałka Sejmu. Zatem, jak państwo widziecie, dyskusja była bardzo szeroka, obejmowała wiele wątków. Druga rzecz, która wzbudziła kontrowersje, to obowiązkowy konwent w państwowych wyższych szkołach zawodowych – pozostałe typy szkół mogą mieć konwent, natomiast szkoły zawodowe mieć go muszą. Przeciwnicy tego rozwiązania podkreślali, że nie ma potrzeby, aby w taki sposób, inaczej traktować ten typ akademickiej edukacji, a ponadto uważali, że bardzo często zdarza się, iż konwent uzurpuje sobie kompetencje, nie ponosząc żadnej odpowiedzialności. Natomiast zwolennicy uważali, że konwent oznacza tak naprawdę powiązanie z regionem, z gospodarką i że jest to ze wszech miar pożyteczne. Zgłoszono poprawkę dotyczącą zniesienia obowiązku istnienia konwentu w państwowych wyższych szkołach zawodowych. Ta poprawka zyskała 16 głosów, 13 było przeciw, 1 osoba się wstrzymała. W związku z tym państwowe wyższe szkoły zawodowe także nie muszą mieć konwentu, a mogą go mieć. Natomiast przywrócenie obligatoryjności istnienia konwentu to jest treść drugiego wniosku mniejszości.

Nowela wprowadza również mechanizmy deregulacyjne, takie jak zniesienie wymogu zatwierdza-



## Poseł Sprawozdawca Krystyna Łybacka

nia regulaminu studiów i statutów uczelni przez ministra.

Dopuszcza się możliwość konsolidacji podstawowych jednostek organizacyjnych uczelni. W trakcie prac podkomisja wprowadziła nowy art. 31a, który uwzględnia uwagi złożone podczas wysłuchania publicznego. Tenże artykuł pozwala tworzyć uczelniane jednostki wspólne z innymi podmiotami, także podmiotami zagranicznymi. Uczelnia może tworzyć centrum naukowe z innymi uczelniami, innymi instytucjami naukowymi, instytucjami naukowymi Polskiej Akademii Nauk, a także zagranicznymi jednostkami naukowymi. To są rozwiązania art. 31a ust. 1.

Komisja stworzyła w trakcie prac możliwość organizacji indywidualnych studiów międzyobszarowych. To jest art. 8 ust. 2 oraz art. 84 ust. 3a. Warunek? Uczelnia musi mieć co najmniej cztery uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego.

Dodawane nowe art. 84a i 84b wprowadzają do ustawy zupełnie nowe pojęcie: krajowe naukowe ośrodki wiodące, w skrócie KNOW. KNOW-y mają być mechanizmem wyłaniania jednostek naukowych o najwyższej jakości i najwyższym potencjale. Proces wyłaniania KNOW-ów będą prowadziły komisje w ramach procedury konkursowej. Ważne jest to, że finansowanie KNOW-ów będzie się odbywało w formie dotacji celowej pochodzącej z dotacji projakościowej i będzie trwało przez 5 lat z możliwością przedłużenia na kolejne lata. Te rozwiązania zawiera art. 94b ust. 1. Istotne jest również to, że jednostki, które uzyskają status KNOW, będą miały swobodę wyboru przeznaczenia środków uzyskanych z dotacji na przykład na zwiększenie wynagrodzeń swoich pracowników, ufundowanie atrakcyjnych stypendiów dla doktorantów itp.

Rektorowi nadano szersze kompetencje w zakresie tworzenia, przekształcania i likwidacji podstawowych jednostek organizacyjnych oraz tworzenia filii.

Niestety zostaje zniesiona możliwość tworzenia zamiejscowych ośrodków dydaktycznych. Ta propozycja wywołała dość długą dyskusję. Zwolennicy zniesienia zamiejscowych ośrodków dydaktycznych podkreślali, że bardzo często ta możliwość była nadużywana i że tam kształcenie odbywało się na bardzo niskim poziomie. Przywoływano przypadek jednej ze szkół łódzkich, którym zajmowała się komisja, w tej sprawie pisała nawet dezyderat do ministra. Natomiast przeciwnicy uważali, że to jest ograniczanie prawa uczelni do różnorodnej oferty dydaktycznej i że jeżeli nadużywano tego mechanizmu, to może dobrze byłoby ograniczyć możliwość tworzenia zamiejscowych ośrodków tylko do jednostek, które mają prawo do nadawania stopnia doktora habilitowanego. Podkreślano także, że to jest ogromny dostęp dla studentów, którym może z trudem przychodzi decyzja o zamieszkanu w dużym mieście akademickim – jeżeli ośrodek kształcenia znajduje się blisko, to zdecydowanie minimalizuje to koszty wynikające z proce-

su kształcenia. I wreszcie podkreślano, że może powstać taka świetna triada: władza lokalna, ośrodek zamiejscowy, środowiska gospodarcze. W wyniku tych dyskusji komisja wprowadziła dwa mechanizmy. Po pierwsze, dla tego rozwiązania wprowadzono *vacatio legis*. Uwaga: ostatnia rekrutacja w zamiejscowych ośrodkach dydaktycznych odbywać się będzie na rok akademicki 2012/2013. Po drugie, komisja wprowadziła nowy art. 19, który w ust. 3 stanowi, że minister może przedłużyć działanie zamiejscowego ośrodka dydaktycznego, jeśli uzna, że były tam poniesione znaczące nakłady infrastrukturalne, albo jeśli uzna, pewnie również przy pomocy Polskiej Komisji Akredytacyjnej, że poziom nauczania w takim zamiejscowym punkcie jest wystarczająco wysoki bądź wysoki.

Zmiany dotyczą także organizacji przedstawicielskich i kontrolnych. Otóż w celu zapewnienia spójności Rada Główna Szkolnictwa Wyższego zostaje przekształcona w Radę Główną Nauki i Szkolnictwa Wyższego. To jest art. 45 ustawy.

Komisja wprowadziła także zmiany w składzie rady w art. 46, zwiększając z trzech do czterech liczbę studentów i zmniejszając z czterech do trzech liczbę przedstawicieli pracodawców. Została zmieniona nazwa Państwowej Komisji Akredytacyjnej na Polską Komisję Akredytacyjną – w żargonie akademickim nic się nie zmieni, bo i tak pozostanie nazwa PAK – czego dotyczy art. 48, jak również liczebność tejże komisji. Do tej pory liczba jej członków kształtowała się między 60 a 80, a teraz będzie wynosiła między 70 a 90. Sprzeciw części komisji wzbudził zapis, że doktor może być członkiem Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Zwolennicy tego zapisu zaś podkreślali, że w świetle aktualnych rozwiązań też jest to możliwe. Zgłoszono poprawkę, aby taką możliwość wykluczyć. W głosowaniu było 14 głosów za, 19 przeciw, zero wstrzymujących się.

Dodawany jest art. 48a, który w ust. 4 stanowi, że ocena instytucjonalna, czyli ocena działalności podstawowej jednostki organizacyjnej, obejmuje także jakość kształcenia na studiach podyplomowych. Informuję o tym Wysoką Izbę z wielką satysfakcją, ponieważ oznacza to zrealizowanie dezyderatu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, który to dezyderat został skierowany do ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego po zapoznaniu się z raportem Najwyższej Izby Kontroli o fatalnym poziomie studiów podyplomowych. I dobrze, że ten typ studiów również będzie podlegał ocenie instytucjonalnej. Komisja akredytacyjna może także dokonywać oceny jakości kształcenia na wniosek zainteresowanej uczelni – to jest art. 49 ust. 5 ustawy. W trakcie prac na wyraźne życzenie studentów podkomisja wprowadziła jeszcze jedną zmianę, mianowicie przewidziała możliwość – podkreślam: możliwość – zamieszczania na stronie internetowej komisji akredytacyjnej oprócz treści podjętych uchwał wraz z uzasadnieniem, co jest obowiązkiem komisji, także raportów oceniających. To jest art. 53 ust. 2. Ta możliwość zamieszczania raportów oceniających bądź prawo studenta do

## Poseł Sprawozdawca Krystyna Łybacka

zapytania, jaki jest ten raport oceniający, są niezwykle istotne, często bowiem studenci byli zaskakiwani złą kondycją swoich uczelni bądź złym poziomem, jako że nikt ich wcześniej o tym nie informował. Teraz na każdym etapie student będzie mógł zobaczyć, jak oceniona jest jego uczelnia.

Członkostwo w Radzie Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz w Polskiej Komisji Akredytacyjnej zostaje ograniczone do najwyżej dwóch następujących po sobie kadencji – to jest art. 46a ust. 4. Ta sama zasada dotyczyć będzie także członków senatu i konwentu – to jest art. 77 ust. 2a. Te rozwiązania wywołały dyskusję, przede wszystkim pojawiły się pytania, co z pracownikami, którzy zasiadają już w tych ciałach kolegialnych, czy będzie przyjęta opcja zerowa w momencie wejścia ustawy, czy będzie się zaliczało poprzednie kadencje, bo jeśli będzie się je zaliczało, to może nie starczyć osób uprawnionych do zasiadania w nich. Wreszcie istotne jest to, że bierne prawo wyborcze w wyborach do Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz do Polskiej Komisji Akredytacyjnej, jak również do centralnej komisji przysługujące do ukończenia 70 lat. Wprowadzony zostaje zakaz łączenia członkostwa w Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego z członkostwem w Polskiej Komisji Akredytacyjnej, Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, w Radzie Głównej Instytutów Badawczych, Komitecie Ewaluacji Jednostek Naukowych oraz zasada, że członkiem rady nie może być osoba, która jest założycielem uczelni niepublicznej lub pełni funkcję rektora, prorektora, kierownika podstawowej jednostki, czyli dziekana, kanclerza uczelni, dyrektora instytutu naukowego PAN, dyrektora instytutu badawczego, prezesa lub wiceprezesa PAN i PAU oraz dyrektora Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Komisja urealniła zapisy, które dotyczą parytetów dla kobiet, a mianowicie uznała, że nie można postanowić, że w radzie głównej znajdzie się połowa kobiet, bo przecież są wybory, natomiast wprowadziła przepis, który przewiduje, że w trakcie wyborów wyborcy powinni kierować się potrzebą zapewnienia w pracach rady głównej udziału kobiet co najmniej w 30%, a na ministra nałożono obowiązek wprowadzenia parytetu udziału kobiet i mężczyzn w pracach Polskiej Komisji Akredytacyjnej.

Zmiany dotyczą także ustroju uczelni i są niebagatelne. Otóż art. 60 ust. 2 stanowi, że statut uczelni publicznej może przewidywać zamiast lub obok Senatu inny organ kolegialny. To jest zupełnie nowe rozwiązanie. Komisja w trakcie prac zmieniła brzmienie proponowanych przez rząd przepisów tak, aby wykluczyć wszelki dualizm decyzyjny przy istnieniu tych dwóch ciał kolegialnych. Ustawa nowelizująca przewiduje dwie alternatywne procedury powoływania rektora, kierowników podstawowych jednostek organizacyjnych, a także prorektorów i ich zastępców, a kierowników jednostek, takich jak dziekani,

inni – w drodze wyborów albo konkursu. Komisja stwierdziła, że także w drodze wyborów albo konkursu będzie mógł być powoływany prorektor do spraw studenckich, w przedłożeniu rządowym miała być tylko jedna procedura wyboru, pod warunkiem wszakże, że albo w komisji konkursowej, albo w gremium wybierającym większość studentów poprzez tę kandydaturę. Sprzeciw części podkomisji wzbudził fakt, że rektorem może być doktor. Ten zapis jest zawarty w art. 72 ust. 2 ustawy.

Zwiększone zostają kompetencje rektora, ale i jego zadania w zakresie opracowania i realizacji strategii oraz nadzoru nad wdrażaniem i doskonaleniem uczelnianego systemu zapewnienia jakości kształcenia, to jest art. 66 ust. 1 i 3 ustawy. Rektor ma prawo zbywać i obciążać mienie uczelni o wartości do 250 tys. euro, to jest art. 90 ust. 4. Komisja w art. 92 dodała ust. 3 stanowiący, że gromadzone na odrębnych rachunkach bankowych przychody własne uczelni są wyjęte spod rygoru ustawy o finansach publicznych oraz ustawy o zamówieniach publicznych. A muszę z obowiązku sprawozdawcy dodać, że w tym tygodniu komisja otrzymała pismo ministra spraw zagranicznych, który sygnalizuje, że te rozwiązania są niezgodne z prawem Unii Europejskiej, aczkolwiek problem pozostaje nierozstrzygnięty, ponieważ takie rozwiązania przyjęto w odniesieniu do instytutów badawczych. Jak sądzę, problem ten będzie mógł być rozstrzygnięty na poziomie Senatu.

Niezwykle ważną zmianą wprowadzoną przez komisję jest zapis ust. 1a w art. 101, zezwalający uczelni tworzyć Fundusz Rozwoju Uczelni. Na ten fundusz można przeznaczać także zysk netto, przeznaczany jak dotąd na fundusz zasadniczy. Plan rzeczowo-finansowy w ciągu 14 dni od dnia uchwalenia uczelnia przekazuje ministrowi nadzorującemu, czyli właściwemu do spraw nauki i szkolnictwa wyższego, a uczelnia publiczna – także ministrowi finansów. Stanowi o tym art. 100 ust. 3. Wzbudziło to sprzeciw uczelni niepublicznych, które pytały, dlaczego mają przedstawiać plan rzeczowo-finansowy, skoro są to ich środki własne bądź pochodzące z czesnego.

Kolejny obszar spraw, o którym chciałabym państwu powiedzieć, przy zwiększonych kompetencjach rektora, jeśli chodzi o gospodarkę finansową uczelni, to wprowadzenie dyscypliny finansowej, to jest dodany art. 100a. Otóż uczelnia, w której suma strat netto w okresie nie dłuższym niż 5 ostatnich lat przekracza 25% kwoty z budżetu państwa otrzymanej w roku poprzedzającym bieżący rok budżetowy, jest obowiązana do opracowania programu naprawczego. To jest, jak mówiłam, art. 100a. W przypadku gdy uczelnia nie prowadzi programu naprawczego, minister nadzorujący tę uczelnię powołuje na okres nie dłuższy niż 3 lata osobę pełniącą obowiązki rektora. Z dniem powołania osoby pełniącej obowiązki rektora rektor uczelni zostaje zawieszony w pełnieniu obowiązków, zawieszona zostaje również działalność organów kolegialnych uczelni publicznej i osoba peł-



## Posel Sprawozdawca Krystyna Łybacka

niąca obowiązki rektora staje się przewodniczącym senatu uczelni publicznej.

Kolejny ogromny obszar zmian to kwestie dotyczące pracowników uczelni. Wysoka Izbo! Ten segment zmian zajął najwięcej czasu w pracach podkomisji i komisji, wywołał także najbardziej gorące dyskusje. Rząd zaproponował jako generalną zasadę zatrudnianie naukowców i nauczycieli akademickich na podstawie umów o pracę na czas określony lub nieokreślony, z wyłączeniem profesorów tytularnych, którzy mieli zachować mianowanie. Jednocześnie zlikwidował zapis ust. 4 w art. 110, stanowiący, że statut uczelni może przewidywać możliwość zatrudniania pracowników dydaktycznych na stanowisku docenta. Ta ostatnia propozycja wywołała bardzo długą dyskusję, w której podkreślano, że istnieje grupa znakomitych dydaktyków i organizatorów, którzy powinni być w ten sposób nomen omen docenieni.

Zgłoszono poprawkę, aby skreślić tę zmianę; poprawka ta stanowi treść 4. wniosku mniejszości. W trakcie prac poprawka uzyskiwała 13 głosów za, 19 przeciw, nikt się nie wstrzymał. W przypadku przyjęcia tego wniosku mniejszości zostanie przywrócone stanowisko docenta. Z wnioskiem tym łączy się 5. wniosek mniejszości, polegający na skreśleniu zmiany 86., czyli dotyczący przywrócenia w odniesieniu do docentów warunku, że docentem może zostać osoba posiadająca co najmniej stopień doktora. Nad wnioskami mniejszości 4. i 5., pani marszałek, należy głosować łącznie

Jednocześnie w trakcie prac komisja w trosce o zachowanie praw nabytych wprowadziła art. 21. Jest to zapis niezwykle istotny, który stanowi, że osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy na stanowisku docenta na podstawie mianowania na czas nieokreślony albo umowy o pracę na czas nieokreślony pozostaje na tym stanowisku, jednak nie dłużej niż do końca roku akademickiego, w którym ukończyła 65. rok życia. W ust. 2 jest mowa o analogicznym przypadku, ale odnosi się to do sytuacji, w której umowy są zawierane na czas określony.

Kierując się tą samą zasadą, zachowania praw nabytych, komisja wprowadziła zapisy w art. 22. Artykuł ten mówi o chyba najważniejszych sprawach pracowniczych – osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy na podstawie mianowania albo umowy o pracę na czas nieokreślony pozostaje zatrudniona w tej samej formie stosunku pracy. W ust. 2, analogicznie, stanowi się, że ta sama forma w stosunku pracy zostaje zachowana, w przypadku gdy umowa bądź mianowanie jest na czas określony.

To samo odnosi się do art. 127 ust. 2, czyli dotyczy wieku emerytalnego, zgodnie bowiem z przedłożeniem rządowym pracownicy nietytularni musieliby odchodzić na emeryturę w wieku 65 lat, a przy zachowaniu art. 22 wygląda to nieco inaczej.

Ponadto dla zmiany 90. w art. 1, dotyczącej art. 120, która wprowadza 8-letnie okresy zatrudnienia na stanowisku asystenta i adiunkta – skoncentruję się na kwestii dotyczącej adiunktów, czyli osób nieposiadających stopnia naukowego doktora – komisja wprowadziła, po pierwsze, 2-letnie *vacatio legis*. Zmiana 90. do art. 120 zostanie więc wprowadzona od 1 października 2013 r., a w momencie wejścia w życie tej regulacji następuje przejście do art. 22 i opcja zero. Czyli adiunkci mają 10 lat na dokończenie habilitacji. Mówię o tym wyraźnie, dlatego że niekiedy w sprawach wątpliwych odwołuje się do intencji ustawodawcy; ta intencja ustawodawcy będzie bardzo jasno określona. Komisja usunęła także z przedłożenia rządowego artykuł, który stanowił, że do tego 8-letniego okresu zalicza się dotychczas przepracowane lata. A więc jeśli chodzi o sumę tych działań, daje to 10 lat na zrobienie habilitacji adiunktom.

Komisja przywróciła także dotychczasowe zapisy w art. 115 ust. 2, zezwalające na zatrudnienie na stanowisku profesora nadzwyczajnego lub wizytującego osoby bez habilitacji lub tytułu. Przedłożenie rządowe stanowiło, że wymagana byłaby pozytywna opinia centralnej komisji, chyba że osoba ta pracowała przez co najmniej pięć lat i kierowała zespołami w innym państwie. Uznano, że w tym momencie nie ma potrzeby w taki sposób wyróżniać pracy w innym państwie, a więc przywrócono dotychczasowe zapisy, ale uwaga: osoba tak powołana na stanowisko profesora nie posiada uprawnień promotorskich.

Duże emocje towarzyszyły również dyskusji nad drugą generalną zasadą wprowadzaną do ustawy. Chodzi mianowicie o to, iż praca na dodatkowym etacie możliwa jest jedynie za zgodą rektora i tylko u jednego dodatkowego pracodawcy (art. 129 ust. 1). Jeżeli do tego dodamy zapis art. 2 ust. 1 pkt 33, według którego podstawowe miejsce pracy, co ma związek z pełnym wymiarem czasu pracy, jest tylko jedno, oraz zapis art. 71 ust. 1 i 3 przyznającego bierne prawo wyborcze tylko zatrudnionym w podstawowym miejscu pracy, ograniczone barierą wieku (70 lat odnośnie do pracowników tytularnych i 65 lat odnośnie do pozostałych), to będziemy mogli zrozumieć obawy, jakie wyrażali przedstawiciele publicznych szkół zawodowych, a także segmentu szkół niepublicznych, bowiem na przykład do tej pory w publicznych szkołach zawodowych osoba, która pracowała tam na drugim etacie, miała nie tylko czynne, ale bierne prawo wyborcze.

Zwolennicy tego rozwiązania uważali, że stanowi to zachętę dla uczelni do tworzenia nowej kadry, a także że przekłada się to na koniec pewnej fikcji, która często miała miejsce w związku z tą wieloletatowością, bowiem osoba, która pracowała u kilku pracodawców, fizycznie nie była w stanie wykonywać swoich zajęć. Natomiast przeciwnicy uznali, że w tak krótkim czasie – za chwilę będą o tym mówić – nie można dorobić się stabilnej nowej kadry, że ta zmiana jest zbyt gwałtowna i że w ten sposób będzie się

## Poseł Sprawozdawca Krystyna Łybacka

tworzyło możliwość grupowania ludzi, powstawania wokół rektora swoistej koterii w celu uzyskania zgody na drugą pracę. Komisja podjęła w tej kwestii dwie decyzje.

Po pierwsze, przedłużyła *vacatio legis* z jednego roku do trzech lat. Rząd proponował rok. W tej chwili są to trzy lata. Dotyczy tego art. 23. Po drugie, komisja postanowiła, że prowadzenie działalności gospodarczej przez pracownika uczelni, nauczyciela akademickiego nie będzie wymagało zgody rektora. Pracownik będzie zobligowany jedynie powiadomić rektora o prowadzeniu takiej działalności. Chodzi na przykład o architekta, który będzie miał swoją pracownię projektową, o lekarza, który będzie miał gabinet, i tym podobne rodzaje działalności gospodarczej.

Wprowadzona została zasada zatrudniania nauczycieli akademickich wyłącznie w drodze konkursu. Tryb konkursowy, jak już wspominałam, będzie obejmować poza wymienionymi przeze mnie wcześniej przypadkami także kierowników kadr, zakładów itd. Dotyczy tego art. 118a. Zwolennicy rozwiązania mówią o transparentności, mobilności kadry, bo będzie zgłaszała się do konkursów nie tylko w macierzystej uczelni. Przeciwnicy mówią, że stanowi to blokowanie naturalnego awansu w macierzystej uczelni i że ta transparentność jest pozorna. Złożono wniosek o skreślenie zmiany 89. dotyczącej art. 118a. Za głosowało 17 posłów, przeciw – 20, nikt nie wstrzymał się od głosu. Kwestia skreślenia zmiany 89. została zawarta w szóstym wniosku mniejszości.

Przyjęto zasadę, że przy ocenianiu nauczycieli akademickich, co będzie odbywać się nie rzadziej niż raz na dwa lata, i profesorów tytularnych – nie rzadziej niż raz na cztery lata, będzie uwzględniana ocena studentów i doktorantów. Jest to nowa zmiana, dotycząca art. 132 ust. 2 i 3. Zwolennicy włączenia w system oceniania studentów i doktorantów mówili, iż podniesie to jakość kształcenia. Przeciwnicy twierdzili, że wręcz przeciwnie, prowadzący będą się bali być zbyt wymagający i zbyt srodcy, żeby nie narazić się na złą ocenę studentów, a także zastanawiali się, jak można zmusić studentów, żeby przystąpili do wystawiania takich ocen.

Dużo większe emocje wzbudziły zapisy art. 124 ust. 1 i 2 pozwalające rektorowi na zwolnienie nauczyciela akademickiego po uzyskaniu przez niego już jednej oceny negatywnej – do tej pory dochodziło do tego po otrzymaniu dwóch ocen negatywnych w ciągu roku – oraz zobowiązujące rektora do rozwiązania stosunku pracy w przypadku uzyskania dwóch kolejnych ocen negatywnych. Do tej pory rektor miał taką możliwość. Została zgłoszona poprawka, aby zwolnienie następowało w przypadku otrzymania dwóch ocen negatywnych. Za głosowało 16 posłów, przeciw – 19, 1 osoba wstrzymała się od głosu. Przypominam, iż była to poprawka pana posła Terleckiego.

W art. 125 proponowano dodać, że stosunek pracy z mianowanym nauczycielem akademickim może być rozwiązany również z innych ważnych przyczyn po uzyskaniu opinii – do tej pory wymagana była zgoda – organu kolegialnego wskazanego w statucie uczelni. Zgłoszona została poprawka zmierzająca do tego, aby wyraz „opinia” zastąpić wyrazem „zgoda”, a więc pozostawić dotychczasowy stan. 16 osób głosowało za, 19 – przeciw, nikt nie wstrzymał się. Przeciwnicy tego zapisu uważali, że docelowo mianowanymi pracownikami będą tylko profesorowie tytularni, a więc stworzenie możliwości zwolnienia tytularnego profesora na podstawie jedynie opinii może – nie musi, ale może – prowadzić do próby usunięcia z uczelni profesorów stwarzających problemy chociażby w związku z ich demonstracyjnie pokazywaną niezależnością lub innymi w ocenie władz uczelni przyzwyczajonymi, które obiektywnie niekoniecznie muszą nimi być.

Zaproponowano wprowadzenie ustawowego zakazu podległości służbowej odnośnie do osób będących w relacjach pokrewieństwa lub powinowactwa – art. 118 ust. 7. Zwolennicy uważali, że w ten sposób uniknie się konfliktu interesów, natomiast przeciwnicy, szczególnie reprezentujący sektor szkół niepublicznych, pytali, jakim prawem, skoro często szkoła niepubliczna jest przedsięwzięciem rodzinnym, więc jak można zapewnić, że nie będzie się w relacji podległości. Komisja wydłużyła *vacatio legis* z 6 do 12 miesięcy. Ktoś półzartem stwierdził, że łatwiej rozwiązać się w ciągu roku niż pół roku.

Kolejne zmiany, które wywołały wielominutowe dyskusje – a właściwie brak zmian – dotyczą kwestii wynagrodzeń. W przedłożeniu rządowym w aspekcie wynagrodzeń jest właściwie jedna zmiana, która dotyczy art. 151 ust. 1 pkt 1. Mianowicie zapis w dotychczasowym brzmieniu dotyczył określenia minimalnych i maksymalnych stawek wynagrodzenia, natomiast rząd zaproponował uwzględnienie tylko stawek minimalnych. W wyniku dyskusji rząd przychylił się do stanowiska komisji i pozostał zapis dotyczący i minimalnych, i maksymalnych stawek.

Wiele emocji budziło natomiast to – i wiele osób poruszało tę kwestię – że tak naprawdę od roku 2004 nie było zasadniczej regulacji płac w sferze akademickiej i że przy słusznych – podkreślam: bardzo słusznych – podwyżkach corocznych płac nauczycieli zostały zachwiane relacje między płacami nauczycielskimi a płacami pracowników szkół wyższych oraz że mówimy bardzo wiele o konieczności powiązania całego sektora akademickiego, sektora nauki z rynkiem pracy, a zupełnie rozbieżne są relacje, jeśli chodzi o płace. Natomiast zwolennicy braku takich regulacji stwierdzali, że pracownicy mogą pozyskiwać środki chociażby w wyniku konkursu grantów. Na skutek tej dyskusji została zgłoszona poprawka wyznaczająca inną kwotę bazową. Dotychczas kwotą bazową do naliczania minimalnych i maksymalnych stawek jest kwota corocznie określana w ustawie budżetowej, natomiast w 7. wniosku mniejszości, który został zgłoszony na skutek nieprzyjęcia poprawki (za

## Poseł Sprawozdawca Krystyna Łybacka

głosowało 12 osób, przeciw –16 osób, nikt nie wstrzymał się od głosu), zaproponowano, aby kwotą bazową było średnie wynagrodzenie w podstawowych działkach gospodarki.

Wprowadzono nowe rozwiązania dla studentów i doktorantów. Jednym z nich – najbardziej spektakularnym, jak sądzę, ale bardzo ważnym – jest tzw. diamentowy grant. To rozwiązanie jest opisane w art. 187a, a także w art. 13a w ustawie o stopniach i tytule naukowym i pozwala na rozpoczęcie badań naukowych zaraz po ukończeniu studiów licencjackich lub inżynierskich i uzyskanie stopnia doktora bez konieczności obrony pracy magisterskiej z równoczesnym zapewnieniem finansowania tego typu działalności naukowej.

Komisja wprowadziła także w trakcie prac kilka zmian, na przykład zmieniła treść ust. 3 w art. 179, podnosząc wysokość dochodu na osobę w rodzinie studenta uprawniającą do stypendium socjalnego z 1,25 do 1,30 kwoty określonej w ustawie o pomocy społecznej, oraz wprowadziła zasadę niewliczania do dochodu stypendium doktoranckiego. Komisja dodała także nowy ust. 3a w art. 200a mówiący, że doktorantowi, który znajduje się w grupie 30% najlepszych doktorantów, a nie otrzymał stypendium doktoranckiego, przyznaje się środki w wysokości zwiększenia stypendium z dotacji projakościowej wprowadzonej w art. 94b ust. 1 pkt 5 i zwiększenie to staje się stypendium doktoranckim.

W trakcie prac komisja zmniejszyła ze 120 do 90 limit punktów ECTS niezbędnych do uzyskania dyplomu studiów drugiego stopnia – to jest art. 164 ust. 2. Zapisaliśmy także, w art. 188, że jednostki samorządu terytorialnego mogą podjąć decyzję o przyznaniu ulg za przejazdy publicznymi środkami komunikacji nie tylko studentom, ale także doktorantom.

Dyskusję wywołała propozycja dotycząca art. 167, by zamiast obowiązujących w tej chwili jednolitych państwowych dyplomów ukończenia studiów wprowadzone zostały dyplomy uczelniane. Zwolennicy mówili, że następuje wyraźna identyfikacja uczelni z dyplomem, uczelnia ponosi pełnię odpowiedzialności za dyplom z godłem tej uczelni. Ilekroć ten dyplom będzie oznaczał niski poziom wykształcenia, to wstydzić się będzie nie tylko absolwent, ale przede wszystkim uczelnia. Przeciwnicy pytali natomiast, jak na dyplomie może nie być godła państwa. Mówili, że państwo zrzeka się odpowiedzialności za prowadzone zajęcia. Nie ma na razie żadnej poprawki dotyczącej tego zapisu, czyli dyplomy będą dyplomami uczelnianymi.

Najdłużej, bo chyba przez cały czas trwania prac, komisja poszukiwała rozwiązania dotyczącego kwestii drugiego kierunku studiów stacjonarnych. W przedłożeniu rządowym, jak państwo pamiętacie, był zapis, że 10% najlepszych studentów może nieodpłatnie studiować na studiach stacjonarnych na drugim kierunku. Uważaliśmy w komisji, że takie ilościowe

kryterium nie jest najbardziej zasadne, bo może być tak, że w jednej uczelni w tych 10% będą mieścili się studenci o przeciętnej 3,2, a w innej nie zmieszczą się studenci, którzy będą mieli przeciętną 4,6. W związku z tym poszukiwaliśmy innego rozwiązania. To rozwiązanie, moim zdaniem, zostało znalezione. Przytoczę je państwu, bo jest ono niezwykle istotne. Student ma prawo podjąć studia na drugim kierunku studiów stacjonarnych w uczelni publicznej bez wnoszenia opłat. Do kontynuowania studiów bez wnoszenia opłat w kolejnym roku studiów ma prawo student, który w poprzednim roku akademickim spełnił kryteria, o których mowa w art. 181 ust. 1, z uwzględnieniem art. 174 ust. 4, czyli, mówiąc inaczej, odwołanie do tych artykułów oznacza nałożenie na niego obowiązku uzyskiwania bardzo dobrych ocen. Student, który na pierwszym roku studiów nie spełnił kryteriów, o których mowa, jest zobowiązany wnieść opłaty za pierwszy rok studiów zgodnie z umową i na zasadach określonych przez senat uczelni.

Do tego rozwiązania, Wysoka Izbo, należy dodać jeszcze dwa rozwiązania przyjęte w trakcie prac, a mianowicie, że ten zapis art. 170, który reguluje możliwość studiowania na drugim kierunku, trzeba wiązać z art. 160 ust. 2 i 3, stanowiącym, że warunki odpłatności będą określone w cywilnoprawnej umowie, którą zawiera student z uczelnią, oraz z art. 99 ust. 3, stanowiącym, że senat uczelni ma prawo zwolnić studenta w całości lub w części z opłat, bowiem powody, z których student nie uzyska należytych wyników, mogą być bardzo różne, w tym także przez niego niezawinione.

Art. 2 ustawy nowelizującej dotyczy zmian w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Został zgłoszony wniosek o odrzucenie w całości art. 2. Poparły go 2 osoby, a pozostali członkowie komisji, przepraszam, podkomisji, byli przeciwni temu wnioskowi. Zmiany w art. 2 z jednej strony zakładają podniesienie poziomu doktoratu. W art. 11 ust. 2 ustanowiony zostaje warunek otwarcia przewodu doktorskiego w postaci minimum jednej publikacji w formie książkowej lub co najmniej jednej w recenzowanym czasopiśmie naukowym. To sformułowanie „w recenzowanym czasopiśmie naukowym” dodała komisja, albowiem nie wszystkie mogą mieć zakres międzynarodowy. Wprowadza się instytucję promotora pomocniczego przy przewodzie doktorskim – to jest art. 13 ust. 1 oraz art. 20 ust. 7 ustawy. Tę funkcję może pełnić osoba posiadająca stopień naukowy doktora. Z jednej strony jest to ogromne wsparcie przy opiece nad doktorantem, a z drugiej strony jest to świetne przygotowanie do roli samodzielnego promotora. Rząd proponował, aby publikowana była cała rozprawa doktorska. Komisja uznała, że może lepiej, żeby w dobie, kiedy dostęp do wszelkich informacji jest tak łatwy, a my równocześnie walczymy z plagiatami, zamieszczane na stronie internetowej uczelni lub instytutu było tylko streszczenie wraz z recenzjami. Poza tym – w przeciwieństwie do nieco wyższych wy-



**Poseł Sprawozdawca Krystyna Łybacka**

magań odnośnie do doktoratu – jest zdecydowanie uproszczona i skrócona do 4 miesięcy procedura habilitacyjna. Reguluje ją art. 18a. Nie ma kolokwium habilitacyjnego, nie ma wykładu habilitacyjnego ani nie ma obowiązku przedstawienia rozprawy habilitacyjnej w dotychczasowej formie.

W tej chwili postępowanie habilitacyjne wszczynają się na wniosek osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego, skierowany wraz z autoreferatem do centralnej komisji. Centralna komisja w terminie 7 dni dokonuje oceny formalnej wniosku. W terminie miesiąca od dnia otrzymania wniosku centralna komisja powołuje komisję habilitacyjną w celu przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego. To jest 7-osobowa komisja. W terminie nie dłuższym niż 6 tygodni recenzenci oceniają, czy osiągnięcia naukowe wnioskodawcy spełniają kryteria określone w art. 16 ustawy o stopniach i tytule. Następnie komisja habilitacyjna w ciągu 21 dni od otrzymania recenzji przedkłada radzie jednostki organizacyjnej, która prowadzi ten przewód, uchwałę zawierającą opinię w sprawie nadania lub odmowy nadania stopnia doktora habilitowanego. Na podstawie tej opinii rada jednostki organizacyjnej w ciągu miesiąca podejmuje uchwałę o nadaniu lub odmowie nadania stopnia doktora habilitowanego. Cała procedura trwa 4 miesiące.

Jedną ważną informacją dla wszystkich słuchających nas i czytających ustawę: art. 31 ust. 2 ustawy nowelizującej pozwala na wybór w ciągu 2 lat jednej z dwóch dróg uzyskiwania stopnia naukowego doktora bądź stopnia naukowego doktora habilitowanego – według drogi określonej w dotychczasowej ustawie bądź według drogi określonej w nowej ustawie.

Nowela ustawy o stopniach i tytule określa także sposób powoływania na stanowisko profesora z pełnią uprawnień osoby, która nie przeszła procedury habilitacyjnej. Taką możliwość ma rektor, pod warunkiem że osoba, którą rektor powołuje na stanowisko profesora, której właściwie daje uprawnienia równoważne z uprawnieniami osoby mającej stopień doktora, pracowała co najmniej przez 5 lat w innym państwie i kierowała zespołami badawczymi. O swojej decyzji rektor zawiadamia centralną komisję. Decyzja ta wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od dnia zawiadomienia centralnej komisji. Jeżeli komisja wyrazi sprzeciw, na tę decyzję rektorowi przysługują w terminie 30 dni skarga, ale skarga do właściwego sądu administracyjnego, co jest niezwykle istotne. Była propozycja, była poprawka, by skreślić tę zmianę, głównie z uwagi na wymóg pracy w innym państwie. Były 4 głosy za, 23 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Wreszcie mamy w art. 26 uregulowaną kwestię nadawania tytułu profesora. Podnosiły się głosy, że stawiane warunki są niekorzystne dla nauk humanistycznych. Krytycznie wyrażano się także o konieczności co najmniej dwukrotnego uczestniczenia

w charakterze recenzenta w przewodzie doktorskim lub postępowaniu habilitacyjnym. Taki wymóg zakłada art. 26 ust. 1 pkt 3. Wyrażano obawy, że z różnych powodów, np. opinii o surowości ocen proponowanych przez danego recenzenta, ten potencjalny recenzent może nigdy nie być recenzentem, i zastanawiano się, co wówczas będzie się działo. W ostateczności jednak żadnych zmian nie przyjęto.

Z obowiązku sprawozdawcy muszę dodać, że zmiany proponowane w art. 2, nowelizującym ustawę o stopniach naukowych i tytule naukowym, zostały bardzo krytycznie ocenione przez centralną komisję, która podniosła dwie kwestie. Po pierwsze, mamy mniej więcej 1 tys. habilitacji rocznie. Komisja jest 7-osobowa i mogą pojawić się braki kadrowe. Potrzebujemy 7 tys. osób. Po drugie, podnoszono także problem, że rola rad jednostek organizacyjnych jest sprowadzana tak naprawdę do roli sygnatariuszy procesu, a jeśli chodzi o postępowanie habilitacyjne, ta nowa procedura zapewnia uczelniom udział w tym procesie, ale tak naprawdę odmawia im kontroli nad tym procesem.

Ostatnią kwestią, którą muszę przedstawić Wysokiej Izbie – chodzi już o przepisy odnoszące się do innych ustaw – dotyczy art. 14, który wprowadza zmiany w ustawie o Polskiej Akademii Nauk. W związku z tym artykułem podnoszono wyraźnie fakt, że właściwie we wszystkich innych segmentach szeroko pojętej edukacji, od tej podstawowej do akademickiej, przez lata były jednak prowadzone jakieś regulacje plac, natomiast żadne regulacje w tym zakresie nie objęły pracowników Polskiej Akademii Nauk, gdzie nastąpiła bardzo wyraźna pauperyzacja. Muszę powiedzieć o tej kwestii, ponieważ dotyczyła jej bardzo istotna część dyskusji na temat noweli, którą mam państwu przyjemność przedstawić.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Środowisko czeka teraz na akty wykonawcze, albowiem tam są zawarte szczegóły, które budzą wiele emocji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:**

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Jan Kaźmierczak w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

**Poseł Jan Kaźmierczak:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić opinię Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska na temat sprawozdania Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży zawierającego wynik prac nad rządowym

**Posel Jan Kazmierczak**

projektem ustawy z druku nr 3391. Chciałbym w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że komisja i podkomisja do spraw nauki i szkolnictwa wyższego przygotowały przedstawione Wysokiej Izbie sprawozdanie nie tylko na podstawie wspomnianego projektu rządowego, ale rozpatrywały równocześnie wcześniejsze projekty ustaw o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, myślę tu o drukach nr 2215 i 2484. Uważam, że równoczesne rozpatrywanie tych projektów było bardzo istotne, gdyż pokazuje to znaczący, moim zdaniem, aspekt prac nad wprowadzeniem systemowych zmian w całym, ważnym obszarze społecznym, jakim jest nauka i szkolnictwo wyższe. Mam tu na myśli niewątpliwie orientację na porozumienie i uwzględnienie racji wszystkich uczestników tychże prac legislacyjnych.

Zmiany rozpoczęła zaproponowana przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL i zaakceptowana przez Sejm i Senat oraz prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej reforma polskiej nauki. W dniu 1 października 2010 r. weszły w życie ustawy konstytuujące finansowanie i funkcjonowanie nauki, zwłaszcza w wymiarze instytucjonalnym. Odczuwam osobistą satysfakcję wobec faktu, że pani minister nauki i szkolnictwa wyższego zdążyła w niedługim czasie po wejściu w życie tych ustaw naukowych przedstawić Wysokiej Izbie propozycje zmian także w systemie szkolnictwa wyższego oraz w systemie stopni i tytułów naukowych, które – w przekonaniu klubu PO – dadzą polskim uczelniom i całemu środowisku akademickiemu istotny impuls rozwojowy.

Projekt rządowy przygotowany w toku wielomiesięcznych konsultacji z zainteresowanymi środowiskami i następnie przedstawiony Sejmowi zawiera szereg rozwiązań, które oznaczają bardzo istotne, a zarazem konieczne zmiany zarówno w polskim szkolnictwie wyższym, jak i w systemie stopni i tytułów naukowych.

Wśród rozwiązań kluczowych dla szkolnictwa wyższego należy wymienić przede wszystkim te zapisy w projekcie ustawy nowelizującej, które – z jednej strony – nadają wyższym uczelniom znacznie niż dotychczas wyższy poziom autonomii w kształtowaniu treści i form kształcenia, z drugiej jednak – wprowadzają narzędzia stymulujące zwrócenie przez wyższe uczelnie baczniejszej uwagi na jakość wykształcenia zapewnianego studentom. Związane z tym jest zarówno wprowadzenie krajowych ram kwalifikacji jako podstawy oceny działalności dydaktycznej w uczelniach wyższych, jak i wprowadzenie w ustawie zasady, że to uczelnia firmuje i gwarantuje kompetencje absolwenta poprzez wydanie dyplomu.

Chciałbym jeszcze wymienić tu tak istotne aspekty nowej ustawy, jak wprowadzenie alternatywności rozwiązań związanych ze sposobem i formą zarządzania uczelniami, a także nadanie rektorom uczelni znacząco szerszych niż do tej pory kompetencji

pozwalających na skuteczne realizowanie zadań zarządczych.

Ważnym elementem proponowanych zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym są rozwiązania dotyczące studentów. Wymienię tutaj wprowadzenie katalogu bezpłatnych usług edukacyjnych, uregulowanie relacji pomiędzy studentem a uczelnią poprzez wprowadzenie powszechnej zasady zawierania między nimi umów cywilnoprawnych, czy wreszcie obowiązek uwzględniania opinii studentów i doktorantów w ocenie nauczycieli akademickich.

Istotnym elementem propozycji ustawowych, nad którymi dyskutujemy, jest zwrócenie bacznej uwagi na etykę i transparentność w funkcjonowaniu uczelni. Związana z tym jest zarówno powszechna zasada obsady stanowisk na podstawie konkursu, wsparta wprowadzeniem ogólnopolskiego systemu informowania o ogłaszanych konkursach, jak też zakaz podległości służbowej mogącej powodować konflikt interesów lub stronnictwo. Warto wreszcie zwrócić uwagę na rozwiązania ograniczające pracę nauczycieli akademickich na wielu etatach ze szkodą dla jakości kształcenia.

W zakresie nowelizacji ustawy o stopniach i tytułach naukowych zdaniem klubu PO podstawowe znaczenie mają zapisy upraszczające i przyspieszające ścieżkę uzyskiwania przez młodych naukowców stopnia naukowego doktora habilitowanego. W kontekście wieloletniej dyskusji o utrzymaniu w polskim systemie stopnia doktora habilitowanego jako swoistej przepustki do niektórych form aktywności naukowej warto także wspomnieć o wprowadzanych w ramach nowelizacji innych niż przez habilitację ścieżkach uzyskiwania uprawnień do prowadzenia działalności naukowej.

Biorąc pod uwagę złożoność nałożonego na komisję zadania, spowodowaną zarówno wielością rozpatrywanych projektów, jak i wielością głosów różnych uczestników debaty nad tymi projektami, uważam za konieczne podkreślenie faktu, że we wszystkich posiedzeniach podkomisji i komisji poświęconych przygotowaniu omawianego sprawozdania osobiście brała udział pani minister Barbara Kudrycka, co w wielu sytuacjach umożliwiło bieżące wypracowywanie kompromisu, zwłaszcza kiedy propozycje rządowe budziły szczególnie sprzeciw. Mówiła o tym pani przewodnicząca Krystyna Łybacka. Chciałbym przytoczyć tu np. skuteczne rozwiązanie problemu bezpłatnych studiów na drugim kierunku. Była już o tym mowa.

W związku z powyższym w imieniu Klubu Parlamentarnego PO pragnę gorąco podziękować pani minister za zaangażowanie się w prace nad przygotowaniem omawianej ustawy, z której koalicja Platformy Obywatelskiej i PSL może być dumna, ustawy, która wprowadza konieczność zmiany w ważnym nie tylko dla zainteresowanych środowisk, ale i dla całej Polski obszarze aktywności społecznej. (*Dzwonek*)

Pani Marszałek! Na zakończenie swojego wystąpienia chciałbym przekazać na pani ręce listę popra-

**Posel Jan Kazmierczak**

wiek, jako że Klub Parlamentarny PO uważa, że stanowienie prawa powinno oznaczać stanowienie dobrego prawa, a w naszym przekonaniu zgłaszane poprawki poprawią ustawę, nad którą debatujemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu Klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Ryszard Terlecki.

Bardzo proszę.

**Posel Ryszard Terlecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ciągu ostatnich dwóch miesięcy w ekspresowym tempie procedowaliśmy nad ustawą o szkolnictwie wyższym i stopniach naukowych. Skąd ten pośpiech? Odnoszę wrażenie, że rząd chce wykazać się aktywnością na polu legislacyjnym włącznie z powodów statystycznych. Czy przyjęcie ustawy o szkolnictwie wyższym ma jakikolwiek sens, skoro mizéria finansowa tak ważnego sektora jak edukacja skazuje nas na zaco-fanie cywilizacyjne, na kategorię już nie drugiego, ale trzeciego świata pod względem nauki? Przecież bez pieniędzy nie można mówić o reformie, o poprawie sytuacji. Można by myśleć o jakimś ulepszeniu jej organizacji, ale niestety w tej ustawie tego nie robimy.

Rządowa propozycja zmierza do dalszego osłabienia większości publicznych szkół wyższych, skoro ze środków na nie przeznaczonych wydziela się fundusze na wsparcie kilku największych uczelni, które zgodziły się poprzeć rządowe pomysły.

Nastąpi poważne ograniczenie możliwości rozwoju kierunków humanistycznych, skoro uczelnie mają na własną rękę zdobywać część środków na swoje utrzymanie, a wiadomo, że możliwe jest to głównie w dziedzinach technicznych i przyrodniczych.

Będziemy mieli do czynienia z postępującym obniżeniem poziomu kształcenia, skoro do objęcia funkcji rektora wystarczy posiadanie stopnia doktora, skoro profesorów będzie można zastąpić doktorami, doktorów – magistrami, skoro profesorem łatwiej będzie zostać bez habilitacji, a habilitację uzyskać bez konieczności stawienia się na kolokwium.

Nastąpi też ograniczenie autonomii szkół wyższych, skoro rektorzy będą mogli pochodzić z konkursów, senat będzie można zastąpić innym ciałem kolegialnym, a pozycja rektora w relacjach np. z senatem znacząco wzrośnie.

Słuszne dążenie do ograniczenia tzw. wieloletowości postawiono na głowie, nie zapewniając nauczycielom akademickim odpowiedniej skali podwyżki wynagrodzeń. Równocześnie zezwolono im na podejmowanie pracy w administracji i w biznesie, co umożliwi wywieranie politycznej presji poprzez oferowanie etatów zwolennikom aktualnej władzy.

Zrezygnowano zarówno z postulowanego przez środowiska akademickie systemu wynagradzania według zasady 3:2:1:1, jak i z oczekiwanego od dawna tzw. stanu spoczynku dla profesorów, na zasadach podobnych do tych, z jakich korzystają sędziowie czy prokuratorzy.

Poważne ograniczenie możliwości studiowania na drugim kierunku boleśnie dotknie nie tylko środowisko studenckie. Wiele kierunków funkcjonuje głównie dzięki studentom, którzy w ten właśnie sposób myślą o poszerzeniu swej wiedzy i poprawieniu sytuacji na rynku pracy.

Restrykcyjne przepisy dotkną także publicznych wyższych szkół zawodowych, skoro rektorzy i kierownicy poszczególnych jednostek będą musieli być zatrudnieni na pierwszym etacie.

Te wszystkie zastrzeżenia, a także wiele innych, o których mówiliśmy podczas pracy komisji, powodują, że klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosować przeciwko proponowanej ustawie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Drugą część czasu dla Prawa i Sprawiedliwości wypełni pan poseł Artur Górski.

Proszę bardzo.

**Posel Artur Górski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Obecny rząd zaproponował taki projekt ustawy mający zreformować szkolnictwo wyższe, który kryje w sobie misternie zaprojektowane oszustwo. Wprowadzono rozwiązania, którymi świadomie psuje się system, mówiąc, że się go naprawia. Rzecz dotyczy kilku kwestii, ale ja skoncentruję się na jednej – na habilitacji.

Ministerstwo zaproponowało rozwiązania ustawowe, które całkowicie deprecjonują habilitację. Formalnie habilitacja pozostała, ale przestała być atrakcyjnym stopniem naukowym. Z czasem będzie wypierana przez doktorat na tej samej zasadzie, jak gorszy pieniądz wypiera z rynku pieniądz lepszy. Doktorat będzie bowiem dawał niemal takie same uprawnienia jak habilitacja. Jeśli chodzi o uczelnie publiczne, do tej pory na zaszczytną funkcję rektora mógł zostać wybrany tylko samodzielny pracownik nauki. Obecnie wystarczy mieć stopień naukowy doktora. Za komuny mówiono: Nie matura, lecz chęć szczerza zrobi z ciebie oficera. Już niebawem będziemy mogli



### **Posel Artur Górski**

mówić: Nie habilitacja, lecz chęć szczerą, zrobi z ciebie rektora. Wystarczy, abys miał stopień doktora.

Do tej pory przez wprowadzenie obowiązku zatrudniania na poszczególnych kierunkach studiów odpowiedniej liczby samodzielnych pracowników nauki ustawodawca dbał o wysoki poziom kształcenia. Teraz wprowadza się kuriozalny zapis, że do minimum kadrowego – w miejsce nauczyciela akademickiego posiadającego tytuł naukowy lub stopień naukowy doktora habilitowanego – można zaliczyć dwie osoby posiadające stopień naukowy doktora.

Kolejny kontrowersyjny zapis obnażający fałsz tego rządu to stwierdzenie, że rektor uzyska możliwość przyznania osobom, które mają jedynie stopień doktora, a zostały zatrudnione na stanowisku profesora nadzwyczajnego lub profesora wizytującego, szczególnych uprawnień przysługujących do tej pory osobom posiadającym tytuł doktora habilitowanego.

Pani minister, dlaczego ludzi nauki mamiecie pozorami pozostawienia habilitacji, a jednocześnie pozbawiacie ten stopień naukowy istotnego znaczenia i niezbędnego prestiżu? Dlaczego osoby posiadające stopień naukowy doktora, które mają znaczący dorobek i osiągnięcia naukowe, zachęcacie do tego, by zrezygnowały z wysiłku naukowego, który ma przynieść im habilitację, by wybierały ścieżkę na skrót? Pani minister, jeżeli uważacie, że habilitacja jest niepotrzebna, to ją znieście, nie uprawiajcie gry pozorów wobec środowiska akademickiego. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

### **Posel Artur Górski:**

To są moje poprawki. Składam je na ręce pana marszałka.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Kruszewski będzie reprezentować Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

### **Posel Zbigniew Kruszewski:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej mam przyjemność wystąpić w sprawie wniesionego przez rząd projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo

o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo! Na tablicy z kamienia w dużej auli Politechniki Warszawskiej wyryte są słowa: Takie Rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie. Dzisiaj dyskutujemy o jednej z ważniejszych, o ile nie najważniejszych ustawie dla przyszłości Polski. Od jakości tej ustawy, od jej realizacji, zależeć będzie pozycja Polski w świecie, dobrobyt i zadowolenie Polaków. Wydaje się jednak, że Prezydium Sejmu, państwo marszałkowie nie rozumieją doniosłości tej ustawy, ponieważ ograniczają dyskusję nad tym punktem, określili czas wystąpień klubowych na 5 minut.

Panie i Panowie Posłowie! Z braku czasu nie będę wspominał, że ustawa nie przyczynia się do umocnienia podstawowej wartości akademickiej, jaką jest relacja mistrz – uczeń. Zarówno nauczyciel, jak i student znikają w gąszczu nowych przepisów.

Wysoki Sejmie! Wprowadzając pośpiesznie do naszego systemu szkolnictwa wyższego tzw. proces boloński, staliśmy się nadgorliwi. Aktualnie wiele krajów europejskich ma poważne wątpliwości co do założeń związanych z wdrożeniem tego procesu. Niektóre kraje rozważają wycofanie się z tego, odejście od tych założeń. Dzisiaj, reformując kolejny raz nasz system szkolnictwa wyższego i kariery zawodowej naukowca, zakładamy, że modernizacja polegająca na przeniesieniu wzorców organizacyjnych Zachodu pozwoli nam rozwiązać problemy nurtujące nasz system. Sądzę, że czyniąc to, zapominamy o całym szeregu warunków, które powinny być spełnione, o naszej mentalności kulturowej.

Wysoka Izbo! Czy herbata staje się słodsza od tego, że mieszamy ją łyżeczką, czy też zależy to od tego, ile wsypiemy do niej cukru? Czy nasz system szkolnictwa wyższego i system awansu zawodowego naprawią się – o ile są tak złe – dzięki zmianom organizacyjnym, czy może dzięki dosypaniu cukru, czyli pieniędzy? W szkolnictwie wyższym pracuje ponad 66% naukowców. Według założeń nasza nauka ma być zauważana, konkurencyjna na rynku światowym. Aby tak mogło się stać, finansowanie nauki i wysokość zarobków naukowców w Polsce – w odniesieniu do tej samej pracy – muszą być na podobnym poziomie, jak w innych krajach europejskich.

Warto też postawić pytanie: Czy na pewno we wszystkich naukach powinna królować lista filadelfijska? Jak do tej listy mają się nauki humanistyczne? Czy historii Polski mamy się uczyć po angielsku? Przytoczę za prof. Karolem Modzelewskim: Misją nauk humanistycznych i społecznych jest nie tylko komunikowanie się z innymi uczonymi, ale też z elitą kulturalną własnego kraju.

Wysoki Sejmie! W proponowanych zmianach brak jest jasnych kryteriów awansów zawodowych, a więc w dalszym ciągu mogą działać sądy kapturowe i grzecznościowe recenzje. Wiele złych przepisów można zna-

**Posel Zbigniew Kruszewski**

leżć także w obszarze zatrudnienia nauczycieli akademickich czy też działania organów systemu szkolnictwa, na przykład likwidację stanowiska docenta, niejasności w odniesieniu do adiunktów czy też skrócenie kadencji Centralnej Komisji do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych. W proponowanych zmianach można zauważyć brak konsekwencji także w innych obszarach. Z jednej strony zwiększa się odpowiedzialność za sprawy finansowe spoczywającą na rektorze, z drugiej strony umożliwia się ingerencję organów kolegialnych utrudniającą sprawne zarządzanie uczelnią. Podobnie jest z dwuznacznymi zapisami w ustawie, które charakteryzuje powiedzenie: przychodzi Rycho do Zbycha. Można też znaleźć wręcz kuriozalną zasadę, że chociaż uczelnie niepubliczne nie otrzymują z budżetu środków na swoją działalność, to muszą prowadzić samodzielną gospodarkę finansową na podstawie planu rzeczowo-finansowego i zgodnie z przepisami o finansach publicznych. Czy to nie jest już bolszewizm?

W proponowanych rozwiązaniach można znaleźć także pozytywne, które dało się wypracować w wyniku prac komisji. Chodzi m.in. o utworzenie funduszków rozwoju w uczelniach publicznych, wydłużenie *vacatio legis* w odniesieniu do wielu wprowadzonych rozwiązań, umożliwienie różnych dróg awansu pomiędzy adiunktem a profesorem tytularnym.

Wysoka Izbo! Liczba zmian w omawianych dzisiaj ustawach wyniosła ponad 220, liczba zmienionych artykułów – około 300. Prace w podkomisji stałej, a następnie w komisji pozwoliły na znaczne udoskonalenie propozycji rządowej, ale mimo wysiłków członków komisji nie udało się wyeliminować wszystkich niedoskonałości.

Na podkreślenie zasługuje ogromne tempo prac nad projektem rządowym. Gorące podziękowania za przewodniczenie podkomisji, jak i bezsprzecznie za ogromną sprawność intelektualną i legislacyjną należą się pani poseł Krystynie Łybackiej. Bez jej zaangażowania i ogromu pracy jakość tych zmian pozostawałaby bardzo dużo do życzenia.

Panie marszałku, klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej składa kolejne poprawki do tej ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo panu posłowi. Dziękuję za poprawki.

Oświadczenie w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego wygłosi pan poseł Tadeusz Sławecki.

**Posel Tadeusz Sławecki:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rzeczywiście w ciągu pięciu minut trudno jest się

odnieść merytorycznie do tej ustawy, ale chylę czoło przed panią poseł minister Łybacką, która wyczerpująco przedstawiła atmosferę, jaka towarzyszyła pracom nad tym sprawozdaniem. Ale zanim przejdę do tego, chciałbym zauważyć, że w Stanach Zjednoczonych w wystąpieniach prezydenckich zmienił się środek ciężkości. Jeden z prezydentów mówił słynne: po pierwsze gospodarka. Zaś w ostatnim wystąpieniu, jeśli zwróciliście państwo na to uwagę, prezydent Obama mówił: po pierwsze nauka, innowacje. To były pierwsze słowa wystąpienia prezydenta Stanów Zjednoczonych. Myślę, że dzisiaj my również, po przyjęciu całego pakietu ustaw dotyczących badań, rozwoju, finansowania nauki, musimy przejść do materii, która bezpośrednio dotyczy dydaktyki, ale nie tylko.

Rzeczywiście udało się – mimo krytycznych głosów moich przedmówców – osiągnąć pewien konsensus. Nikt stąd nie wychodzi ani wygrany, ani przegrany, bo chyba o to chodziło, żeby stworzyć dokument, ustawę – oczywiście jest ona niedoskonała – która będzie odpowiedzią na wyzwania dzisiejszych czasów. Nie będę cytował, ale jest wiele rozwiązań, redefinicje niektórych określeń, jak chociażby studiów stacjonarnych, wprowadzenie pojęcia krajowych naukowych ośrodków wiodących... To też jest ogromne wyzwanie, będą kontrowersyjne decyzje. Ale to są pewne działania, wyzwania, które mają, że tak powiem, zdopingować wiele uczelni do jeszcze większego wysiłku i przeniesienia środka ciężkości z dydaktyki na badania naukowe, publikacje. Ostatnio też prasa podała ciekawą, oczywiście kompromitującą, informację o liczbie publikacji przypadających na jednego pracownika naukowego w Polsce, zamieszczanych w różnych czasopismach naukowych za granicą w stosunku do liczby publikacji pracowników naukowych z Unii Europejskiej. To porównanie wypada bardzo niekorzystnie, jeśli chodzi o polskich naukowców. To nie znaczy, że są oni gorsi, ale pokazuje, że nie potrafimy tego sprzedać, a później się dziwimy, że w rankingu uczelni jesteśmy gdzieś tam poza pierwszą setką i jeszcze dalej.

Zgłoszono kilka wniosków mniejszości. Moi koledzy, przedmówcy zapowiedzieli złożenie jeszcze kilku poprawek i myślę, że byłoby warto odnieść się do niektórych z nich, zanim podejmiemy ostateczną decyzję podczas głosowania. Chciałbym zadać pani minister kilka pytań. Chodzi o 7. wniosek mniejszości zgłoszony przez panią poseł Łybacką, dotyczący wysokości minimalnej oraz maksymalnej stawki wynagrodzenia zasadniczego w odniesieniu do poszczególnych stanowisk oraz wysokości i warunków przyznawania innych wskaźników wynagrodzenia, tak by wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia na uczelni publicznej w poszczególnych grupach stanowisk pracowników w relacji do średniego wynagrodzenia w podstawowych działach gospodarki nie była niższa. Czy negatywne stanowisko rządu wynika tylko

### **Posel Tadeusz Sławewski**

z kwestii finansowych, opinii ministra finansów czy może jeszcze jakichś innych spraw? Myślę, że warto by było, jak ładnie mówi poseł Iwiński, pochylić się nad tą poprawką i jeszcze raz się jej przyjrzeć. Nie wiem również, dlaczego z takim uporem staramy się wyższym szkołom zawodowym wprowadzić oblig, jeśli chodzi o działanie konwentu. Na posiedzeniu komisji przedstawiciel wyższych szkół zawodowych powiedział wyraźnie, że one w większości funkcjonują, są potrzebne, i pytał, dlaczego akurat ten typ uczelni należy zmuszać do tworzenia konwentów. *(Dzwonek)*

Panie marszałku, dosłownie minutę.

Kolejna sprawa dotyczy tego, o czym mówili moi przedmówcy. Myślę, że skrzynki e-mailowe wszystkich posłów są zasypywane protestami z Polskiej Akademii Nauk. Czy pani minister rzeczywiście nie ma prawnej możliwości zrównania tego sposobu finansowania z uczelniami wyższymi? To jest bardzo ważne i myślę, że warto jeszcze raz publicznie powiedzieć, dlaczego tak jest, bo nam się zarzuca złe intencje, złą wolę, niszczenie placówek Polskiej Akademii Nauk itd. Muszę również podzielić niepokój moich przedmówców w sprawie terminu habilitacji. Dostałem pismo, w którym się twierdzi, że terminy są nie-realistyczne.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego nie zgłasza poprawek, aczkolwiek bardzo proszę panią minister o odniesienie się do już zgłoszonych wniosków mniejszości i niepokojów, które w dalszym ciągu towarzyszą tej ustawie. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Polska jest Najważniejsza przedstawi pan poseł Zbysław Owczarski.

### **Posel Zbysław Owczarski:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza wobec sprawozdania Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw, a także o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym.

Z uzasadnienia do rządowego projektu ustawy można się dowiedzieć, że zaproponowane w nim

zmiany systemowe mają na celu zapewnienie polskim studentom wyższej jakości kształcenia, lepszego przygotowania do dynamicznie zmieniających się warunków gospodarczych, polskim uczonym – stworzenie warunków do szerszego uczestnictwa w największych międzynarodowych przedsięwzięciach badawczych, a polskim uczelniom – stworzenie perspektywy rozwoju i powiększenia potencjału badawczego. To oczywiście słuszne i jakże ambitne cele, jednakże aby je zrealizować, potrzeba do tego przede wszystkim systematycznego wzrostu nakładów finansowych, a na ten temat w tym ani w żadnym innym projekcie ustawy niestety nic się nie mówi. Brak harmonogramu wzrostu nakładów na naukę jest olbrzymim mankamentem tego projektu, a pod tym względem liczby są przerażające. Obecnie nasze nakłady na badania i rozwój wynoszą ok. 0,6% PKB, w budżecie państwa natomiast przewidziano na naukę tylko 0,34% PKB. Państwo polskie przeznaczą 4 razy mniej na kształcenie jednego studenta niż w krajach Europy Zachodniej i 8 razy mniej niż w Stanach Zjednoczonych. Pod tym względem wyprzedzają nas zdecydowanie także kraje Europy Środkowej, takie jak: Czechy, Węgry, Słowacja.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Należy tu postawić pytanie: Czy w interesie naszego państwa jest wysoki poziom polskiej nauki? Mam nadzieję, że dla nas wszystkich tutaj to pytanie jest oczywiście retoryczne. Należy też postawić pytanie: Czy zarobki kadry naukowej motywują właściwie tę grupę pracowników do poświęcania się wyłącznie nauce? Czy 1500 zł dla doktoranta, 2800 zł dla adiunkta, a 7000 zł dla profesora to są adekwatne wynagrodzenia? Odpowiedź oczywiście musi brzmieć: nie. W efekcie ponad 2/3 samodzielnych pracowników dorabia w innych miejscach pracy, i to nie dlatego, że tak chcą, ale dlatego, że muszą. A co w tej kwestii proponuje rząd? W art. 129 projektu ustawy proponuje, aby nauczyciel akademicki musiał uzyskiwać arbitralną zgodę rektora na dodatkowe zatrudnienie. Przedmiotowy projekt ustawy nie eliminuje nawet pewnego absurdu, który funkcjonuje od lat w systemie wynagradzania pracowników naukowych Polskiej Akademii Nauk – o tym wspominał mój szanowny przedmówca – gdzie w niektórych instytutach płaca zasadnicza profesorów wynosi dokładnie 2770 zł, a adiunktów 1890 zł.

Zaproponowane poprawki w pracach Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży mające na celu zrównanie zasad wynagradzania, niekoniecznie samych płac, pracowników uczelni wyższych i Polskiej Akademii Nauk nie znalazły dotychczas zrozumienia zarówno strony rządowej, jak i koalicji posłów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Istnieje dosyć oczywista zależność pomiędzy wielkością nakładów na naukę a rozwojem nowych technologii, patentów w poszczególnych państwach. Dolina Krzemowa



**Posel Zbyslaw Owczarski**

w Stanach Zjednoczonych jest tego najlepszym przykładem. Inwestowanie budżetu państwa w naukę winno być także istotnym elementem jego polityki gospodarczej. Dziś w Polsce nie tworzymy lokalnego przemysłu z wykorzystaniem nowych technologii. Inwestycje zagranicznych firm w Polsce dotyczą raczej technologii już niekoniecznie najnowszych, a Polska traktowana jest głównie jako rynek zbytu.

Duże kontrowersje w środowiskach akademickich budzi treść art. 125, który stanowi, że stosunek pracy z pracownikiem naukowym może zostać rozwiązany już po jednej ocenie negatywnej. To dość ryzykowne rozwiązanie z pewnością nie będzie wpływać na stabilizację warunków pracy. Art. 127 ust. 2 przewiduje obligatoryjne wygaśnięcie stosunku pracy mianowanego nauczyciela akademickiego zatrudnionego na stanowisku profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego z końcem roku akademickiego, w którym kończy 70. rok życia. Przepis ten budzi wątpliwości co do zgodności z konstytucją oraz nie znajduje żadnego, moim zdaniem, racjonalnego uzasadnienia.

Z kolei w treści art. 132 dotyczącego rozwiązania narzucającego obowiązek oceny pracowników akademickich nie rzadziej niż co 2 lata, a profesorów tytularnych co 4 lata można zauważyć ewidentne zagrożenie (*Dzwonek*) zepchnięciem badań naukowych prowadzonych na uczelniach na taki poziom, by ich tematyka umożliwiała szybkie i łatwe wyniki. Uczeni, którzy podejmowaliby trudne badania, mogą być sukcesywnie wyeliminowywani ze środowiska uczelnianego.

Już kończę, panie marszałku, dosłownie ostatnie zdanie.

Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza nie zgadza się na wprowadzenie odpłatności za drugi i kolejny kierunek studiów stacjonarnych pod żadnym pozorem. Studia stacjonarne winny pozostać w dalszym ciągu całkowicie bezpłatne.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedmiotowy projekt ustawy wprowadza niepotrzebne zamieszanie w zakresie stabilizacji zawodowej pracowników naukowych, nie przewiduje harmonogramu wzrostu poziomu finansowania nauki. W związku z powyższym mój klub nie zamierza poprzeć proponowanych zmian w obecnym kształcie. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

To są poprawki, tak? Dziękuję.

Proszę państwa, do zadania pytania zgłosiło się 20 posłów, ale wcześniej o zabranie głosu poprosiła minister nauki i szkolnictwa wyższego pani Barbara Kudrycka.

Proszę bardzo.

**Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
Barbara Kudrycka:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pozwólcie, iż na początku podziękuję bardzo serdecznie pani posel Łybackiej za to, że tak efektywnie trwały prace podkomisji do spraw szkolnictwa wyższego. Dziękuję też za sprawozdanie i wszystkie głosy, które tutaj zostały przedstawione.

Szanowni państwo, przede wszystkim chciałabym ustosunkować się do wystąpienia pana posła Terleckiego z PiS-u. Chciałabym bardzo wyraźnie zaznaczyć, panie posle, że nadużyciem i wręcz skandalem jest mówienie, iż wsparcie finansowe jest kierowane przez ministra do tych uczelni, które popierają projekt zmian. To jest naprawdę duże nadużycie. Ono narusza nie tylko godność urzędu ministra – również tego ministra, który po raz pierwszy wprowadza obiektywne kryteria przyznawania środków nie tylko na dotację stacjonarną, ale także na dotację statutową – lecz przede wszystkim uderza w godność, uwłacza godności uczelni, które często w bardzo trudnych warunkach przygotowują znakomite projekty finansowane z funduszy strukturalnych i uzyskują te fundusze. Będę wdzięczna panu posłowi, jeśli pan poseł poda mi nazwy uczelni, odnośnie do których pan myślał, że są odpowiednio finansowane, a za to popierają nasz projekt. Wydaje się bowiem, że takie stwierdzenia także uwłaczają godności posła i profesora, panie posle.

Chciałabym również zwrócić się do pana posła Górskiego w sprawie tego, że nasza procedura habilitacyjna w jakiś sposób obniża prestiż tego stopnia. Otóż pragnę powiedzieć, iż ja również jestem doktorem habilitowanym i profesorem tytularnym i jako posiadacz stopnia naukowego doktora habilitowanego wcale tak nie uważam. Jest wręcz przeciwnie – uważam, że poprzez wyższe kryteria, jakie stosujemy przy ocenie osiągnięć naukowych, a nie takie kryteria, jakie są teraz stosowane w niektórych uczelniach, możemy doprowadzić do tego, że ten prestiż będzie się znacząco zwiększał. A więc również bardzo proszę ważyć słowa, panie posle.

Jedna uwaga pod adresem pana prof. Kruszewskiego dotycząca sprawozdań finansowych, które chcemy uzyskiwać od uczelni niepublicznych. Pan poseł tutaj użył bardzo mocnego słowa również. Chciałabym powiedzieć, że staram się tylko doprowadzić do tego, aby szybciej i bardziej sprawnie ministerstwo mogło uzyskiwać dane, które w tej chwili uzyskuje z Głównego Urzędu Statystycznego. Te sprawozdania, o których mówimy, są przedkładane GUS-owi. Zależy nam na tym, aby móc pracować z uczelniami niepublicznymi na podstawie tych samych danych, na bazie których teraz procedujemy, tylko uzyskiwanych nie za pośrednictwem GUS-u. Ten sam materiał, jaki jest przesyłany do GUS-u, będzie przesyłany również do ministra. Wówczas szybciej będzie można uzyskać te dane.



**Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
Barbara Kudrycka**

Pan poseł, pan przewodniczący Sławecki zadał kilka pytań, m.in. o to, z czego wynika problem dotyczący możliwości zwiększenia finansowania dla uczelni wyższych, szczególnie w odniesieniu do podwyższenia płac i wpisania zamiast kwoty bazowej średnich zarobków w gospodarce. Otóż powiem przede wszystkim, że te wszystkie wypowiedzi o tej wielkiej mizerii finansowej, która w tej chwili jest udziałem uczelni wyższych, nie do końca są zgodne z prawdą, ponieważ nigdy jeszcze uczelnie wyższe nie były tak wielkim polem inwestycji w laboratoria i obiekty dydaktyczne, jak w tej chwili – 14 mld zł, z czego większość idzie na inwestycje budowlane, jest inwestowanych właśnie w szkolnictwo wyższe. To, co jest istotne, to fakt, że staramy się wprowadzić większe finansowanie. Szkoda, że państwo nie zauważyliście, iż jest dotacja projakościowa, dzięki której, wbrew regule wydatkowej obowiązującej wszystkie resorty – i to jest też odpowiedź na pytanie pana posła Sławeckiego – udało nam się uzyskać większe finansowanie, już zapisane w ustawie. Ta dotacja projakościowa to minimum 250 mln. To nie było łatwe, ale rozumiemy, że to jest bardzo potrzebne. Ta dotacja projakościowa trafiająca do najlepszych stworzy wreszcie warunki, żeby byli jeszcze lepsi i mogli konkurować ze światem, a nie tylko ze sobą. *(Oklaski)*

To, co jeszcze jest ważne i czego państwo nie dostrzegacie, to fakt, że coraz więcej środków przeznaczamy dla młodych naukowców. Nie muszą istnieć specjalne zapisy w ustawie, żeby realizować te zadania. Już ustawa o zasadach finansowania nauki, przyjęta przez tę Wysoką Izbę prawie jednogłośnie, pozwoliła na przekazanie w tym roku 99 mln zł dla młodych naukowców we wszystkich jednostkach naukowych, również w instytutach Polskiej Akademii Nauk. Te środki będą kierowane, w drodze konkursów, tylko i wyłącznie do młodych naukowców. Wcześniej były one dużo niższe. Na same uczelnie pójdzie 90 mln zł, wcześniej było ok. 70 mln. Wdrażamy też specjalny program ministra „Iuventus Plus”, na który przeznaczyliśmy 40 mln zł. Są to granty przeznaczone dla najmłodszych przedstawicieli środowiska akademickiego, co najmniej 305 osób uzyskało specjalne finansowanie. Także jeśli chodzi o stypendia ministra, nie 15 osób, jak za poprzedniego rządu, ale ponad 100 uzyskało stypendia, po prawie 4000 zł miesięcznie, na 3 lata.

Nie chcę rozwijać tego tematu, powiem jeszcze tylko, dlaczego nie możemy w tej chwili zapisać tego w ustawie. Nie możemy nie tylko ze względu na regułę wydatkową, ale także ze względu na to, że gdybyśmy zwiększyli finansowanie adresowane do wszystkich uczelni wyższych teraz, zanim wejdą w życie krajowe ramy kwalifikacji i zasada autonomii programowej uczelni, mielibyśmy niestety całkowicie kontraproduktywne zjawisko, mianowicie to finansowanie

byłoby skierowane na wprowadzenie takich programów studiów, które byłyby tworzone pod kadre, a nie takich, które powinny być nowoczesnymi programami realizowanymi dla potrzeb studentów. Bo ciekawe jest to, że większość partii opozycyjnych w swoich wystąpieniach w zasadzie zapomniała o studentach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję pani minister.

W tej chwili jest zgłoszonych...

*(Poseł Ryszard Terlecki: W trybie sprostowania.)*

W trybie sprostowania pan poseł Terlecki.

Proszę bardzo.

**Poseł Ryszard Terlecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani minister powiedziała, że nie ma mizerii finansowej w szkolnictwie wyższym. Niech pani minister powie to tym nauczycielom akademickim, którzy na 3–4 etatach pracują, żeby utrzymać swoje rodziny. Ale mówiliśmy tu, mówiłem tu o problemie tych szkół wyższych, które dostaną nadzwyczajne środki. Byłyby to wspaniałe pomysły, pod warunkiem że to byłyby nadzwyczajne środki, to znaczy wykraczające poza tę pulę, która jest przeznaczona na szkoły wyższe. Jeżeli bowiem zabierzemy słabszym szkołom, a damy paru lepszym – i to wcale nie są znowu takie ogromne pieniądze, no ale damy więcej – to te pozostałe znajdą się w jeszcze gorszej sytuacji. A niestety tak jest, że zabiegamy o to, żeby znaleźć się w tej puli najlepszych, będą miały charakter polityczny, i to jest oczywiste. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Jeszcze pani minister chce odpowiedzieć.

Proszę bardzo, pani minister.

**Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
Barbara Kudrycka:**

Jedno zdanie.

*(Poseł Ryszard Terlecki: Będziemy pytać.)*

Ale jedno zdanie. Panie pośle, panie profesorze, myślałam, że pan słuchał mego wystąpienia. My nie zabieramy uczelniom słabszym. Mamy zagwarantowane dodatkowe co najmniej 250 mln na dotację projakościową. Czyli nikomu nie zabieramy, tylko mamy zwiększoną pulę pieniędzy, żeby przeznaczać na te wszystkie cele, które są zadekretowane w ustawie, związane z dotacją projakościową na KNOW-y, na najlepszych doktorantów etc. Nikomu nie zabieramy. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Artur Górski w trybie sprostowania, tak?

Proszę bardzo.

**Poseł Artur Górski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Proszę, żeby pani minister mnie przez chwilę posłuchała. Mianowicie pani minister zarzuciła mi, że ja mówię nieprawdę, mówiąc, że pani prowadzi działania mające na celu osłabienie sytuacji habilitacji, pozycji habilitacji i prestiżu habilitacji. Ale z pani wypowiedzi wywnioskowałem, że ja powiedziałem, że pani podejmuje jakieś działania bezpośrednio. Nie, one są pośrednie, dlatego że jeżeli się nadaje doktorom niemal takie same uprawnienia jak habilitantom, to tak naprawdę jaki doktor będzie się starał o zrobienie habilitacji, skoro on może być profesorem, mieć uprawnienia prawie takie same jak profesor, nie mając habilitacji?

*(Głos z sali: Uprawnienia promotorów.)*

Nie, oczywiście nie wszystkie, ale niemalże wszystkie. W ten sposób naprawdę nie ma zachęt do tego, żeby ludzie podejmowali jakiś wysiłek naukowy, tym bardziej że mogą te uprawnienia uzyskać na zupełnie innej ścieżce, można powiedzieć: na skróty.

*(Poseł Jan Kulas: Bez polemik.)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Wyczerpaliśmy tryb sprostowań.

Proszę państwa, 21 pań i panów posłów jest zapisanych do zadania pytania.

Czy jeszcze ktoś się zgłasza?

Ostatni jest pan poseł Robert Kropiwnicki.

Zamykam listę.

Jeśli ustalę czas na zadanie pytania na 1 minutę, to będą protesty.

*(Głos z sali: 1,5 minuty.)*

*(Głos z sali: 2 minuty.)*

2 minuty.

*(Poseł Tadeusz Iwiński: 2 minuty. Jak można tak prowadzić debatę, że jest 1 minuta?)*

Dobrze, zgoda, panie pośle. Nikt tutaj nie próbuje z panem polemizować w tym względzie.

2 minuty na zadanie pytania.

Rozpoczyna listę pan poseł Zbigniew Babalski z Prawa i Sprawiedliwości.

Proszę bardzo.

**Poseł Zbigniew Babalski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Proponowane w rządowym projekcie reformy szkol-

nictwa wyższego rozwiązania pozostają w sprzeczności z zapisami prawa pracy i zdestabilizują strukturę państwowego szkolnictwa wyższego. Proponowane zmiany nie spowodują polepszenia finansowania sfery szkolnictwa wyższego, co w oczywisty sposób uniemożliwi tak potrzebny rozwój badań naukowych. Nie wpłyną na poprawę jakości kształcenia studentów.

Zastrzeżenia budzą przede wszystkim propozycje, które mogą doprowadzić do nierównoprawnego traktowania osób zatrudnionych na uczelni. Dotyczy to na przykład treści umów o pracę, kryteriów oceny pracowników lub braku takich ocen, zagrożeń związanych ze zwolnieniami młodszej kadry naukowej, możliwości manipulowania przez pracodawców zapisami niekorzystnymi dla zatrudnionych pracowników, w sytuacji gdy państwo tak naprawdę rezygnuje z merytorycznego i prawnego nadzoru nad prawidłowością statutu uczelni.

Pani minister, mam dwa pytania, właściwie trzy.

Pierwsze pytanie. Czy proponowane zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym nie stoją w sprzeczności z zapisami prawa pracy i czy nie naruszają praw nabytych pracowników dotychczas zatrudnionych na podstawie mianowania?

Drugie pytanie. Czy proponowane zmiany nie idą w kierunku uzyskania kolejnych, dużych, tak się wydaje, oszczędności budżetowych kosztem kształcenia wyższego?

I w końcu, pani minister, pytanie retoryczne, na które oczywiście nie oczekuję odpowiedzi. Skoro jest tak dobrze, jak pani mówi, i pokazuje pani tę świetlaną przyszłość, to dlaczego z całej Polski jest tak dużo protestów środowisk akademickich?

Mówię również w imieniu części środowiska regionu warmińsko-mazurskiego, ale te protesty napływają przecież z całej Polski. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Teraz pytanie będzie zadawał pan poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W proponowanym projekcie ustawy o szkolnictwie wyższym proponuje się daleko idące zmiany w procesie kształcenia na uczelniach wyższych i uniwersytetach. Nasuwa się pytanie: Czy w proponowanym projekcie ustawy uwzględniono postulaty rektorów uniwersytetów polskich, które zostały przedstawione w ich uchwale nr 251 z dnia 12 października 2010 r., którą również popierają rektorzy uczelni technicznych?

### **Poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki**

Dlaczego zamierza się likwidować zamiejscowe ośrodki dydaktyczne uczelni? Bez tych ośrodków wiele osób nie mogłoby kontynuować nauki, a zatem i zwiększyć swoich szans życiowych; szczególnie chodzi tu o osoby pochodzące z biednych terenów wiejskich. Ile obecnie jest uczelni publicznych i niepublicznych oraz ile osób kształci się w tych uczelniach? Jaki jest procentowy udział bezrobotnych wśród absolwentów uczelni państwowych i niepaństwowych? Coraz częściej pojawiają się w prasie anonse z zastrzeżeniem, że instytucje i przedsiębiorstwa zatrudniają tylko absolwentów uczelni państwowych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos ma pan poseł Jan Kulas z klubu Platforma Obywatelska.

### **Poseł Jan Kulas:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Jestem przekonany, że jest to jedna z najważniejszych, ale i najtrudniejszych debat w tej kadencji. Ale udało nam się parę rzeczy ważnych i trudnych jednak już zrealizować, np. pakiet ustaw dotyczący nauki. Pani minister niejednokrotnie zapowiadała, że będziemy debatowali nad projektem ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Odbływały się wstępne, z czasem coraz liczniejsze konsultacje; przypominam wysłuchanie publiczne w sali kolumnowej. Część posłów, którzy dzisiaj tutaj to krytykują, nie była wtedy obecna, a przecież wysłuchanie to stanowiło doskonałą okazję, żeby zabrać głos. Nikt nie twierdzi, że Prawo o szkolnictwie wyższym, które jest efektem wielu spotkań, konsultacji i narad, jest prawem doskonałym, ale na tym etapie niewątpliwie porządkuje wiele kwestii, modernizuje i szczególnie podnosi konkurencyjność polskich uczelni oraz, jak się wydaje, także jakość kształcenia.

Zanim zadam pytanie, chciałbym się dołączyć do podziękowań dla pani poseł sprawozdawcy, pani minister – na to musi być zawsze czas – dla Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Ta wielomiesięczna praca była trudna, wielka i odpowiedzialna. Posłowie PiS również muszą to zauważyć. Szacunek należy się wszystkim posłom. Nie można tego zweksłować, tak jak poseł Terlecki – to było naprawdę przykre i żałosne, panie pośle. Poseł, profesor, nigdy nie powinien się tak wypowiadać.

Pytanie pierwsze skierowane do pani poseł sprawozdawczyni: Na ile był przestrzegany tryb konsultacji w trakcie prac komisji? Było przecież wiele uwag i propozycji. Ja sam prowadziłem takie konsultacje

w Uniwersytecie Gdańskim. Padało naprawdę wiele propozycji, opinii i spostrzeżeń, różnych opcji. Na ile te wypowiedzane opinie i uwagi były brane pod uwagę w trakcie prac komisji?

Drugie pytanie. Słusznie powiedziała pani minister, żebyśmy nie zapomnieli o studentach. Bo często mówimy o kadrze, o ministerstwie, o finansowaniu nauki, ale podstawą są oczywiście studenci. Chciałbym zadać jedno pytanie, bo problemów jest wiele, jeżeli chodzi o rangę parlamentu studenckiego: W jakim stopniu ta nowelizacja wpływa na rangę tego parlamentu?

I ostatnia kwestia, o której mówiła pani poseł. Powiązanie rynku pracy i systemu kształcenia wydaje się jedną z istotniejszych kwestii. Prosiłbym więc o odpowiedź, na ile w związku z tym zmiana ta jest istotna i ważna. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Stanisław Stec z klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Poseł Stanisław Stec:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Proszę pozwolić, że najpierw wyrażę uznanie pani poseł sprawozdawcy...

*(Poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki: Pani minister.)*

...pani minister. Widać było w tym sprawozdaniu profesjonalizm wykładowcy akademickiego, który zna temat.

W związku z tym dwa pytania. Czy pani poseł, pani minister, jest przekonana, że w wyniku realizacji postanowień tej ustawy nastąpi poprawa jakości kształcenia, że student, absolwent wyższej uczelni, będzie uzbrojony nie tylko w wiedzę teoretyczną, ale również w wiedzę praktyczną, że wyższa uczelnia umożliwi mu odbycie praktyki zawodowej, że wyższa uczelnia zatrudni jako wykładowców fachowców z różnych dziedzin gospodarki, żeby przyszedłemu absolwentowi umożliwić szybsze dostosowanie się do wymogów pracy zawodowej? Obecnie, przykro to stwierdzić, ale szczególnie uczelnie niepubliczne produkują teoretyków, którzy powiększają armię bezrobotnych.

Pytanie do pani minister. Na jaki okres jest pani, na podstawie art. 19 tej ustawy, w stanie przedłużyć dostosowanie, przekształcenie ośrodków zamiejscowych w filie lub wymagane punkty dydaktyczne wyższej uczelni? Mam na myśli Piłę. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Teraz pytanie będzie zadawać pan poseł Zbigniew Kruszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.



### **Posel Zbigniew Kruszewski:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Prosił mnie o zadanie pytania senator pierwszej kadencji. Jakimi przesłankami kierowało się ministerstwo, rezygnując z dyplomów państwowych ukończenia studiów na rzecz dyplomów uczelnianych, skoro reguluje merytorycznie, organizacyjnie i finansowo proces studiowania? Czy rząd wstydzi się rozwiązań, które proponuje, i nie widzi w nich sukcesu?

Drugie pytanie. Pani minister, przykładowo Wspólnota Polska, jeżeli obsługuje stypendia, może narzucić za tę usługę 9% wartości stypendium. Czy ministerstwo w wypadku uczelni przewiduje pokrycie kosztów za obsługę tychże studentów? Czym się kierowało ministerstwo w zmianie 75., zabraniając uczelniom pobierania opłat? Wymieniono tu wiele zapisów.

W art. 100, to jest 76. zmiana, jest napisane wyraźnie: Uczelnia prowadzi samodzielną gospodarkę finansową na podstawie planu rzeczowo-finansowego, zgodnie z przepisami o finansach publicznych. Jeżeli mamy pojęcie „uczelnia”, dotyczy to uczelni publicznych i niepublicznych. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos ma pan poseł Artur Górski, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Artur Górski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Czy pani minister zna opinię świata nauki o obecnie przeprowadzanej reformie szkolnictwa wyższego? Dlaczego liczne krytyczne opinie wyrażone w wysłuchaniu publicznym nie były dostatecznym sygnałem ostrzegawczym? Czy protesty pracowników nauki, w tym pracowników Polskiej Akademii Nauk, nie dały pani minister do myślenia, jakie są opinie świata nauki o pani reformie? Zespół pod kierunkiem prof. Tadeusza Wawaka, kierownika Zakładu Ekonomii Stosowanej Uniwersytetu Jagiellońskiego, przeprowadził pod koniec ubiegłego roku wśród wykładowców akademickich badania pod tytułem „Projakościowa restrukturyzacja zarządzania w szkolnictwie wyższym”, odnoszące się do pani reformy. Jak wynika z odpowiedzi, 48,2% ankietowanych opowiedziało się przeciwko komercjalizacji szkół wyższych przez przekształcenie ich w niepubliczne uczelnie Skarbu Państwa. Za było tylko 27,9%. Z kolei aż 80,5% opowiedziało się przeciwko obniżeniu poziomu jakościowych wymagań przy określeniu minimum kadrowego niezbędnego do uruchomienia kierunku studiów. Za opowiedziało się tylko 9,3%.

Z braku czasu już ostatnie dane. 69% opowiedziało się przeciwko stworzeniu możliwości, aby rektorem

uczelni publicznej mógł zostać doktor bez habilitacji. Poparło ten pomysł 23,5% ankietowanych. Gratuluję pani minister tak wysokich ocen wśród wykładowców akademickich dla pani pomysłów. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos zabierze pan poseł Tadeusz Iwiński, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Tadeusz Iwiński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Te projekty ustaw, czyli trzy wniesione projekty, w tym główny, rządowy, były oczekiwane ze szczególną uwagą, ponieważ po ustawach o finansowaniu nauki, o Polskiej Akademii Nauk, mieliśmy ciekawą dyskusję o szkolnictwie niepublicznym. To się opóźniało. Tym problemem oczywiście interesuje się największa liczba osób. Powiem szczerze, że mam mieszane uczucia, jeżeli chodzi o sam projekt. Niezależnie od ogromnej pracy wykonanej przez panią poseł Łybaccą – to jest sprawozdanie ponad 100-stronicowe – myślę, że mało kogo to zadowoli. Nie chcę być złośliwy, ale na pewno jest to coś w rodzaju erzacu w stosunku do minimalnych środków przeznaczonych na szkolnictwo wyższe, na naukę. Więc to jest erzac, nie możemy tego zapewnić, zapewnimy im coś innego. Z pewnością inne są oczekiwania studentów, inne są oczekiwania doktorantów, to jest normalne. Inne są oczekiwania pracowników naukowych, rektorów i osób pełniących funkcje kierownicze. Chyba nikt nie będzie zadowolony.

Po pierwsze, rzeczywiście art. 72 jest artykułem niesłychanym. Czy pani może sobie wyobrazić – mówię tylko o moich macierzystych uczelniach, o Politechnice Warszawskiej i Uniwersytecie Warszawskim – że rektorem takich uczelni, albo UJ, może być doktor czy profesor bez habilitacji?

*(Poseł Ryszard Terlecki: Albo dwóch magistrów.)*

To jest po prostu niesłychane, to jest niesłychane. *(Oklaski)*

*(Poseł Nelli Rokita-Arnold: Właśnie.)*

Po wtóre, jeżeli chodzi o habilitację, to przecież mamy do czynienia z takim zjawiskiem, że dzisiaj magisteria to jest poziom dawnej matury albo licencjatu. Przecież doktoraty to za chwilę będzie poziom, nie wiem, licencjatów. Obniżenie wymogów habilitacyjnych i stworzenie takiej możliwości, że może być komuś przyznana habilitacja bez widzenia kandydata na oczy, to jest rzecz niesłychana. *(Dzwonek)*

Kończę, panie marszałku.

Może być przyznany stopień doktora habilitowanego nawet wtedy, gdy nikt nie widzi tego człowieka na oczy, nie słyszy, co mówi, nie ma kolokwium, nie ma rozprawy. Poza tym, jeżeli centralna komisja

### **Posel Tadeusz Iwiński**

kwalifikacyjna mówi, że to jest procedura, która jest technicznie niemożliwa, jeśli chodzi o terminy, wydaje mi się, że to bezwzględnie powinno być zmienione.

Kończę taką uwagą, że wiele lat temu mówiło się, iż w Polsce ludzie tak naprawdę interesują się trzema sprawami: finansowymi, czyli stanem posiadania, bo to jest kluczowe, sprawami męsko-damskimi i wyjazdami za granicę. Na pewno w środowisku naukowym jest ten czwarty element, czyli możliwość uzyskiwania stopni naukowych i tytułów. Uważam, że to jest najsłabsza rzecz w tym projekcie ustawy i że to wymaga jednak jeszcze przemyślenia przez pani resort.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Wysoki Sejmie, zgłoszono prawie 30 poprawek, a więc komisja będzie mogła nad projektem pracować.

Głos ma pan poseł Sławomir Kłosowski, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Sławomir Kłosowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mój klub wśród tych 30 poprawek też zgłosił pewną wydatną liczbę. Jedną z nich jest poprawka, która mówi o wykreśleniu zapisów dotyczących odpłatności za drugi kierunek studiów. Szanowni państwo, moim zdaniem ta ustawa jest ostatnim ostrzeżeniem dla środowiska studenckiego. Przyjęcie propozycji rządu i Platformy Obywatelskiej może być i prawdopodobnie będzie początkiem końca darmowych studiów dziennych, wstępem do komercjalizacji uczelni, co już po części jest w projekcie, i obniżenia poziomu kształcenia wyższego.

Teraz pytania. Czy nie jest tak, pani minister – tego obawiają się studenci w wielu wypowiedziach – że rząd tą precedensową zmianą sonduje środowisko studenckie i otwiera sobie drogę do kolejnych nowelizacji, w których kolejnymi zapisami narzuci pełną odpłatność za studia?

Drugie pytanie. Dlaczego rząd, wprowadzając dla studentów opłaty za drugi kierunek, uderza w zdolnych studentów, zwłaszcza z niezamożnych rodzin?

Kolejna sprawa dotyczy, jak to pani minister ujmowała i jak wiele razy podkreślano w projekcie ustawy, zwiększenia dostępności studiów wyższych, studiów dziennych. Otóż ten projekt ustawy jest typowym przykładem tego, jak można zwiększać dostępność przez utrudnianie dostępności, bo jak inaczej określić to, że mamy bardzo płomienne zapowiedzi o zwiększeniu dostępności przy jednoczesnym wprowadzeniu zapisu o ograniczeniu dostępności do 2%, jeżeli chodzi o studentów studiów dziennych, proporcjonalnie do roku poprzedniego. Jak można

zwiększać dostępność, jeżeli wprowadzamy limit 10%, czyli pewną pulę, pewną liczbę najzdolniejszych studentów, którzy mają prawo do nieodpłatnego studiowania na drugim kierunku? (*Dzwonek*) To jest typowy przykład, moim zdaniem i nie tylko moim, bo i środowiska akademickiego, zwłaszcza środowiska studenckiego, stosowania socjotechniki, jak zwiększać dostępność przez zmniejszanie dostępności. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Urszula Augustyn z klubu Platforma Obywatelska.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

Poczekamy.

Następna jest pani poseł Irena Tomaszak-Zesiuk z klubu Platforma Obywatelska.

### **Posel Irena Tomaszak-Zesiuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przedsiębiorczość jest postawą, która współdecyduje o życiowym powodzeniu jednostek, ale także o rozwoju społeczności. Międzynarodowa pozycja każdego kraju w dużo większym stopniu zależy dziś od przedsiębiorczości jego obywateli niż od pozostałych czynników, dlatego powinniśmy w tym duchu kształcić młode pokolenie. To zadanie ma szczególną wagę w naszym kraju, ponieważ demokracja i wolny rynek są naszym udziałem dopiero od 20 lat. Z kryzysem gospodarczym najlepiej poradzą sobie najbardziej przedsiębiorcze i innowacyjne społeczeństwa, ale tych postaw nie można się nauczyć z dnia na dzień.

Chcę więc zapytać: Jak wprowadzone zmiany wpłyną na kształtowanie tych postaw wśród studentów? Czy zwiększy się uczestnictwo pracodawców i przedsiębiorców w tworzeniu programów studiów i rozszerzy się ich udział w procesie kształcenia? Czy rozszerzy się oferta praktyk zawodowych? Interesuje mnie też, czy wprowadzona ustawa usprawni transfer wiedzy i należyście zatroszczy się o ochronę własności intelektualnej? (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Barbara Bartuś, klub Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Barbara Bartuś:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ważna ustawa, wiele zmian, ważnych zmian, a tempo pracy nad projektem w parlamencie, szczególnie teraz

**Poseł Barbara Bartuś**

w końcu, porównywalne z biegiem sprinterskim. Nasuwa się więc pytanie: Dlaczego państwo tak się spieszy? Czy chodzi tylko o wprowadzenie odpłatności dla studentów i czy wprowadzenie odpłatności za drugi kierunek i kolejne kierunki nie jest znaczącym ograniczeniem dla młodzieży dostępu do wykształcenia, szczególnie wykształcenia tak potrzebnego teraz na trudnym, wymagającym rynku? Bo mam nadzieję, że dalsze obniżanie poziomu nauczania, które z pewnością będzie efektem przyjęcia tej ustawy, nie jest celem, ale jedynie skutkiem.

Pragnę też zadać pani minister pytanie szczegółowe, dotyczące zmiany 35., czyli art. 48 ust. 4, który stanowi, iż w składzie Polskiej Komisji Akredytacyjnej musi znaleźć się co najmniej 30% kobiet.

Pani Minister! Co w Polsce jest ważniejsze? Kompetencje, wykształcenie, przygotowanie, predyspozycje, doświadczenie? Czy też najważniejsza zaczyna być płeć? Czy koniecznie musimy zmierzać w tym kierunku? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Ryszard Terlecki, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Ryszard Terlecki:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wieloetatowość jest plagą polskiego szkolnictwa wyższego – to jest oczywiste – ale zakaz administracyjny problemu nie rozwiąże. Nauczyciele akademicki muszą przyzwyciężać zarabiać, żeby mogli ograniczyć się do pracy na jednym etacie.

Dlaczego rząd nie wrócił do pomysłu, projektu dotyczącego uzyskiwania przez profesorów tzw. stanu spoczynku, z którego korzystają np. sędziowie czy prokuratorzy, a który przynajmniej w części rekompensowałby te marne dochody?

Ponieważ została mi odrobina czasu, chciałbym powiedzieć panu posłowi Janowi Kulasowi, iż jest znany z tego, że występuje tutaj w trybie zadawania pytań, żeby złożyć uniżone podziękowania poszczególnym ministrom. Niech pan, panie pośle, nie używa słowa „żenujący” pod adresem innych posłów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Jan Kulas: Trzeba mieć pewną klasę, panie profesorze.)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zadaje poseł Andrzej Orzechowski, Platforma Obywatelska.

**Poseł Andrzej Orzechowski:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Skoro mówimy o nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym, to chodzi tu także o studentów, a mało rozmawiamy na ten temat podczas tej debaty. Jednym z wielu celów tej ustawy jest większe upodmiotowienie studentów. Zadając pytanie, chciałbym się odnieść głównie do podejścia do pobierania opłat za podstawowe usługi administracyjne na uczelniach, na przykład za egzamin, zapis na kolejny semestr, wydanie suplementu do dyplomu czy za powtarzanie roku.

Często odbieram sygnały – słyszę o tym od studentów – że czasami wykładowcy specjalnie nie zaliczają egzaminów, aby poprawić stan finansowy uczelni. Być może ten problem został przez studentów przerysowany, wyolbrzymiony, ale mimo wszystko takie sygnały są niepokojące. Jeśli niektóre z tych opłat, na przykład opłata za powtarzanie roku, miałyby rzeczywiście charakter dyscyplinujący czy motywujący, to czy nie należałoby tego bardzo wyraźnie zapisać w umowie cywilnoprawnej, tak aby student już od samego początku studiowania wiedział, z jakimi konsekwencjami powinien się liczyć? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zadaje poseł Zbysław Owczarski, Polska jest Najważniejsza.

*(Głos z sali: Nie ma pana posła.)*

Kolejny jest poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Zbigniew Dolata:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Tak jak mój poprzednik i pani minister również będę mówił o studentach, a konkretnie o ponad 100 tys. studentów państwowych wyższych szkół zawodowych. Większość z nich wywodzi się ze środowisk, z rodzin niezbyt zamożnych. Możliwość studiowania stwarzają dla nich właśnie państwowe wyższe szkoły zawodowe, które mają charakter regionalny, powstały w miastach, w których nie ma wyższych uczelni. Dla takich osób dojazd do wielkich ośrodków akademickich i utrzymywanie się tam byłoby bardzo trudne. Propozycje, które przedstawiła pani minister, które forsuje rząd, niestety, uderzają właśnie w najmniej zamożne kręgi polskich studentów, którzy w przypadku ich przyjęcia nie mogliby się kształcić. Chciałbym zapytać panią minister, czy przeanalizowała, jak na państwowe wyższe szkoły zawodowe wpłynie wprowadzenie takich zapisów, jak chociażby ten dotyczący tego, iż rektorzy i kierownicy poszczególnych jednostek będą musieli być zatrudniani tam na



**Posel Zbigniew Dolata**

pierwszym etacie, oraz o to, co przemawiało za tym, żeby Konferencja Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych nie uzyskała umocowania ustawowego. Pani minister, będzie bowiem tak, że państwowe wyższe szkoły zawodowe będą miały możliwość uczestniczenia w obradach KRASP, ale jedynie na prawach członka stowarzyszonego, czyli wyłącznie z głosem doradczym. Dlaczego ministerstwo zmusza państwowe wyższe szkoły zawodowe do tworzenia konwentu?

Mam jeszcze pytanie dotyczące kwestii finansowych, wprost odnoszących się do sytuacji studentów. Otóż dzisiaj mamy do czynienia z taką sytuacją, że podczas przyznawania środków na stypendia społeczne nie uwzględnia się poziomu zamożności studentów danej uczelni. *(Dzwonek)* Na przykład jeśli na uczelni typu państwowa wyższa szkoła zawodowa jest wielu studentów z niskimi dochodami, to wysokość ich stypendiów jest znacznie niższa niż w przypadku studentów politechnik.

Ostatnie pytanie. Czy pani minister nie obawia się, że może zostać oskarżona o to, że stara się być matką dla uczelni niepublicznych, a staje się macochą dla państwowych wyższych szkół zawodowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani poseł Joanna Fabisiak z klubu Platforma Obywatelska.

**Posel Joanna Fabisiak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Zarówno podczas prac podkomisji, jak i komisji właściwie wszyscy posłowie mówili o konieczności przyjęcia ustawy. Chciałabym całemu resortowi, a szczególnie pani minister pogratulować odwagi, ponieważ odważyła się pani na zaproponowanie wprowadzenia tych zapisów, które są przecież niezbędne. Ten projekt jest spójny. Pieniądzy nie przybędzie, opozycja nie pomaga w tym, żeby było ich więcej, a przecież z polską nauką trzeba coś zrobić. Przygotowano pakiet ustaw, które przyjęliśmy, a które reformują naukę. Teraz omawiamy kolejną ustawę, Prawo o szkolnictwie wyższym, która zmienia filozofię podejścia do nauki. Na czym ona się zasadza? Zasadza się na demokratyzacji działań, transparentności. Jest to ustawa życzliwa dla młodych pracowników nauki poprzez swoje bardzo konkretne zapisy dotyczące diamentowego grantu, bezpłatnego drugiego kierunku studiów. Szanowni państwo, kończymy studia, ale przecież nikt nie musi być naukowcem, nikt nie musi podejmować studiów, jeśli nie jest w stanie osiągnąć

najwyższego stopnia. To jest dla wybranych, i dobrze, że tak jest, bowiem naukowiec to ktoś, kto musi się zadeklarować, że chce swoje życie poświęcić właśnie nauce i rozwojowi intelektualnemu. Wreszcie sprawa awansu, uproszczonej procedury habilitacyjnej i wielkiego awansu dla doktorów. To młody doktor, młody naukowiec, jeśli chce, może sięgać po najwyższe tytuły, ale ma udowodnić, że jest świetny. Przecież tak jest na wielu uczelniach światowych i efekty są doskonałe. Dlaczego nie mamy z tego czerpać?

*(Poseł Tadeusz Iwiński: Ale tam nie ma habilitacji.)*

Na temat habilitacji dyskusje były tu bardzo długie. *(Dzwonek)* Mamy taki zapis, jaki mamy. Zatem jest to ustawa dobra, korzystna, wspaniała dla młodych pracowników naukowych. To oni będą pani dziękowali, to uczelnie polskie będą dziękowały za jakiś czas, wtedy, kiedy będą efekty tej ustawy. I pytanie, pani minister, bo kieruję to pytanie do pani: Jaka jest populacja tych doktorów? Maleje bowiem ta liczba, ponieważ ci ludzie, mimo że pracują na trzech etatach, nie są w stanie zarobić na rodzinę. A więc jaka to jest populacja, jaka to jest grupa ludzi? Prosiłabym o podanie publicznie liczby młodych naukowców, dla których ta ustawa jest tak korzystna i którzy będą beneficjentami tej ustawy, nie jedynymi, ale bardzo ważnymi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Pytanie zada pani poseł Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marzena Machałek:**

Dziękuję, panie marszałku.

Pani Minister! Wysoka Izbo! Należy zadać pytanie, dlaczego w tak ekspresowym tempie procedujemy nad tak ważną, istotną ustawą, która dotyczy tak skomplikowanej i złożonej materii. Wiemy doskonale, że ta ustawa wzbudza wiele kontrowersji, dużo niepokojów w różnych środowiskach – chcę wzmocnić pytanie mojego kolegi – bardzo dużo kontrowersji i emocji wzbudza w środowiskach akademickich publicznych wyższych szkół zawodowych. Niektóre zapisy wręcz uderzają w podstawy istnienia tych szkół, a wiemy, jak ważne znaczenie prorozwojowe mają te uczelnie w swoich miejscowościach, które nie są przecież metropoliami, a są tak istotne. Ustawa sprawia, o czym tutaj mówiono, że rektorzy publicznych wyższych szkół zawodowych, a także wszystkie osoby pełniące w nich funkcje z wyboru, np. członek senatu, dziekan, muszą być zatrudnieni na tak zwanym pierwszym etacie w tychże uczelniach. Wiemy doskonale, że państwowe wyższe szkoły zawodowe korzystają bardzo często z kadry innych uczelni publicznych. Co to oznacza, pani minister? Oznacza to, że

**Poseł Marzena Machałek**

te uczelnie będą się borykać z kłopotami kadrowymi, kłopotami organizacyjnymi, a także że w niedalekiej przyszłości może to doprowadzić do ich upadku. Co pani na to, pani minister? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Pytanie zadaje poseł Zbysław Owczarski, Polska jest Najważniejsza.

**Poseł Zbysław Owczarski:**

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie do pani minister. Poruszałem już tę kwestię w wystąpieniu w imieniu klubu, ale chciałbym zadać szczegółowe pytanie dotyczące absurdu, jaki funkcjonuje w zakresie wynagradzania niektórych pracowników naukowych zatrudnionych w instytutach Polskiej Akademii Nauk. Przytoczę konkretne liczby mówiące o płacach zasadniczych tychże pracowników: asystent – 1810 zł, adiunkt – 1890 zł, profesor nadzwyczajny – 2340 zł, profesor zwyczajny – 2770 zł. Wydaje mi się, że ta kwestia powinna zostać jak najszybciej unormowana.

Drugie pytanie dotyczy likwidacji zamiejscowych ośrodków dydaktycznych. Czy ministerstwo prowadziło jakiś audyt, kontrolę tych placówek, która w sposób rzeczywisty odniosłaby się do poziomu dydaktycznego w tychże placówkach? Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zada pan poseł Piotr Babinetz, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Piotr Babinetz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani minister. Muszę nawiązać do spraw już poruszanych tutaj przez państwa posłów, ponieważ ten problem, o którym powiem, budzi duże społeczne opory i protesty. W ostatnich latach państwowe wyższe szkoły zawodowe, a powołałam się na przykład Podkarpacia, zyskały między innymi dzięki środkom unijnym znakomitą infrastrukturę. Są one bardzo ważnymi ośrodkami kulturotwórczymi, czego przykładem jest kilka miast na Podkarpaciu: Krosno, Sanok, Przemyśl, Jarosław czy Tarnobrzeg. Przyczyniają się do rewitalizacji wielu obiektów w tych miastach. Przede wszystkim jednak dają możliwość zdo-

bywania wykształcenia wielotysięcznej rzeszy młodzieży z uboższych rodzin, dla której wyjazd do oddległych ośrodków akademickich jest zbyt dużym obciążeniem. A mówiła pani minister słusznie, że studenci są najważniejsi.

Dlaczego więc ministerstwo nie bierze pod uwagę opinii środowiska naukowego? Dlaczego między innymi poprzez zapisy odbierające bierne prawo wyborcze pracownikom naukowym PWSZ, dla których jest to drugie miejsce pracy, uniemożliwiające formułowanie spośród nich władz uczelni – tak mamy to zapisane w art. 71 projektu nowelizacji – chcecie państwo doprowadzić de facto do likwidacji wielu PWSZ? Czy chodzi o usunięcie konkurencji dla uczelni prywatnych i o to, aby mogły one na przykład w przyszłości przejmować infrastrukturę PWSZ? Dlaczego rząd PO–PSL, szczególnie Platforma Obywatelska, kolejny raz próbuje doprowadzić do upadku państwowych wyższych szkół zawodowych, tak ważnych dla lokalnych środowisk, tak ważnych dla młodzieży, między innymi na Podkarpaciu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Mirosław Pawlak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Mam pytania troszkę innej natury. Proszę o wskazanie założeń Krajowych Ram Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego wraz z przypisanymi do poszczególnych modułów procesu kształcenia punktami ELTS.

*(Poseł Krystyna Łybacka: ECTS.)*

Drugie pytanie. Czy i w jakim stopniu projekt rządowy z druku nr 3391 odnosić się będzie do wojewódzkiego szkolnictwa wyższego oraz do nauczania w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie?

Ostatnie pytanie. Jaka będzie możliwość zatrudniania absolwentów legitymujących się dyplomem licencjata? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zada poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Kazimierz Moskal:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Tak na początku chciałbym powiedzieć, że nie wiem,

### **Posel Kazimierz Moskal**

czy zadawać pytania, czy przedstawiać swoje wątpliwości, bo zostaliśmy pouczeni przez panią minister, że praktycznie jest tak cudownie i wspaniale, w związku z czym jakiegokolwiek pytania, które się pojawiają, wynikają ze złej woli, a zwłaszcza złej woli Prawa i Sprawiedliwości. Natomiast tutaj...

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Nie, panie pośle, proszę zadawać pytania, może pan również dzielić się wątpliwościami. Proszę.

### **Posel Kazimierz Moskal:**

Od tego wyjdę. Panie marszałku, muszę to powiedzieć, dlatego że mnie to zabolalo. Nie ma tutaj bowiem złej woli Prawa i Sprawiedliwości, pani minister, tylko może inaczej czasem widzimy, postrzegamy to i dlatego przedstawiamy te wątpliwości. Natomiast pytania, które chcę skierować do pani minister, dotyczą tego, o czym już wcześniej wspominał mój kolega poseł, czyli państwowych wyższych szkół zawodowych. Rzeczywiście pewne rozwiązania – zwłaszcza jeśli chodzi o art. 71, art. 73 ustawy o szkolnictwie wyższym – w jakimś stopniu wskazują na to, że byt tych uczelni może być zagrożony. Mówią o tym zresztą wyraźnie przedstawiciele tych szkół. Stąd też te nasze wątpliwości. Czy te rozwiązania systemowe w jakimś stopniu nie będą godziły właśnie w te szkoły, które są bardzo ważne, bardzo istotne w przypadku mniejszych środowisk, niewielkich aglomeracji miejskich?

Kolejna ważna sprawa, o której mówiła pani minister. Później chcę też skierować dwa słowa do pana Kulasa. Chodzi mianowicie o studentów. Otóż jeżeli studenci są najważniejsi, bo tak tutaj było mówione na ten temat, to pojawia się pytanie. Jeżeli są najważniejsi, to czy rozwiązania, które zaproponowano, zwłaszcza jeżeli chodzi o odpłatność na drugim kierunku studiów, służą tym studentom, czy też nie? Jeżeli tak, to chciałbym poznać pewne liczby. Ilu jest w tym momencie studentów, którzy korzystają z tej możliwości i studiują na drugim czy kolejnym kierunku studiów, a ilu ich będzie po wprowadzeniu zgłoszonych rozwiązań prawnych?

Natomiast na koniec apeluję do nas wszystkich – szanujemy się nawzajem i jeżeli mamy odmienne zdania, to nie próbujemy poniżać i pouczać innych, że nie mają prawa mieć wątpliwości. Kieruję to zwłaszcza do nieobecnego posła Kulasa. Ktoś wypowiada pewne słowa, czy to profesor Terlecki, czy pan poseł Górski, a potem następuje atak, że to nie jest właściwe miejsce itd., i padają słowa, że jest to przykre i żalosne. Przykre i żalosne jest to, że my nawzajem się nie szanujemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje teraz pan poseł Robert Kropiwnicki, Platforma Obywatelska.

### **Posel Robert Kropiwnicki:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Padło tu wiele słów na temat państwowych wyższych szkół zawodowych. Zazwyczaj jest tak, że bronią ich ci, którzy pracują w nich na drugim, trzecim czy czwartym etacie. To jest dramat tych uczelni, ponieważ bardzo często właśnie tak są one, niestety, traktowane przez kadre, która sobie na nich dorabia i dzisiaj mówi, że jest to wielkim zagrożeniem dla funkcjonowania uczelni, osoby funkcyjne, które powinny być najbardziej związane z uczelnią, rektorzy, dziekani, prorektorzy, prodziekani, którzy powinni tam pracować na pierwszym etacie. Myślę, że można dużo mówić o patologiach również w tym gronie, ale to nie w tym miejscu.

Uważam, że konwenty w PWSZ-ach są bardzo dobrym rozwiązaniem, gdyż te uczelnie muszą kształcić studentów na potrzeby miejscowego rynku pracy i muszą mieć kontakt z lokalnym środowiskiem, muszą tak planować kierunki, aby później absolwenci mieli pracę, a nie fikcyjne wykształcenie z nadzieją na jej znalezienie. Mamy temu przeciwdziałać i jestem wielkim zwolennikiem rozwiązania, żeby konwenty były również na uczelniach akademickich czy uniwersytetach.

Druga rzecz. Uważam, pani minister, że jeżeli chodzi o habilitację, to uproszczenie tego jest naprawdę bardzo istotne, to dobra zmiana, tylko mam taką wątpliwość i pytanie do pani minister, czy da się wyegzekwować te terminy. Rzeczywiście brzmi to bardzo ambitnie i dobrze, szczególnie dla młodych doktorów, tylko czy te terminy da się wyegzekwować, ewentualnie czy przewiduje się jakieś sankcje dla tych, którzy będą się spóźniali np. z recenzjami. Chodzi o to, żeby tego nie przeciągać, bo wiemy, że w tym środowisku długo można toczyć akademickie dyskusje. Uważam, że na temat tej ustawy, tej nowelizacji toczono długą dyskusję, nie jest tak, że ona została wypracowana w ciągu miesiąca, tylko jest efektem wielomiesięcznej czy już wieloletniej debaty. I za to dziękuję.

Uważam, że to jest bardzo ważna, długo oczekiwana przez środowisko reforma. I za to pani minister bardzo dziękuję i proszę o odpowiedź na pytanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wy-czerpana.



**Wicemarszałek Marek Kuchciński**

Były jeszcze przewidziane wystąpienia pani minister i pani poseł Łybackiej, ale w tej chwili został zwołany Konwent Seniorów i będę musiał ogłosić przerwę, chociaż umówiłem się z paniami, że jeszcze przed piątą, za pięć piąta udzielię im głosu.

(Poseł Krystyna Łybacka: Ja potrzebuję minutę.)

Niestety, bardzo mi przykro.

Zarządzam przerwę do godz. 17.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 49 do godz. 17)

**Marszałek:**

Wznawiam obrady.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło projekt uchwały o zmianie uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 3821.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 3831.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o ten punkt.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy.**

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Andrzeja Walkowiaka oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam zatem ten wniosek pod głosowanie.

Informuję, że na podstawie art. 87 ust. 2 regulaminu Sejmu podjąłem decyzję, że projekt ten nie jest jednym z projektów, o których mowa w ust. 1 tego artykułu, a zatem nie mają zastosowania przepisy rozdziału 4 Działu II regulaminu Sejmu „Postępowanie z projektami kodeksów”.

Odrzucenie wniosku o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego w celu rozpatrzenia.

Pytanie ma przewodniczący pan poseł Mariusz Błaszczak, klub PiS.

Jedna minuta.

Bardzo proszę.

**Poseł Mariusz Błaszczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złożył wnioski o odrzucenie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy w pierwszym czytaniu. Uważamy, że wielkim skandalem jest to, że w takim trybie ta sprawa jest omawiana przez Wysoką Izbę. Proszę zwrócić uwagę na to, że w czwartek zbiera się Senat, żeby zająć się praktycznie wyłącznie tą kwestią. Uważamy, że takie działanie ogranicza demokrację. Po komunizmie zostały przyjęte formy ekspresji nieograniczone przez partie polityczne. W związku z tym ograniczanie możliwości prowadzenia kampanii wyborczej w ten sposób jest w istocie ograniczeniem demokracji. Nie rozumiem, dlaczego Sejm zgadza się – bo można odnieść takie wrażenie – na taki sposób ograniczenia demokracji. Można odnieść takie wrażenie po porannym głosowaniu.

Proszę państwa, skończmy z koalicją strachu, nie bójmy się, niechaj wyborcy rozsądzą (*Dzwonek*), kto ma rację w tym sporze. Nie może być tak, że to władze telewizji będą decydowały o tym, w jaki sposób partie polityczne przedstawiały swój program. Proszę o odrzucenie tego projektu ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy, zawartego w druku nr 3813, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 400 posłów. Za było 121, przeciw – 279.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego w celu rozpatrzenia.

## Marszałek

Proponuję, aby Sejm zalecił komisji przedstawienie sprawozdania w terminie umożliwiającym jego rozpatrzenie na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały o zmianie uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego** (druk nr 3821).

W związku ze skierowaniem przez Sejm na bieżącym posiedzeniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy, zawartego w druku nr 3813, do wyżej wymienionej Komisji Nadzwyczajnej zaistniała potrzeba zmiany kompetencji tej komisji.

W związku z tym Prezydium Sejmu przedstawiło projekt uchwały o zmianie uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego wyżej wymienionej Komisji Nadzwyczajnej.

Czy w tej sprawie ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos?

Nikt się nie zgłasza.

Proponuję, aby Sejm niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania projektu uchwały.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy zatem do drugiego czytania projektu uchwały.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy zatem do głosowania.

Kto z pań posłanek i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały o zmianie uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego, zawartego w druku nr 3821, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 407 posłów. 281 było za, 126 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę o zmianie uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych** (druk nr 3831).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu

Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy zatem do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem zmian w składach osobowych komisji sejmowych, w brzmieniu proponowanym w druku nr 3831, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 407 posłów. 402 było za, 2 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm dokonał zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

5-minutowa przerwa.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 07 do godz. 17 min 12)*

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Wysoki Sejmie, proszę o zajęcie miejsc.

Wznawiam obrady.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o:**

**1) rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw,**

**2) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym,**

**3) komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym**

Proszę państwa posłów o zajęcie miejsc, a tych, którzy prowadzą rozmowy, o wyjście z sali. Proszę o zaprzestanie prowadzenia rozmów. Pana ministra Grabarczyka również.

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę ministra nauki i szkolnictwa wyższego panią Barbarę Kudrycką.

## Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadając na pytania posłów, które padły w poprzedniej części posiedzenia, szczególnie posłów PiS-u, którzy pytali, dlaczego w tak szybkim tempie w komisji i podkomisji prowadzone były prace nad nowelizacją ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym, chciałabym powiedzieć, że jeszcze chyba żadna w historii...

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Przepraszam, pani minister.

Proszę państwa, będę wymieniał z imienia i nazwiska. Proszę panią poseł Paluch, a także przewodniczącą klubu Polska jest Najważniejsza o zajęcie miejsca.

Państwa posłów, którzy stoją z ministrem Gawłowskim, proszę albo o wyjście z sali, albo o zajęcie miejsca. Proszę nie rozmawiać. Można stać, oczywiście, tylko nie rozmawiać.

Proszę, pani minister.

**Minister  
Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
Barbara Kudrycka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Żadna ustawa, żaden projekt nie był konsultowany tak wiele razy. Od kwietnia 2008 r. przez blisko 3 lata konsultowaliśmy założenia do tej ustawy. Użytkowaliśmy kilka tysięcy opinii z różnych środowisk: studentów, młodych pracowników nauki i starszych pracowników, profesorów. Wysłałam 90 tys. listów do wszystkich pracowników naukowych i dydaktycznych, aby zapoznali się ze zmianami, które szykujemy w nauce i w szkolnictwie wyższym. Odbyłam ponad 500 spotkań, podobnie przedstawiciele kierownictwa ministerstwa. Konsultacje na temat ustawy i zmian proponowanych przez rząd trwały prawie 3 lata, uwzględniliśmy wiele uwag.

Jakie jeszcze były problemy poruszane przez państwa posłów? Otóż zwracano uwagę, że otrzymujecie państwo listy z informacjami, iż są jakieś problemy i środowisko nie popiera części uwag. Powoływano się tutaj – pan poseł Górski się powoływał – na badania UJ. Prawdą jest, że te badania wskazują, iż większość zmian proponowanych w ustawie, a nie w części strategii przygotowanej na przykład przez KRASP, zyskuje poparcie 70 lub 80% respondentów.

Pan poseł odwoływał się do tego, że większość osób nie zgadza się z tym, aby przekształcać uczelnie w niepubliczne uczelnie Skarbu Państwa. Otóż chciałam pana posła zapewnić, że nie ma takiej koncepcji w proponowanych zmianach legislacyjnych, jak pan poseł powinien był zauważyć wcześniej. Powtarzam, nie ma takiej koncepcji. Część badań, które były przeprowadzane przez Uniwersytet Jagielloński, dotyczyła pytań i problemów sformułowanych w strategiach. Kwestia niepublicznej uczelni Skarbu Państwa była obecna w strategii KRASP.

Wracając do tego, kto popiera, a kto nie, muszę powiedzieć, że jeszcze nigdy nie miałam tak wielu telefonów z poparciem naszych reform. Mam tu także apel Parlamentu Studentów podpisany przez panią Dominikę Kiteńską, przewodniczącą, właśnie popierającą nasze reformy. Studenci je popierają.

Również wielu posłów PiS: pani poseł Marzena Machałek, panowie posłowie Zbigniew Dolata, Babinetz i Moskal, pytało o PWSZ, wskazując na to, że jeśli domagamy się tego, aby ich rektorzy, ich kierownictwo pracowało na pierwszym etapie, to zaszkodzi jakości studiów. Otóż pozwolę sobie mieć całkowicie odmienne zdanie. Wydaje się, że żadna uczelnia nie może dobrze funkcjonować, jeśli nie ma stałej własnej kadry, a szczególnie kierowniczej. Bo to właśnie rektorzy powinni być oddani tym uczelniom, a nie powinni wpadać raz w tygodniu na kilka godzin. Wówczas opieka nad studentami na pewno nie jest odpowiednia.

Jeśli chodzi o konwent, co do którego macie państwo wątpliwości, to chciałabym zwrócić uwagę, że te uczelnie mają status uczelni zawodowych, a konwent będzie się składać z przedstawicieli otoczenia, środowiska społeczno-gospodarczego. Uczelnie zawodowe, które odpowiadają za dostosowanie kierunków do rynku pracy, będą mogły korzystać z doświadczeń konwentu, aby móc szybciej wprowadzać takie kierunki, jakie są potrzebne na lokalnych rynkach pracy. I to jest jedyna pewna informacja. Analizowaliśmy, jak funkcjonują konwenty w szkołach, w których już są, i w żadnym przypadku nie było negatywnej oceny ich działania. Więc nie wiem, czego się państwo boicie, mówiąc, że konwent wywróci... że będzie szkodzić funkcjonowaniu szkoły zawodowej.

Przede wszystkim nie wyobrażam sobie, żeby można było zapewnić dobrą opiekę nad studentami, jakość kształcenia, odpowiednią politykę personalną przy kadrze kierowniczej, która nie pracuje na danej uczelni. Więc zastanówcie się państwo, czy rzeczywiście myślicie o tym, aby pomóc studentom, którzy są pozbawieni własnych rektorów, pracujących tylko dla nich, czy o tych rektorach, którzy nie chcą zrezygnować w przyszłości, nawet po *vacatio legis*, z pracy w innej uczelni po to, aby zająć się rozwojem tej szkoły, którą w tej chwili kierują.

Pytaliście państwo o to, dlaczego likwidujemy zamiejscowe ośrodki dydaktyczne. Otóż wprowadziliśmy zasady, które nie będą pozwalały na to, by kształcenie było poza siedzibą uczelni, a przede wszystkim aby nie było takich patologii i nieprawidłowości, jakich dopuszczała się w całej Polsce jedna z łódzkich uczelni. Zostało to już zlikwidowane, a przynajmniej w znacznym stopniu ograniczone. Wydaje się, że rozwiązanie, zgodnie z którym ZOD-y nie miały ani własnej kadry, ani pomieszczeń, a jedynie zajmowały się tym, aby przekazywać studentom dyplomy, nie było najlepsze. Dlatego wprowadzony w ustawie zapis, który pozwala na to, aby minister wyrażał na pewien czas zgodę na funkcjonowanie ZOD-ów, tam gdzie są odpowiednie warunki, odpowiednia kadra, siedziba etc., jest w znacznym stopniu uzasadniony. Można powiedzieć, że jeśli minister będzie musiał określić czasokres, to w przypadku w dobrych uczelniach, prowadzących dobre ZOD-y poza siedzibą uczelni, na pewno będzie można poczekać, aż ZOD przekształci się w filię lub w wydział zamiejscowy.



## **Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka**

Pan poseł Kruszewski pytał o fundusz pomocy stypendialnej. Nie ma w tym zakresie żadnych zmian, tak że pragnę uspokoić pana posła. Natomiast jeśli chodzi o dyplomy uczelniane, to one mają pomóc uczelniom tworzyć własny etos, a także identyfikować studentów z uczelnią. Wydaje się, że w tej sytuacji uczelniom będzie łatwiej dążyć do tego, aby konkurowały o jakość, właśnie dlatego, że student będzie miał na dyplomie godło uczelni.

Pan poseł Iwiński i jeszcze inne osoby kwestionowały wprowadzany do ustawy zapis, że doktor może być rektorem uczelni. Jest tam zapis następujący: rektorem może zostać osoba posiadająca co najmniej stopień doktora, ale rozstrzygać o tym będzie statut uczelni, panie profesorze. Jeśli środowisko uzna, że może to być tylko doktor habilitowany czy też profesor tytularny, to będzie można uregulować to w statucie. My nie będziemy mieli nic przeciwko temu. Nie wyobrażam sobie, aby rektorem np. Uniwersytetu Jagiellońskiego została osoba ze stopniem doktora, takiej możliwości z pewnością nie będzie. Wierzę w środowisko i senaty uczelni. Ale stwarzamy tę możliwość z myślą o innych, nawet o PWSZ czy innych szkołach niepublicznych, bo chodzi o to, że lepiej mieć dobrego doktora, który na pełnym etacie w danej uczelni będzie opiekować się studentami i odpowiadać za dydaktykę, niż samodzielnego pracownika, profesora, który dojeżdża raz na dwa tygodnie tylko po to, aby podpisać najważniejsze dokumenty.

Chciałabym zresztą zauważyć, że jeśli nie wprowadzimy zmian, to według naszej starej regulacji, którą zmieniamy, w obecnym systemie nie tylko taka uczelnia jak Harvard nie mogłaby funkcjonować, ale nawet rektor Harvardu nie mógłby w Polsce zostać rektorem, właśnie z tego powodu, że tam nie ma stopnia doktora habilitowanego. Otwarcie, bo to również kwestionowano, na doktorów, którzy za granicą mają wybitne osiągnięcia naukowe i pracowali przynajmniej przez 5 lat, daje nam szansę na większe umiędzynarodowienie uczelni i większy, szerszy kontakt ze światową nauką. Jestem przekonana, że powinno przekonać to pana posła Iwińskiego, który jest znany światowcem i poliglota.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Fabisiak o to, ilu mamy młodych ludzi, których będzie dotyczyć ustawa, to chciałabym powiedzieć, że niesamodzielnych pracowników naukowych w sumie mamy 55 tys., w tym 37 tys. adiunktów.

Pan poseł Owczarski z PjN podawał wysokość wynagrodzenia, ale tylko mieszczącego się w dolnych widełkach. Te wynagrodzenia są rzadkie. Większość pracowników uczelni ma podwyższone wynagrodzenia.

Pan poseł Kazimierz Moskal z PiS pytał, jaki procent studentów teraz studiuje na drugim kierunku, a ile będzie studiować. Z pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że w tej chwili studiuje 5% studen-

tów i nadal 5% studentów będzie studiować na drugim kierunku.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję Wysokiej Izbie i komisji, podkomisji za dotychczasowe prace. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani minister.

Proszę o...

*(Poseł Tadeusz Iwiński: Panie marszałku, można w trybie sprostowania?) (Gwar na sali)*

Pan poseł Iwiński w trybie sprostowania.

Proszę bardzo, panie pośle.

## **Poseł Tadeusz Iwiński:**

Panie marszałku, ja przyjmuję wyjaśnienia pani minister Kudryckiej, pani prof. Kudryckiej. Zostałem o tyle źle zrozumiany, że mnie chodziło o coś, co wiąże się z pewnym nieporozumieniem, dlatego że przykłada się do nas wzory anglosaskie, gdzie – jak mówiła słusznie pani minister – nie ma habilitacji, czyli tamte wzory, gdzie jest PhD, nie mają nic do naszych, często nie oddaje to realiów. Mówię to jako człowiek, który spędził rok w Harvardzie, bo pani ten przykład dawała, po doktoracie. To pokazuje właśnie nieprzystawalność tych modeli. Ja obserwuję, że zbyt często mechanicznie staramy się przenosić określone rozwiązania cząstkowe, nie pamiętając o tym, że ogólna skorupa jest taka, iż te rozwiązania cząstkowe nie przystają do siebie ze względu na nieco inną powłokę, na nieco inną skorupę. *(Gwar na sali, oklaski)*

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Proszę teraz o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Krystynę Łybacką.

## **Poseł Krystyna Łybacka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pan poseł Stec zadał mi pytanie, czy mogę o tym zapewnić, czy jestem przekonana, że ta ustawa poprawi jakość kształcenia. Panie pośle, z całą pewnością o tym pana zapewnić nie mogę, ponieważ jakość kształcenia zależy od ludzi, którzy to kształcenie będą prowadzić, ale mogę zapewnić, że ustawa stwarza podstawy do tego, aby jakość kształcenia była w dużo większym stopniu niż dotąd determinantą wszelkich dydaktycznych działań na uczelni, a dość powiedzieć, że sam program kształcenia to jest opis zakładanych efektów kształcenia, a proces kształcenia ma prowadzić do jego realizacji. A więc efekty,

**Posel Krystyna Łybacka**

które niewątpliwie świadczą o jakości, są bardzo w tej ustawie akcentowane.

Pan poseł Stec pytał również o to, czy tylko profil akademicki, tylko teoretyczne kształcenie będzie odbywało się na uczelniach. Panie pośle, art. 2 pkt 18e mówi o profilu praktycznym kształcenia, który obejmuje moduł zajęć służących zdobywaniu przez studenta właśnie umiejętności praktycznych. A więc na oba pańskie pytania odpowiadam pozytywnie, acz w jednym przypadku to jest tylko możliwość.

Padło bardzo ważne pytanie ze strony jednego z panów posłów. Ja bardzo przepraszam, ale nie zdążyłam zanotować nazwiska. Pytanie było istotne, bo dotyczyło opłat, jakie wnoszą studenci. Dodawany art. 99a stanowi, że: „Uczelnia nie pobiera opłat za rejestrację na kolejny semestr lub rok studiów, egzaminu, w tym egzamin poprawkowy, egzamin komisyjny, egzamin dyplomowy, wydanie dziennika praktyk zawodowych, złożenie i ocenę pracy dyplomowej oraz wydanie suplementu do dyplomu”. A więc odpowiedź na to pytanie jest absolutnie jednoznaczna.

Pan poseł Kulas pytał, jakie są mechanizmy powiązania z rynkiem pracy. Nie zakładam, panie pośle, że pan nie słuchał sprawozdania, kiedy to bardzo wyraźnie o tym mówiłam. Zatem jednym tchem wymienię: monitorowanie karier – art. 13a, powołanie rzeczników praw absolwenta – art. 46d, art. 50 ust. 2 i 3 – skład prezydium komisji akredytacyjnej i zespołów poszerzony o przedstawicieli pracodawców, możliwość kształcenia przy udziale pracodawcy, a także na koszt pracodawcy, i możliwość istnienia konwentu, czyli przedstawicieli także środowisk gospodarczych.

Pan poseł Kulas pytał o parlament studentów. Panie pośle, jeśli chodzi o sam parlament studentów, te rozwiązania nie stanowią żadnej rewolucji, to jest doprecyzowanie dotychczasowych rozwiązań. Natomiast udział parlamentu studentów i wszystkie postulaty tegoż zostały w pełni skonsumowane w trakcie procesu legislacyjnego, a mówiłam o tym na bieżąco w sprawozdaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o pilnym rządowym projek-**

**cie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym oraz ustawy o rekapitalizacji niektórych instytucji finansowych** (druki nr 3779 i 3810).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Zbigniewa Konwińskiego.

**Posel Sprawozdawca  
Zbigniew Konwiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Finansów Publicznych 19 stycznia tego roku rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym oraz ustawy o rekapitalizacji niektórych instytucji finansowych i wnosi do Wysokiej Izby o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3779 bez poprawek.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od czasu obowiązywania ustawy, czyli od lutego 2009 r., żadna z instytucji finansowych nie zgłosiła potrzeby udzielenia wsparcia. Jako że niekorzystne tendencje na międzynarodowych rynkach finansowych mogą występować dalej, stąd propozycja utrzymania możliwości udzielania wsparcia w kolejnym roku. Zgodnie z ustawą ewentualnego wsparcia będzie udzielał w imieniu Skarbu Państwa minister finansów na wniosek instytucji finansowej. Udzielenie wsparcia będzie możliwe, gdy zostanie uzyskana pozytywna decyzja Komisji Europejskiej odnośnie do zgodności pomocy publicznej ze wspólnym rynkiem unijnym.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że instytucje finansowe w naszym kraju nie będą musiały stosować rozwiązań zawartych w tej ustawie i pozostanie ona taką swoistą polisą, która nie będzie wykorzystana. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Michał Jaros, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

**Posel Michał Jaros:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o rekapitalizacji niektórych instytucji finansowych, zawartego w druku nr 3779.

Ustawa o rekapitalizacji obowiązuje już od dwóch lat. Jej głównym celem było uspokojenie sytuacji na rynku i zapewnienie poczucia bezpieczeństwa w spo-

**Posel Michał Jaros**

leczeństwie. Warto przypomnieć, że to właśnie po upadku banku rozpoczął się ogólnoswiatowy kryzys, którego skutki odczuwamy do dzisiaj. Chcieliśmy uniknąć podobnej sytuacji, dlatego został wprowadzony mechanizm rekaptalizacji. Mieliśmy nadzieję, że nigdy nie będzie potrzebne jego użycie. Przez dwa lata funkcjonowania ustawy nikt nie zwrócił się z prośbą o wykorzystanie możliwości, które daje. Stało się tak głównie dzięki niezłej kondycji, w jakiej znajdował się nasz system bankowy na tle wielu innych krajów Europy czy Stanów Zjednoczonych. Omawiany dzisiaj projekt przewiduje utrzymanie możliwości udzielenia wsparcia publicznego bankom czy zakładom ubezpieczeń – ma ono na celu utrzymanie płynności płatniczej tych instytucji – wprowadza również przepisy uzależniające udzielenie wsparcia od pozytywnej decyzji Komisji Europejskiej co do zgodności pomocy publicznej z zasadami wspólnego rynku. Dzięki tej zmianie zyskujemy lepsze prawo, którego rozwiązania nabierają trwałego charakteru. Poprzednia wersja ustawy straciłaby swoją aktualność wraz z wygaśnięciem zgody komisji.

Pozostałe przepisy ustawy zachowują swoją formę. Dzięki nim Skarb Państwa ma możliwość szybkiego reagowania na informacje płynące z rynków finansowych. Możliwe jest wsparcie instytucji, której grozi utrata płynności lub niewypłacalność. Po ustabilizowaniu sytuacji Skarb Państwa wykupione akcje będzie odsprzedawał na wolnym rynku. Instytucja, która otrzyma pomoc publiczną, będzie musiała sprostać wielu wymaganiom, a Skarb Państwa, gwarantując stabilność instytucji, będzie miał realny wpływ na całość jej polityki finansowej. W sytuacjach skrajnych przewidziana jest również możliwość przymusowego przejęcia zagrożonej instytucji. W porozumieniu z Komisją Nadzoru Finansowego i Narodowym Bankiem Polskim możliwa jest decyzja administracyjna w tej kwestii, czyli tzw. przymusowy wykup akcji. Minister finansów zostaje także zobowiązany do zbycia zbędnych papierów wartościowych w okresie 3 lat od czasu ustania zagrożeń. W ustawę wpisany jest także mechanizm, który ogranicza odprawy ustępujących członków zarządu instytucji. W sytuacjach kryzysowych istotne decyzje muszą być podejmowane w perspektywie dni czy nawet godzin. Wciąż odczuwamy skutki światowego kryzysu, a sytuacja na rynkach finansowych nie jest jeszcze w pełni stabilna.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uznając za niezmiernie ważne przygotowanie regulacji prawnych w omawianym zakresie, klub Platformy Obywatelskiej opowiada się za przyjęciem sprawozdania Komisji Finansów Publicznych dotyczącego projektu nowelizacji ustawy o rekaptalizacji niektórych instytucji finansowych zawartego w druku nr 3779 i jak najszybszym uchwaleniem ustawy przez Sejm. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Wiesław Janczyk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Wiesław Janczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko w sprawie projektu zmiany ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym oraz ustawy o rekaptalizacji niektórych instytucji finansowych z druku nr 3779.

Pamiętamy wszyscy o zapewnieniach rządu, że jesteśmy oazą spokoju, zieloną wyspą. Równoległe do tych zapewnień tworzono prawo, które pokazywało ścieżkę działania rządu, ministra finansów na wypadek utraty wypłacalności przez ważne instytucje rynku finansowego i rynku kapitałowego. Pamiętam, jakie było nasze zdziwienie, kiedy do Sejmu trafiła ustawa z podpisem premiera, który zaproponował w projekcie, aby minister finansów mógł jednoosobowo pożyczać i umarzać wielomiliardowe kwoty. Pytałem wówczas z tej trybuny, skąd taki apetyt na kompetencje – podkreślę, jednoosobowe kompetencje. Ostudziliśmy ten zapał w części dotyczącej umarzenia i w toku prac Sejmu rząd wycofał się z tej koncepcji. Później przyjęto ustawę o rekaptalizacji instytucji finansowych.

Sytuacja na rynkach finansowych jest znacznie bardziej stabilna niż rok i dwa lata temu. Zadawaliśmy w komisji finansów pytanie, czy wydłużenie okresu działania ustaw jest niezbędne i co powiedzą firmy prowadzące działalność handlową, produkcyjną czy usługową, na jaką pomoc państwa mogą one liczyć. Otwarte pozostaje pytanie, czy odnowienie tych wygasłych dziś przepisów nie daje złego sygnału dla rynku – sygnału, że jest źle. Rodzi się wątpliwość, czy prolongując te ustawy, nie dajemy sygnału instytucjom, że mogą działać w sposób mniej ostrożny. Na podwyżce VAT rząd oszczędza 5 mld, na OFE planuje 12,6 mld, a te ustawy mogą przynieść wydatki na poziomie 50 mld. Jakie rząd znajdzie, w razie potrzeby, źródło finansowania takiej operacji? Mam nadzieję, że minister finansów odniesie się do tych kwestii.

Biorąc jednak pod uwagę potrzebę budowania i utrzymania zaufania do instytucji, którym zostały powierzone depozyty i aktywa finansowe ludności, a także w związku z potrzebą stabilizacji i zapewnienia bezpieczeństwa obrotu finansowego, klub Prawo i Sprawiedliwość poprze przedłożony projekt w głosowaniu nad nim w Sejmie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Anita Błochowiak, klub Sojusz Lewicy Demokratycznej.



### Poseł Anita Błochowiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko dotyczące omawianego projektu ustawy.

Zanim przedstawię stanowisko, trzy słowa wstępu i przypomnienie, dlaczego przedłużamy obowiązywanie ustawy przedłożonej w druku nr 3779. Otóż warto wspomnieć, że w listopadzie 2008 r. trafił do Sejmu projekt ustawy rządowej, który właśnie dotyczył udzielania przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym, i że wówczas dyskusja toczyła się głównie wokół kwestii banków. Przy tym pragnę przypomnieć, że przez cały okres tzw. kryzysu, szczególnie w roku 2008 i 2009, a na szczęście i w 2010 r., polski system bankowy miał się bardzo dobrze. I głównie to uratowało nas przed kryzysem finansowym – nie, jak słyszeliśmy, pakiety rządowe, które miały temu zapobiegać, bo one, czego dowodem jest ta ustawa, jeśli nawet weszły w życie, nie pomogły przedsiębiorcom, gdyż nikt z tych rozwiązań nie skorzystał, tylko to właśnie, że Komisja Nadzoru Finansowego i system bankowy w Polsce były stabilne i na dzień 30 czerwca 2008 r. zagrożone należności wynosiły jedynie 3,8%, a nadpłynność w tym okresie szacowana była na 12–15 mld zł. Tak więc wprowadzenie w życie tej ustawy niczego specjalnie nie zmieniło, jeśli chodzi o poprawę funkcjonowania systemu finansowego. Faktem jest, że żadna z instytucji finansowych nie skorzystała z tych rozwiązań. Z jednej strony to dobrze. Z drugiej strony gdyby ustawa była skonstruowana przyjaźniej dla tych instytucji, to niewykluczone, że byłyby instytucje i firmy, które chciałyby z niej skorzystać. Tak się jednak nie stało. Zobaczymy, czy po wydłużeniu okresu funkcjonowania ustawy pojawią się takie instytucje. Szkoda, że Ministerstwo Finansów, składając projekt ustawy, nie wyeliminowało tych problemów, o których mówiliśmy półtora roku temu, dzięki czemu mielibyśmy szansę pomóc tym, którzy potrzebują tej pomocy.

Natomiast moje pytanie i główne obawy dotyczą tego, o czym mówimy od dłuższego czasu, a mianowicie wsparcia akcji kredytowej. To jest dziś problem. Mimo iż mamy Komitet Stabilności Finansowej, mimo rozwiązań, które tutaj są proponowane, niestety w dalszym ciągu akcja kredytowa nie wygląda w Polsce najlepiej. I to głównie jest problem małych firm, które nie mogą zaciągać kredytów ze względu na liczne obostrzenia i bez dodatkowego kapitału, bez zasilenia nie są w stanie rozwijać się, nie są w stanie inwestować. To jest dziś główny problem. Oczywiście problemem także jest wyższy VAT, wyższe składki i koszty, jakie z każdym miesiącem czy z każdym kwartałem niestety rosną w firmach, bariery biurokratyczne, galimatias w systemie podatkowym. Można mnożyć te bariery. Ale główną barierą dla rozwoju jest również brak wspomagania akcji kredytowej, dzięki której firmy, szczególnie te mniejsze, mogłyby korzystać nie tylko z kredytów preferencyjnych, lecz

także z kredytów w bankach komercyjnych, bez dotacji z budżetu państwa, aby mogły inwestować. Zapewnienia takie ze strony rządu i szczególnie przedstawicieli Komitetu Stabilności Finansowej uzyskiwaliśmy i w komisji, i tutaj w debatach budżetowej czy dotyczących innych ustaw podatkowych. Niemniej jednak jest pytanie, czy w dalszym ciągu w Ministerstwie Finansów trwają jakieś prace nad tymi rozwiązaniami. To były także obawy, które eksperci podnosili w odniesieniu do tej ustawy, kiedy ją dwa lata temu, półtora roku temu uchwalaliśmy. Do dzisiaj, z przykrością to stwierdzam, nic w tej kwestii się nie zmieniło.

A zatem co do przedłożenia z druku nr 3779 i wydłużenia czasu obowiązywania tej ustawy klub Sojusz Lewicy Demokratycznej wypowiada się pozytywnie. Jednak wyrażamy niepokój i obawę: Dlaczego rząd, składając do łaski marszałkowskiej ten projekt ustawy, nie rozwiązał wątpliwości i rozwiązał problemów, z jakimi spotykały się instytucje finansowe chcące złożyć wnioski o pomoc? O tym mówili przedstawiciele Związku Banków Polskich w podkomisji półtora roku temu, a także ówczesny prezes NBP. I następna kwestia: Czy (*Dzwonek*) rząd, minister finansów jako członek Komitetu Stabilności Finansowej wspólnie z NBP i KNF planuje wspomóc akcją kredytową, która pomoże polskim firmom rozwijać się? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Jan Kamiński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### Poseł Jan Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię nasze stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o projekcie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym oraz ustawy o rekapitalizacji niektórych instytucji finansowych.

Ustawy: z dnia 12 lutego 2009 r. o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym oraz z dnia 12 lutego 2010 r. o rekapitalizacji niektórych instytucji finansowych były wyrazem troski rządu o zapewnienie stabilności polskiego systemu finansowego. Kryzys, z jakim mieliśmy i mamy do czynienia na wielu rynkach finansowych, mobilizował nas do stworzenia takich mechanizmów zabezpieczających, które pozwolą na bieżąco reagować na mogące wystąpić zjawiska kryzysowe i zapewniają płynność finansową tych instytucji, które mają istotny wpływ na sytuację gospodarczą.

**Poseł Jan Kamiński**

Wymienione wyżej ustawy wyposażają ministra w niezbędne narzędzia do reagowania w sytuacji zagrożenia, utraty płynności przez instytucje finansowe, określają zakres przedmiotowych instytucji, które mogą korzystać z instrumentów wsparcia w sytuacjach zagrożenia, jeśli chodzi o płynność, obejmujący przede wszystkim banki mające swoje siedziby na terenie Polski, fundusze inwestycyjne, zakłady ubezpieczeniowe, towarzystwa funduszy inwestycyjnych czy domy maklerskie.

W dotychczas obowiązujących ustawach wymieniono trzy podstawowe formy wsparcia. Chodzi m.in. o gwarancje Skarbu Państwa, sprzedaż skarbowych papierów wartościowych z rozłożeniem płatności na raty i odroczeniem terminu płatności. Jak pokazała praktyka, żadna z instytucji finansowych objętych zakresem podmiotowym ustaw nie wystąpiła z wnioskiem o udzielenie wsparcia na ich podstawie. Nie spełniły się więc obawy o nadużycie czy zbyt duże obciążenie budżetu, dlatego uważam, że zmiany zaproponowane w omawianym dzisiaj projekcie są słuszne.

Ze względu na pozytywny efekt psychologiczny, jaki wywołuje możliwość udzielania wsparcia na podstawie ustaw, zmian tendencji na rynkach finansowych oraz w celu przygotowania się na dalsze ewentualne skutki kryzysu światowego, jest zasadne utrzymanie możliwości udzielania wsparcia dla instytucji finansowych w 2011 r. przeznaczonych na przedsięwzięcia mające na celu utrzymanie płynności płatniczej oraz działania rekapitalizacyjne. Obawy o nadużycia eliminują zapisy mówiące, że dopiero po uzyskaniu pozytywnej decyzji Komisji Europejskiej o zgodności pomocy publicznej ze wspólnym rynkiem, o której mowa w ustawach, będzie możliwe udzielenie wsparcia na ich podstawie. Uzależnienie możliwości uzyskania wsparcia od obowiązywania decyzji Komisji Europejskiej wynika z faktu, że zgoda Komisji Europejskiej na program pomocowy jest wydana na ściśle określony czas.

Biorąc pod uwagę to, że projekt będzie odgrywał niezwykle ważną rolę w zakresie przywracania zaufania na rynkach finansowych, a co za tym idzie poczucia bezpieczeństwa finansowego wkładów obywateli, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za uchwaleniem wyżej wymienionej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do zadania pytania nie jest jeszcze zamknięta.

Czy ktoś chciałby tę listę wzbogacić?

Nie słyszę.

Zamykam listę zadających pytania.

Czas zadawania pytania ustalam na 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zadawać będzie pan poseł Stanisław Stec.

Nie ma pana posła.

W takim razie proszę o zadanie pytania pana posła Wiesława Janczyka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Wiesław Janczyk:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Prolongowanie daty obowiązywania omawianych ustaw zbiegło się z rekomendacją Barclays Capital, który zalecił w swoim najnowszym raporcie kupowanie polskich credit default swap, instrumentów zabezpieczających nabywców polskich papierów dłużnych w razie niewypłacalności. Rekomendacja uzasadniona jest opinią, że polski rząd nie ma wiarygodnego planu naprawy finansów publicznych i obniżenia poziomu zadłużenia.

Czy pan minister nie uważa, że podejmowana dyskusja o kolejnych dużych zobowiązaniach sektora finansów publicznych, o powrocie do stanu prawnego, który umożliwi wsparcie instytucji finansowych ze środków budżetu w sytuacji zachwiania płynności lub utraty wypłacalności podmiotów finansowych, może doprowadzić do zwiększenia ceny naszych CDS, które obecnie sprzedawane są z marżą 150 punktów bazowych, i zarazem zwiększenia bieżących i długoterminowych kosztów obsługi naszego zadłużenia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Uprzejmie prosiłbym o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Dariusza Daniluka.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Dariusz Daniluk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie odniosę się do pytań pana posła Janczyka oraz pani poseł Błochowiak, które padły w trakcie wygłoszenia oświadczeń. Chciałbym zapewnić, że przyjęcie przez Wysoką Izbę przedłożonej ustawy byłoby bardzo dobrym sygnałem dla rynków finansowych, wskazującym na to, że stabilny system finansowy w Polsce ma dodatkowe zabezpieczenia, z których do tej pory co prawda nie skorzystał ani też, jak należy przewidywać, co mówię również jako członek Komisji Nadzoru Finansowego, nie skorzysta. Jest to – takie porównanie padło dzisiaj z mównicy – darmowe

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Finansów Dariusz Daniluk**

ubezpieczenie i nie ma żadnego powodu, żeby z niego nie skorzystać.

Jeśli chodzi o pytania i wątpliwości pani poseł Błochowiak, chciałbym zwrócić uwagę, że rząd świadomie nie zmieniał zakresu obecnie obowiązujących przepisów, gdyż każda zmiana merytoryczna wymagałaby notyfikacji w Komisji Europejskiej. Mamy w tym zakresie nie najlepsze doświadczenia z ustawą rekapitalizacyjną. Wtedy proces notyfikacji trwał blisko 9 miesięcy.

Kwestia wsparcia akcji kredytowej nie jest bezpośrednio przedmiotem tej ustawy, natomiast stabilny system finansowy gwarantuje transformację depozytów w kredyty w sposób bezpieczny i efektywny, co wydaje się naturalnym rozwiązaniem rynkowym.

Przypominam również, że jednym z wymogów przy udzielaniu kredytów jest posiadanie przez kredytobiorców zdolności kredytowej. Jest to naturalne zapewnienie bezpieczeństwa i stabilności banków, ale również bezpieczeństwa depozytów. Wszelkie działania podejmowane przez członków Komitetu Stabilności Finansowej wspierające stabilny rozwój polskiej gospodarki, sektora finansowego – chciałbym zwrócić uwagę, że każdy z członków Komitetu Stabilności Finansowej czyni to zgodnie ze swoimi kompetencjami – są realizowane odpowiednio przez niezależny bank centralny, Komisję Nadzoru Finansowego i ministra finansów.

W tym ostatnim przypadku minister finansów we współpracy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego rozwija system gwarancji i poręczeń, który jest oparty również na zasadach obowiązujących w Unii Europejskiej, czyli w żaden sposób nie może stanowić niedozwolonej pomocy publicznej.

Odpowiadając panu posłowi Janczykowi bezpośrednio na zadane pytanie, chcę powiedzieć, że w mojej ocenie ta jednostkowa rekomendacja banku Berkley's, dotycząca rozumienia przez ten bank percepcji ryzyka, jeśli chodzi o rynek tzw. CDS-ów, w żaden sposób nie może stanowić podstawy do uogólniania diagnozy sytuacji gospodarczej Polski, a w szczególności bezpieczeństwa i stabilności sektora bankowego. Zarówno opinie międzynarodowych, niezależnych instytucji finansowych, agencji ratingowych, jak i w szczególności wycena polskiego długu, bieżąca i realizowana w perspektywie przez inwestorów i krajowych, i zagranicznych, wskazują na to, że nie ma w tym zakresie żadnych systemowych zagrożeń. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Chęć zabrania głosu wyraził jeszcze sprawozdawca komisji pan poseł Zbigniew Konwiński.

Uprzejmie proszę, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Konwiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy się zgadzamy, że mamy nadzieję, iż instytucje finansowe w Polsce nie będą musiały korzystać z tej ustawy. Na całym świecie w ciągu ostatnich 2 lat dość znacznie spadło zaufanie do instytucji, zwłaszcza do banków: w Stanach Zjednoczonych o 46%, w Wielkiej Brytanii o 30%, w Niemczech o 28%. W Polsce to zaufanie do banków jest na tym samym poziomie co rok wcześniej. Mam nadzieję, że ta ustawa również przyczyni się do tego umacniania zaufania do polskich instytucji finansowych. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Jako że nie zgłoszono poprawek do projektu ustawy, do trzeciego czytania tego projektu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o pilnym rządowym projekcie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach** (druk nr 3737 i 3776).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Alicję Dąbrowską.

**Poseł Sprawozdawca  
Alicja Dąbrowska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach zawarty w drukach nr 3737 i 3776 został przygotowany ze względu na konieczność wdrożenia do polskiego prawa przepisów rozporządzenia wspólnotowego nr 1272/2008 Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 16 grudnia 2008 r. w sprawie klasyfikacji, oznakowania i pakowania substancji i mieszanin.

Wspomniane rozporządzenie nowelizuje i zastępuje wcześniej obowiązujące akty prawne. Wprowadza ono także poważną zmianę dotychczas obowiązującej terminologii dotyczącej chemikaliów. Szczególnym tego przykładem jest zastąpienie słowa „preparat” terminem „mieszanina”. W związku z powyższymi faktami zdecydowano się nie na nowelizację dotychczas obowiązującej ustawy o substancjach i preparatach chemicznych z dnia 11 stycznia 2001 r., tylko na przygotowanie całkowicie nowego projektu ustawy zawierającego dotychczasowe przepisy, jak również wprowadzającego zmiany wynikające z wdrożenia nowych przepisów prawa europejskiego. Rada Ministrów nadała projektowi ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach klauzulę pilności.



## **Poseł Sprawozdawca Alicja Dąbrowska**

Projekt ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach wprowadza nowe zasady klasyfikacji i oznakowania substancji chemicznych i ich mieszanin. W związku z tym faktem konieczne stanie się przeklasyfikowanie i wprowadzenie nowego oznakowania kilku tysięcy substancji chemicznych i kilkuset tysięcy mieszanin. Co prawda obowiązek klasyfikacji i znakowania istnieje w Polsce od 1997 r., jednak teraz ma on być zgodny z przepisami prawa europejskiego. Projekt zasadniczo wprowadza obowiązek klasyfikacji substancji i mieszanin wraz z określeniem odpowiednich kategorii zagrożenia. Zawiera także przepisy o obowiązkowym oznakowaniu opakowań niebezpiecznych substancji i mieszanin.

Zgodnie z projektem ustawy ma powstać centralny organ administracji rządowej do spraw substancji i ich mieszanin – inspektor do spraw substancji chemicznych. Wcześniej tę rolę odgrywał inspektor do spraw substancji i preparatów chemicznych. Ma powstać również Biuro do spraw Substancji Chemicznych. Wcześniej tę funkcję pełniło Biuro do Spraw Substancji i Preparatów Chemicznych. Inspektor będzie realizował swoje zadania przy pomocy biura. Nadzór nad inspektorem formalnie ma sprawować minister zdrowia. Rozszerzono zakres kompetencji samego inspektora. Będzie on pełnić funkcję nadzorczego organu krajowego oraz utworzy i poprowadzi Krajowe Centrum Informacyjne, które powstanie w Biurze do spraw Substancji Chemicznych. Krajowe Centrum Informacyjne będzie informować zainteresowane podmioty między innymi o produkowanych oraz importowanych substancjach chemicznych i ich mieszaninach.

W projekcie wskazano, że osoba fizyczna lub prawna, która wytwarza w Polsce albo sprowadza do naszego kraju mieszaninę niebezpieczną lub stwarzającą zagrożenie dla ludzi lub środowiska, będzie musiała przekazać inspektorowi informację o takiej mieszaninie.

Biuro do spraw Substancji Chemicznych będzie kontrolować i weryfikować spełnianie przez jednostki badawcze badające substancje i mieszaniny zasad jakości w postaci dobrej praktyki laboratoryjnej. W projekcie opisano procedurę ubiegania się przez jednostki badawcze o nadanie certyfikatu dobrej praktyki laboratoryjnej oraz procedurę wpisu do wykazu certyfikowanych jednostek badawczych. Projekt zawiera również rozdział dotyczący przepisów karnych. Dodano sankcje za nieprzestrzeganie przepisów rozporządzenia wspólnotowego. Wskazano, że osoba, która będzie przeprowadzać nowe badania na zwierzętach w celu stwierdzenia zagrożeń powodowanych przez substancje i mieszaniny, ma podlegać karze grzywny, karze ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do jednego roku. Nowe badania na zwierzętach będzie można przeprowadzać wyłącznie wtedy, gdy zostaną wykorzystane wszystkie inne możliwości uzyskania informacji o zagrożeniach.

W związku z licznymi odwołaniami w innych przepisach ustawowych do przepisów o substancjach i preparatach chemicznych konieczne stało się również zmienienie odpowiednich przepisów w następujących aktach prawnych: Kodeksie pracy, ustawie o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, ustawie o Inspekcji Ochrony Środowiska, ustawie o Inspekcji Handlowej, ustawie o kosmetykach, ustawie Prawo ochrony środowiska, ustawie o opakowaniach i odpadach opakowaniowych, ustawie Prawo farmaceutyczne, ustawie o produktach biobójczych, ustawie o ogólnym bezpieczeństwie produktów, ustawie o ochronie roślin, ustawie o substancjach zubożających warstwę ozonową, ustawie o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji, ustawie o doświadczeniach na zwierzętach, ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, ustawie o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz ustawie o Służbie Celnej.

Ustawa o substancjach chemicznych i ich mieszaninach wejdzie w życie po 14 dniach od daty ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, z wyjątkiem przepisów art. 20 ust. 3 i ust. 11 pkt 4, które tracą moc w 2015 r. Na posiedzeniu Komisji Zdrowia wprowadzono 8 poprawek o charakterze redakcyjnym. Uzyskały one pozytywną opinię Komisji Zdrowia. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Otwieram dyskusję.

Rozpoczynamy wystąpienia w imieniu klubów.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Barbara Czaplicka.

## **Poseł Barbara Czaplicka:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach (druk nr 3737).

20 stycznia 2009 r. weszło w życie rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1272/2008. Obowiązek włączenia do polskiego obrotu prawnego przepisów tego rozporządzenia jest implementowaniem prawa Unii Europejskiej. W związku z szerokim zakresem zmian nie było możliwe nowelizowanie istniejącej ustawy, lecz należało przygotować nową. Jednolita ustawa w sprawie nazewnictwa, tj. klasyfikacji, oznakowania, pakowania substancji chemicznych i ich mieszanin implementuje wyżej wymienione rozporządzenie nr 1272/2008, wskazując organy współpracujące, którymi są krajowe centrum informacyjne oraz organy nadzoru nad przestrzeganiem przepisów tego rozporządzenia. Ustawa określa także kary za jego nieprzestrzeganie.

**Posel Barbara Czaplicka**

Przygotowanie ustawy wymagało sporo pracy i czasu z powodu licznych odwołań do 19 innych obowiązujących ustaw, a co za tym idzie także do rozporządzeń wykonawczych do nich. W ocenie skutków regulacji wymienia się 11 podmiotów międzyresortowych, na które oddziałuje wprowadzana ustawa. Została ona przekazana do konsultacji 23 podmiotom społecznym. Wprowadzenie ustawy nie zwiększa zatrudnienia w organach nadzoru, powiększy jednak koszty związane z przeszkoleniem inspektorów Państwowej Inspekcji Sanitarnej i Inspekcji Handlowej w wysokości około 625 tys. zł, które musimy ponieść w kolejnych latach do roku 2015. Środki te zostały ujęte w budżecie 2011 r. i w planach na następne lata. Nowe zasady klasyfikacji i oznakowania są dobrą inwestycją w przyszłość, gdyż system ten jest zharmonizowany w skali pozaunijnej, Obniżanie kosztów na granicach Unii Europejskiej przyczyniać się będzie do rozwoju międzynarodowego handlu chemikaliami.

Pełna implementacja rozporządzenia 1272/2008 następuje równocześnie w całej Unii Europejskiej. Proces wdrażania przeklasyfikowania substancji chemicznych i mieszanin trwać będzie do roku 2015. W związku z tym rozciągnięciem w czasie omawiany istotny proces przeklasyfikowania powinien łagodnie oddziaływać na przedsiębiorstwa branży chemicznej.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem powyższej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim poproszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Tołwińskiego z PiS-u, chciałbym przypomnieć pewną sytuację z poprzedniej debaty, kiedy miałem pretensję do pana posła Tołwińskiego, że przedłuża wypowiedź. Wtedy publicznie powiedziałem, że mam do niego pretensje, więc dziś publicznie chciałbym powiedzieć, że wówczas mogłem zachować się mniej rygorystycznie. Na szczęście w bardzo koleżeńskich słowach wyjaśniliśmy sobie z panem posłem Tołwińskim tamtą sytuację.

Panie posle, uprzejmie proszę o zabranie głosu. *(Głos z sali: Czyli marszałek nie miał racji.)*

**Posel Krzysztof Tołwiński:**

Marszałek ma zawsze rację.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości przedstawić opinię do ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach.

Na początku istotna uwaga, powyższy projekt rządowy jest procedowany w trybie pilnym, chociaż

przecież obowiązek ustawowy mający na celu wykonanie prawa unijnego został nałożony rozporządzeniami z tzw. systemu REACH, czyli rozporządzeniem 1907 z 2006 r. oraz rozporządzeniem 1272 z 16 grudnia 2008 r., które weszło w życie 20 stycznia 2009 r., z obowiązkiem stosowania w zakresie części tego ustawodawstwa, w tym wypadku – substancji chemicznych, od 1 grudnia 2010 r.

Powstaje więc zasadnicze pytanie, co szacowna ekipa rządowa, a dotyczy to kilku resortów i uzgodnień międzyresortowych, zmian także w kilku ustawach, co przez ten czas wspomniany rząd robił. Jak zwykle czegoś nie dopatrzył, zapomniał i w ostatnim momencie chaotycznie, w trybie pilnym, nie chcąc narazić się na finansowe sankcje unijne, bo takie grożą, i słusznie, bo i tak kraj jest dosyć biedny, co jest państwa zasługą, próbuje ratować sytuację.

Jest to ustawa bardzo istotna z punktu widzenia uwarunkowań prawnych oraz funkcjonowania polskiego przemysłu chemicznego oraz jego konkurencyjności na rynku wspólnotowym. Ponadto reguluje ona cały obszar postępowania z chemikaliami i ich mieszaninami w różnych sektorach naszej gospodarki. Należy zauważyć, iż ustawa ta w swoim zakresie odnosi się do kilku istotnych inspekcji i służb: inspekcji ochrony środowiska, sanitarnej, handlowej, Wojskowej Inspekcji Sanitarnej, Państwowej Inspekcji Pracy, Państwowej Straży Pożarnej oraz Służby Celnej.

Bezpieczeństwo publiczne w zakresie obrotu, przechowywania, dostępu na rynku oraz oznakowania, monitorowania chemikaliów oraz ich mieszanin normuje powyższy akt prawny. Wydaje się, na podstawie naszych prac w podkomisji i komisji, że w stopniu zadowalającym. Oceniając z kolei materiał wyjściowy tej ustawy, która była procedowana w podkomisji, odnosi się wrażenie, iż przygotowany był on chaotycznie, z wieloma błędami, które, mam nadzieję, pracując w podkomisji my, parlamentarzyści, wraz z pracownikami Biura Legislacyjnego, a było sporo uwag, w trakcie prac wyeliminowaliśmy.

Wiele artykułów zostało wprost przepisanych z rozporządzenia REACH, więc podmioty gospodarcze, biorąc pod uwagę legislację chemiczną, będą wiedziały, będą miały pewność, które przepisy mają stosować, bo niestety do dnia dzisiejszego, jak wynika z moich konsultacji z firmami, nie do końca to wiedziały, nie było jednoznacznej interpretacji.

Biorąc pod uwagę ogrom implementacji prawodawstwa unijnego, jest zasadne podnieść zagrożenie, iż w praktyce po wejściu w życie ustawy mogą się pojawić niezgodności wynikające z różnych interpretacji tych samych zapisów; niestety trzeba mieć to na uwadze.

Firmy mają obowiązek rejestracji substancji chemicznych wprowadzanych na rynek przez producentów. Pierwszy etap upłynął 1 grudnia 2010 r., tak zwany wstępny, następne etapy, zależnie od rodzaju, wielkości chemikaliów, to rok 2013, 2015 r. i ostatecznie w ramach systemu REACH termin rejestracji upłynie w 2018 r. Należy także pamiętać, że pro-

### **Posel Krzysztof Tolwiński**

cedura rejestracyjna jednej tylko substancji chemicznej w takich maksymalnych, skrajnych przypadkach kosztuje około 1,5 mln zł. Średnio jest to wydatek kilkuset tysięcy złotych; stąd w wypadku dużych firm są to niejednokrotnie koszty wynoszące kilka bądź kilkanaście milionów złotych. Jeśli chodzi o gospodarke, nie jest to niestety oszacowane. W uzasadnieniu do ustawy, w części dotyczącej skutków finansowych rozwiązań ustawowych, nie znalazłem żadnej adnotacji związanej z wysokimi kosztami dotyczącymi podmiotów gospodarczych. Mam nadzieję, iż procedowany przez nas akt prawny nie obniży konkurencyjności naszych firm. A wyrażając powyższe uwagi, mam też nadzieję, że strona rządowa przeanalizowała wszelkie skutki przyjętych rozwiązań i – chcę to podkreślić – ponosi za nie odpowiedzialność.

W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości wnoszę o skierowanie projektu do dalszego procedowania. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Krzysztofowi Tolwińskiemu.

O zabranie głosu proszę panią poseł Elżbietę Zakrzewską z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Elzbieta Zakrzewska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam przyjemność przedstawić opinię do projektu ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach (druki nr 3737 i 3776).

Panie i Panowie Posłowie! Przedstawiony projekt ustawy uznać należy za pilny w związku z koniecznością niezwłocznego wdrożenia nowych przepisów Unii Europejskiej dotyczących klasyfikacji i oznakowania substancji chemicznych i ich mieszanin. Projekt ustawy zawarty w druku nr 3737 ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Ujednolicenie przepisów dotyczących warunków, jakie muszą być spełnione przy wprowadzaniu substancji chemicznej na rynek europejski, sprzyjać będzie obrotowi chemicjami i działać na korzyść polskiego przemysłu chemicznego.

Przedstawiony wcześniej projekt ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach został opracowany w związku z obowiązkiem włączenia do polskiego porządku prawnego przepisów rozporządzenia nr 1272/2008 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 grudnia 2008 r. w sprawie klasyfikacji, oznakowania i pakowania substancji i mieszanin, zmieniającego i uchylającego dyrektywy 67/548/EWG i 1999/45/WE oraz zmieniającego rozporządzenie nr

1907/2006, które weszło w życie w dniu 20 stycznia 2009 r., chociaż stosowanie najważniejszych przepisów rozporządzenia dotyczących substancji jest obowiązkowe dopiero od 1 grudnia 2010 r., a dotyczących mieszanin – od 1 czerwca 2015 r.

Mając na uwadze przytoczone wcześniej przez moich przedmówców uzasadnienie, nie będę tego powtarzać. Uprzejmie informuję, że będziemy głosować za projektem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego proszę pana posła Aleksandra Soplińskiego.

### **Posel Aleksander Sopliński:**

Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam opinię do projektu ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach, zawartego w druku nr 3737.

Omawiany projekt ustawy procedowany jest jako projekt pilny. Pilność ta wynika z konieczności wdrożenia do polskiego prawa przepisów i dyrektyw unijnych dotyczących substancji chemicznych i mieszanin, a szczególnie ich właściwej klasyfikacji i oznakowania w celu zachowania bezpieczeństwa i bezpiecznego stosowania. Po zharmonizowaniu wielu dyrektyw zostaną spełnione warunki sprzyjające obrotowi substancjami chemicznymi zarówno na rynku krajowym, jak i na rynku europejskim.

Ze względu na istotne i wielorakie zmiany w nomenclaturze i terminologii, dotyczące chemikaliów, wprowadzane przez zapisy dyrektyw, dobrze się stało, że strona rządowa zdecydowała się nie nowelizować ustawy z 11 stycznia 2001 r. o substancjach i preparatach chemicznych, a przedstawiła całkiem nowy, dobry projekt ustawy.

Projekt ustawy wprowadza zmiany, m.in. wdraża kilkanaście dyrektyw, określa organ nadzoru w zakresie przestrzegania rozporządzeń zwartych w dyrektywach odnośnie do klasyfikacji, obrotu, pakowania, etykietowania, przechowywania. Projekt przewiduje też pewien nadzór centralny. Chodzi tu o organ administracji rządowej właściwy w sprawach substancji i mieszanin. Tę funkcję będzie pełnił inspektor. Nadzór nad inspektorem będzie sprawowało Ministerstwo Zdrowia. Do zadań inspektora należeć będzie gromadzenie i udostępnianie danych dotyczących chemikaliów. Inspektor odpowiedzialny będzie za zorganizowanie biura oraz będzie ściśle współpracował z Komisją Europejską oraz Organizacją Współpracy Gospodarczej i Rozwoju w zakresie dobrej praktyki laboratoryjnej. Inspektor będzie pełnił funkcję nadzoru organu krajowego oraz utworzy



**Posel Aleksander Soplinski**

i poprowadzi Krajowe Centrum Informacyjne, które powstanie w Biurze do Spraw Substancji Chemicznych. Krajowe centrum będzie gromadziło wszelkie informacje o substancjach chemicznych i mieszaninach oraz będzie informowało zainteresowane podmioty o produkowanych i importowanych chemikaliach.

Zgodnie z projektem, osoba fizyczna lub prawna zostaje zobowiązana do poinformowania o danym fakcie krajowego centrum w dniu wytworzenia lub sprowadzenia na teren Polski mieszaniny niebezpiecznej lub mieszaniny stwarzającej zagrożenie.

Biuro do Spraw Substancji Chemicznych będzie pełniło funkcję kontrolną, będzie weryfikować i spełniać zasady dobrej praktyki laboratoryjnej. Chodzi o jakość i bezpieczeństwo. Jednostki badawcze będą musiały uzyskać certyfikat.

Projekt określa również sankcje karne za nieprzestrzeganie przepisów prawa wspólnotowego.

Proponowane rozwiązania ujednolicią ujęcie chemikaliów, zwiększą bezpieczeństwo ich stosowania, ułatwią obrót krajowy i unijny. Dlatego też klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Soplinskiemu.

O zabranie głosu w imieniu klubu Polska jest Najważniejsza proszę pana posła Wiesława Kiliana.

Jest pan poseł?

Nie widzę.

Przystępujemy więc do zadawania pytań.

Czy ktoś chciałby dopisać się do listy posłów, którzy zadadzą pytania?

Zgłasza się pan poseł Gosiewski. Aha, oczywiście, jasne, pan poseł Gosiewski zgłosił się już dawno.

W takim razie zamykam czym prędzej listę.

Pan poseł Romuald Ajchler?

W takim razie, skoro widzę pana posła Gosiewskiego, lepiej się zabezpieczyć, tak więc czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Krzysztof Sońta, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Krzysztof Sońta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy nałoży na wiele służb, inspekcji, państwowych laboratoriów szereg nowych zadań oraz zobowiązań finansowych. W związku z tym mam pytanie. Czy wspomniane służby są instytucjonalnie i finansowo do tego przygotowane?

Jak mogliśmy usłyszeć, wprowadzenie rozwiązań ustawowych pociąga za sobą wysokie koszty w przemyśle chemicznym. Czy z tego tytułu nie wzrosną

koszty działalności firm? Czy nie obniży się ich konkurencyjność, szczególnie w sektorze rolnym? Czy ustawa ta nie wpłynie na wzrost cen środków ochrony roślin, powodując negatywne skutki dla tego sektora?

Mam też pytania dotyczące rozdziału 7. Rozdział ten odnosi się do sankcji karnych związanych z wprowadzeniem do obrotu substancji i mieszanin niebezpiecznych. Jako maksymalną karę za poważne przestępstwo gospodarcze oraz wysokie niebezpieczeństwo zagrożenia zdrowia i życia ludzi, projekt ustawy przewiduje sankcję pozbawienia wolności do lat dwóch. Chciałbym zapytać, czy ten wymiar kary jest adekwatny do ciężaru tego przestępstwa i czy doprowadzi to do zapobiegania tego typu zdarzeniom? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

O zadanie pytania proszę pana posła Jerzego Gosiewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Gosiewski:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku, półtorej minuty na pewno mi wystarczy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W art. 70 projektowanej ustawy wprowadza się zmiany w ustawie z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska w związku z wejściem w życie rozporządzenia 1272/2008. Panie ministrze, rozporządzenie, o którym mowa, weszło w życie blisko dwa lata temu, w tym okresie ustawa Prawo ochrony środowiska zmieniana była wielokrotnie, dlaczego więc wprowadza się tę zmianę dopiero w tym momencie i czy minister środowiska o tym wie? To samo pytanie mam również w odniesieniu do innych ustaw, które zmieniamy tym projektem, ponieważ uważam, że to konkretne resorty powinny zajmować się swoimi problemami. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

O zadanie pytania proszę pana posła Mirosława Pawlaka z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

**Posel Mirosław Pawlak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jakie przepisy będą miały zastosowanie w przypadku wwozu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej substancji, których ilość i rodzaj wskazują na przeznaczenie ich do celów wyłącznie osobistych? Pytanie drugie: Które podmioty mogą korzystać z ulgowych opłat na rzecz Europejskiej Agencji Chemikaliów?

### **Posel Mirosław Pawlak**

I pytanie trzecie: Czy procedowane przepisy ujednoclicają, a zarazem uszczegółwiają klasyfikację substancji i mieszanin, z uwzględnieniem odpowiednich kategorii zagrożenia stosowanych przy ochronie roślin? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

O zadanie pytania proszę pana posła Romualda Ajchlera, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pan poseł Pawlak wyczerpał już po części temat mojej wypowiedzi, więc skoncentruję się na innej kwestii. Otóż w ubiegłym tygodniu klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej gościł w Pile. Mieliśmy tam posiedzenie wyjazdowe, pracowaliśmy, spotykaliśmy się z mieszkańcami, którzy w wyniku naszych spotkań zaczęli zgłaszać pewne sprawy do załatwienia z zakresu ochrony roślin, a przede wszystkim gospodarki środkami chemicznymi. Nie wiem, czy pan minister wie, jeśli nie, to prosiłbym, żeby pan minister sprawdził, czy prawdą jest, że mimo pracy nad wieloma aktami prawnymi, które w pewnym sensie mają przystosować polskie prawo do prawa Unii Europejskiej, mimo wysokich kar na lotnisku, ok. 2 tys. ton środków chemicznych zanieczyszcza Piłę. Mamy także świetną ustawę, ponoć jedną z lepszych, jeśli chodzi o ochronę środowiska. To jest ważne, o tym nie dyskutujemy, ale może warto byłoby się tym zainteresować i zrobić porządek. Chciałbym, i tu mam prośbę, aby, jeżeli dokonacie państwo takiej inspekcji, uzyskać w tej sprawie informację na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Teraz odniesie się do debaty i odpowie na zadane pytania sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Jakub Szulc.

Uprzejmie proszę, panie ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już odpowiadam. Może rozpocznę od pytania czy stwierdzenia pana posła Tołwińskiego, który rzucił dość luźne sformułowanie, że rząd jak zwykle czymś tam się zajmował,

ale nie tym, czym powinien. W takim razie zachęcam do spojrzenia na metrykę tego dokumentu, tego przedłożenia, które zostało rozesłane do uzgodnień zewnętrznych, a więc opuściło siedzibę ministra właściwego ze względu na dział, którym się zajmuje, w lutym 2010 r. Niestety przy tej materii, którą regulujemy, przy tym poziomie – było, nie było – skomplikowania przedmiotu, który jest regulowany – zgodzą się państwo, że ustawa ma charakter zdecydowanie techniczny i wymaga dość specjalistycznej wiedzy – okazało się, że proces uzgadniania tegoż projektu trwał tyle, ile trwał. Jeszcze raz podkreślam, minister zdrowia przesłał ten dokument do uzgodnień międzyresortowych i konsultacji społecznych w lutym 2010 r., a więc rok przed czasem, w którym powstał obowiązek implementacji tych przepisów do polskiego porządku prawnego.

Kolejna uwaga także odnosi się do wypowiedzi pana posła Tołwińskiego. Będzie to jednocześnie odpowiedź na jedno z pytań pana posła Sołty, czy w związku z regulacjami, które są w tym momencie podejmowane, nie doprowadzimy do sytuacji powodującej wzrost kosztów funkcjonowania podmiotów gospodarczych, wzrost kosztów w odniesieniu do gospodarki.

Wysoka Izbo, zapisy, które implementowały dyrektywa REACH, odnoszące się do podmiotów gospodarczych, nie są wprowadzane do polskiego porządku prawnego tą ustawą, tylko zostały zaimplementowane, o ile sobie dobrze przypominam, w lutym 2009 r. nowelizacją ustawy o substancjach i preparatach chemicznych. Jeżeli spojrzymy do uzasadnienia tamtej ustawy, znajdziemy dość dokładne rozbieżności i dość dokładne szacunki kosztów, jakie miały być przez gospodarkę ponoszone. W roku 2008, bo wtedy projekt był przygotowywany, wycenione zostały na kwotę ok. 380 mln zł. Absolutnie nie obawiamy się tego, że dojdzie do sytuacji, w której wzrosną koszty funkcjonowania podmiotów gospodarczych, koszty dostępnych na rynku preparatów chemicznych.

Pan poseł Sołta pytał, czy służby, czy poszczególne inspektoraty, których dotyczy przedmiotowa regulacja, są przygotowane. Właśnie m.in. dlatego, żeby mieć 100-procentową gwarancję, że nowa ustawa o substancjach chemicznych nie trafi na nieprzygotowany grunt, przewidzieliśmy środki na szkolenia w wysokości ponad 600 tys. zł. Ma to zapewnić podniesienie poziomu wiedzy poszczególnych służb. Oczywiście są już prowadzone prace wewnętrzne w ramach poszczególnych inspekcji czy inspektoratów mające na celu dostosowanie ich pracy do nowej terminologii, nowych zadań związanych z implementacją przepisów unijnych do naszego porządku prawnego.

Co do wymiaru kary, o który pytał pan poseł Sołta, w stosunku do obowiązującego prawa nic się nie zmieniło. Jest on identyczny jak do tej pory.

Na pytanie pana posła Gosiewskiego mogę odpowiedzieć tylko w jeden sposób. Pan poseł odnosił się do art. 70 ustawy. Artykuł ten zmienia tylko i wyłącznie przywołanie. Proszę zwrócić uwagę, że w

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Jakub Szulc**

ustawie Prawo ochrony środowiska zmieniamy tylko i wyłącznie przywołanie, a więc dostosowujemy to do zmienianego, nowego tytułu ustawy. Nie ma to nic wspólnego z urobkiem merytorycznym. To jedynie kwestia związana ze zmianą tytułu ustawy po wejściu w życie tej ustawy i uchyleniu ustawy dotychczas obowiązującej.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Pawlaka o szczegółowy wykaz instytucji, czy też warunków, które muszą być spełnione, żeby można było korzystać z opłat ulgowych, ta kwestia jest w 100% szczegółowo uregulowana rozporządzeniem Unii Europejskiej. Na tym etapie nie było więc potrzeby doprecyzowywania tego jeszcze raz, ponieważ jest to przepis bezpośrednio implementowany do naszego porządku prawnego. Nie ma potrzeby przenoszenia go, zapisywania tego w krajowym akcie prawnym. Natomiast wielkości, które mogą być dopuszczone, jeśli chodzi o przeznaczenie tego na potrzeby własne, nie zostały określone.

Na pytanie pana posła Ajchlera odpowiem w ten sposób. Gdybyśmy mieli świadomość i wiedzę, że cokolwiek dzieje się nie tak, czy jest składowane, czy przechowywane nie w taki sposób, jak powinno, podejmowalibyśmy odpowiednie kroki. Obiecuję, że stosowne służby zdobędą wiedzę na ten temat i jak rozumiem, w niedługim czasie pan poseł będzie miał okazję spodziewać się reakcji. Serdecznie dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi Szulcowi.

(Poseł Krzysztof Tołwiński: Panie marszałku...)

Pan poseł Tołwiński w trybie sprostowania. Tak?

**Poseł Krzysztof Tołwiński:**

Tak jest.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo króciutko. Mamy świadomość, panie ministrze, że ustawa jest aktem zbiorczym, znamy to, procedowaliśmy nad tym. Natomiast uważam, że w związku z tym, iż ten akt odnosi się do kwestii gospodarczych, tym bardziej, że były to poprzednie wyliczenia, naprawdę nie by się nie stało, gdybyśmy jednak nanieśli te skutki z punktu widzenia gospodarczego. Mam tylko taką uwagę.

Natomiast moja uwaga o opieszałości nie była do resortu zdrowia. Mam świadomość tego, więc z góry skierowałem to do procedowania przez rząd, do uzgodnień międzyresortowych. Po prostu, delikatnie mówiąc, za długo to trwało, i chyba państwo nie zaprzeczacie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Tołwińskiemu.

Czy pan minister chciałby zabrać głos?

Pan minister uznał, że sprawa została już wyjaśniona.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ nie zgłoszono poprawek do projektu ustawy, do trzeciego czytania przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej (druki nr 3688 i 3798).**

O zabranie głosu proszę sprawozdawcę komisji pana posła Jana Kaźmierczaka.

Panie pośle, bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca  
Jan Kaźmierczak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt, a zarazem przyjemność przedstawić państwu sprawozdanie Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o przedłożeniu rządowym w postaci projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej, zawartego w druku nr 3688.

Panie marszałku, proszę pozwolić, że zacznę swoje wystąpienie trochę nietypowo, ponieważ nim zabiorę się za omawianie sprawozdania, chciałbym powiedzieć, że to, iż powiedziałem, że mam zaszczyt wystąpić, wiąże się z historyczną chwilą. Otóż jest to pierwsze sprawozdanie, które nowo powołana Komisja Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii przedstawia Wysokiej Izbie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

A tak, to ważne wydarzenie.

**Poseł Sprawozdawca  
Jan Kaźmierczak:**

Mam nadzieję, że nie będzie pierwsze i ostatnie równocześnie.

Wracając do meritum, panie marszałku, Wysoka Izbo, chcę stwierdzić, że jest to kolejna nowelizacja ustawy, która, jeśli chodzi o założenia, jest już dość wiekowa. O ile się nie mylę, pierwszy jej projekt przyjęty przez Sejm pochodzi z roku 2001. Natomiast w pewnym momencie ustawy o wspieraniu działalności innowacyjnej zaczęły wiązać się z wykorzystaniem środków unijnych.



## Poseł Sprawozdawca Jan Kaźmierczak

Sejm tej kadencji już raz procedował nad ustawą o tym tytule, było to w roku 2008, weszła ona w życie, o ile się nie mylę, w maju 2008 r. i dotyczyła pewnej wybranej kategorii narzędzi wsparcia podmiotów, które prowadzą działalność innowacyjną z wykorzystaniem funduszy mieszczących się w Programie Operacyjnym „Innowacyjna gospodarka”. W szczególności chodziło o formułę tzw. kredytu technologicznego, który można było zaciągać przy udziale formalnym i finansowym Banku Gospodarstwa Krajowego. Z wydatkowaniem środków przeznaczonych na projekty innowacyjne wiązała się formuła tzw. premii technologicznej, którą podmioty wykorzystujące kredyt mogły uzyskiwać na określonych warunkach.

W czasie debaty na posiedzeniu komisji miałem okazję pytać reprezentującą stronę rządową panią minister Henclewską o pewną filozofię sposobu odnoszenia się do wspierania działalności innowacyjnej, która polega jakby na wykonywaniu małych kroków. Pani minister potwierdziła, że taka jest filozofia rządu, iż proponuje się pewne rozwiązania i po niezbyt długim okresie sprawdzania, czy one funkcjonują, podejmuje się działania korygujące w takim kierunku, żeby były one skuteczniejsze.

Według oceny komisji w tym kierunku idzie także przedłożenie z druku nr 3688, mianowicie zachowując dotychczasowe dobre rozwiązania z poprzedniej ustawy, wprowadza się tu kilka elementów, które, z tego, co mi wiadomo, są oczekiwane przez podmioty korzystające ze wsparcia, a które – także zdaniem osób biorących udział w dyskusji i członków komisji – niewątpliwie przyczynią się do skuteczniejszego wykorzystania dostępnych środków jeszcze w tej unijnej perspektywie finansowej, jako że mówimy o wykorzystaniu środków unijnych.

Zwrócę tu uwagę na kilka kwestii, jedną z nich jest możliwość rozliczania środków przyznanego kredytu od momentu złożenia wniosku o kredyt. W poprzedniej ustawie funkcjonowała formuła tzw. promesy kredytu i dopiero od momentu jej przyznania można było rozliczać ponoszone koszty kwalifikowanych, w tej chwili może tak być już od momentu złożenia wniosku. Poza tym – to jest chyba ważna zmiana – co do środków pozyskanych w ramach kredytu technologicznego, jeżeli zostały wydatkowane na projekt, który ma charakter innowacyjny, to nie tylko one stanowią podstawę naliczania premii technologicznej, ale całość nakładów poniesionych na ten projekt. Myślę, że jest to sprawa istotna, jest jeszcze kilka zapisów, które zwiększają możliwości, ale może nie będę się wgłębiał w szczegóły. Powiem natomiast, że prace komisji związane z tym projektem przebiegały sprawnie, jako że proponowane zapisy nie budziły kontrowersji, a zgodnie z opiniami wygłaszanymi przez uczestników debaty spoza składu Sejmu były oczekiwane. Wspomnę może tylko o jednym pomysle na poprawkę o charakterze zdroworozsądkowym, w opinii posła, który ją przedstawiał, jednak po dysku-

sji, zgodnie ze starym powiedzeniem, że diabeł tkwi w szczegółach, okazało się, że niestety, gdyby tę poprawkę przyjąć... Powtarzam, że ona była sensowna, ponieważ dotyczyła kwestii tego, że zgodnie z określonymi rozporządzeniami unijnymi z kredytu technologicznego w formule przewidzianej przez ustawę wyłączone są niektóre sektory gospodarki, w szczególności sektory hutnictwa żelaza i stali, włókien syntetycznych, górnictwa węgla, budownictwa okrętowego, rybołówstwa i akwakultury, jednak w opinii przedstawicieli Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów jej wprowadzenie spowodowałoby konieczność notyfikacji każdego przypadku finansowania projektu w formule kredytu technologicznego, co oznaczałoby wstrzymanie funkcjonowania w ogóle narzędzi przewidzianych w tej ustawie co najmniej na rok, jako że w tej chwili notyfikacja trwa kilkanaście miesięcy. W związku z tym ta poprawka ostatecznie nie była rozpatrywana, została wycofana.

Innych istotnych zmian nie wniesiono, wobec czego komisja dość sprawnie przyjęła sprawozdanie, które mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie. Równocześnie w imieniu Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii wnoszę, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt w brzmieniu z druku nr 3798. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi sprawozdawcy. Otwieram dyskusję.

Rozpoczynamy wystąpienia w imieniu klubów.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Piotr Waśko.

## Poseł Piotr Waśko:

Panie Marszałku! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej, druk nr 3688, i sprawozdania komisji zawartego w druku nr 3798.

Wysoki Sejmie! We współczesnym świecie rozwój nowoczesnej gospodarki uzależniony jest głównie od poziomu innowacyjności, która jest decydującym czynnikiem wpływającym na konkurencyjność na rynkach międzynarodowych. Innowacyjność staje się główną siłą napędową i czynnikiem wzrostu poziomu gospodarczego. Zasoby naturalne, wciąż tak ważne dla gospodarek wielu krajów, w tym także dla Polski, w coraz mniejszym stopniu decydują o szansach na stały wzrost gospodarczy. Głównymi czynnikami, które zapewniają stabilny rozwój gospodarczy, stały się działalność badawczo-rozwojowa, wynalazczość oraz nowoczesne i nowatorskie technologie.

Ostatnie dwie dekady charakteryzowały się tym, że polska gospodarka opierała swą dynamikę w głównej mierze na konkurencyjności wynikającej z niż-

**Posel Piotr Waško**

szych kosztów pracy w porównaniu z Europą Zachodnią. Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej uruchomiło proces dostosowywania kosztów pracy do standardów obowiązujących w krajach zachodnich.

Wielu ekspertów gospodarczych wskazuje, iż zwiększenie wydajności naszej gospodarki musi wynikać z podniesienia jakości produkcji poprzez zwiększenie stopnia zaawansowania technologicznego, przy czym sam transfer technologii nie zawsze musi być decydującym czynnikiem w procesie unowocześniania gospodarki. Może jedynie doprowadzić do wyrównania poziomu z gospodarkami, z których ten transfer pochodzi, i nie zawsze spowoduje uzyskanie przewagi konkurencyjnej. Potrzebne są inne czynniki, jak choćby rozwój kapitału ludzkiego i wdrażanie własnych innowacyjnych technologii do produkcji. By tak się stało, musimy podnieść nie tylko wydatki publiczne na działalność badawczo-rozwojową i powiązać tę sferę z gospodarką, ale też spowodować zdecydowanie większe zaangażowanie sektora prywatnego w finansowanie badań i wdrażanie innowacyjnych technologii, gdyż w tym zakresie nasza gospodarka lokuje się na jednym z ostatnich miejsc w Europie.

Wysoki Sejmie! Niedostateczne zaangażowanie sektora prywatnego w działalność i finansowanie sfery badawczo-rozwojowej wynika m.in. z wysokich kosztów i ryzyka tego typu działań. Szczególnie małym i średnim przedsiębiorstwom, które dominują w naszej gospodarce, brakuje własnych środków na finansowanie badań i wdrażanie nowoczesnych technologii i rozwiązań organizacyjnych. Jednocześnie banki traktują tego typu przedsięwzięcia jako wysoce ryzykowne i kosztowne.

Jednym z priorytetowych dokumentów unijnych wytyczających nowe kierunki rozwoju jest strategia lizbońska. Dokument ten wskazuje na potrzebę zmian strategii krajowych i ukierunkowanie gospodarek krajów stowarzyszonych na rozwój działalności badawczo-rozwojowych, zaś innowacyjność ma być głównym motorem napędowym rozwoju gospodarczego Wspólnoty.

W 2008 r. Rada Ministrów przyjęła „Krajowy program reform na lata 2008–2011”, który przedstawił szczegółowe działania, jakie rząd Polski podejmie dla zapewnienia rozwoju sektorów i gałęzi charakteryzujących się wysokim wskaźnikiem wartości dodanej oraz innowacyjności. Ponadto program zakłada poprawę konkurencyjności jednostek naukowych oraz wspieranie działalności proinnowacyjnych w przedsiębiorstwach. Przygotowana przez rząd i przyjęta przez Wysoki Sejm ustawa z dnia 30 maja 2008 r. o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej jest częścią tego programu w ramach działania 4.3 Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”. Ustawa zakłada zwiększenie liczby przedsiębiorstw inwestujących w nowe technologie w postaci patentów, licencji, know-how wykorzystanych do unowocześnienia produkcji. Regulacje zawarte w ustawie

uzależniają faktyczne uzyskanie dotacji ze środków publicznych, poprzez kredyt w części splacony przez Bank Gospodarstwa Krajowego, od wielkości sprzedaży produktów wynikających z realizacji inwestycji i wdrożonych innowacji w procesie produkcji.

Uzależnienie przyznanej wysokości i ostatecznej wypłaty premii technologicznej od poziomu sprzedaży, w porównaniu z innymi działaniami w ramach tego samego programu, jest znacznym zaostrzeniem zasad i stanowi o opóźnieniach zarówno w realizacji samego programu, jak i w przekazywaniu środków dla przedsiębiorstw. Zachodzi uzasadniona obawa, iż istniejące opóźnienia spowodują niewykorzystanie środków przeznaczonych na realizację tego programu i ostateczną ich utratę.

Proponowane zmiany ustawy z druku nr 3688 przewidują zniesienie obostrzeń w zakresie konieczności udokumentowania kwoty sprzedaży równej przyznanej premii technologicznej. Wprowadza się zasadę analogiczną do zasad w innych działaniach Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”.

Wszystkie te zmiany...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę zmierzać do końca, panie pośle.

**Posel Piotr Waško:**

Tak, zmierzam.

Wszystkie te zmiany poprawią przepływ płatności, zasady wypłat, zasady zwrotu kosztów wynikających z obsługi kredytów oraz odnoszą się do pokrycia kosztów wprowadzonych zmian.

Klub Platforma Obywatelska, popierając zmiany zaproponowane w ustawie (druk nr 3688) oraz sprawozdanie Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej, będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Kazimierza Matusznego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Kazimierz Matuszny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące rzą-

**Posel Kazimierz Matuszny**

dowego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej (druk nr 3688, druk zawierający sprawozdanie komisji nr 3798).

Szanowni państwo, o znaczeniu innowacyjności dla rozwoju gospodarczego nie trzeba nikogo przekonywać – jest to temat, nawiasem mówiąc, opracowań wielu wybitnych ekonomistów. Wspomnę tutaj człowieka zajmującego się tym w sposób szczególny, jednego z najwybitniejszych ekonomistów XX w. Josepha Schumpetera, który – też wspomnę, to istotne – żył w latach 1833–1950. Tenże myśliciel dokonał analizy cykliw gospodarczych indukowanych właśnie przez przełomowe innowacje i wskazał na jeden istotny element rozwoju gospodarczego czy jego perspektyw. Otóż jego, można powiedzieć, proroctwo, które się w tej chwili spełnia, polega na tym, że uważał, iż rozwój gospodarczy tak naprawdę będzie następował na skutek rywalizacji monopoli, bo tylko monopole, tylko duże korporacje będą miały potencjał finansowy pozwalający im na wprowadzenie rozwiązań innowacyjnych. Ale tenże ekonomista zwrócił również uwagę na jeden element – że tak skonstruowany rozwój gospodarczy stanowi pewne zagrożenie dla rozwoju wolnego rynku w ogóle. Proces ten prowadzi jakby do zanikania prywatnej własności w rozumieniu tradycyjnym. Właściciel staje się kimś, kto jest nieidentyfikowalny. I dlatego uważamy, iż wszelkie działania wspierające małe i średnie przedsiębiorstwa, niebędące w stanie konkurować z dużymi korporacjami, są działaniami ze wszech miar pozytywnymi i niezbędnymi. I one też niejako, że tak powiem, eliminują te zagrożenia, o których wspominał ten wybitny ekonomista.

Myślę, że sytuacja, w której rozpatrujemy tę ustawę, jest szczególna, dlatego że analizując wykorzystanie środków w ramach działania 4.3 Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”, dowiadujemy się, że w drugim półroczu 2009 r. wykorzystano raptem 15% alokacji przeznaczony na ten okres. A więc naprawdę Polski nie stać na to, żeby pieniądze, które można wykorzystać na innowacje, nie były wykorzystywane. Tu można oczywiście zadać złośliwie pytanie, dlaczego nie można było zrobić tego wcześniej, odnosimy się bowiem do 2009 r., a pracujemy nad tą ustawą tak naprawdę w 2011 r., ale można powiedzieć: lepiej późno niż wcale.

Zasadniczo nie wnosimy istotnych zastrzeżeń do ustawy. Tutaj najistotniejsza naszym zdaniem zmiana to zniesienie tego obostrzenia, o którym już rozmawialiśmy, odnośnie do konieczności uzyskiwania sprzedaży w kwocie równej wypłacanej premii technologicznej i umożliwienie wypłaty premii technologicznej jednorazowo po zakończeniu inwestycji. Pozostałe zmiany mają w zasadzie charakter porządkujący i dostosowujący do prawa wspólnotowego.

Natomiast chciałbym powiedzieć króciutko o jednym punkcie – zmiana 8. dotycząca art. 11 pkt 3. Skrótce. Problem polega na jednym – zapisujemy tam,

że Bank Gospodarstwa Krajowego, nie mając środków, wypłaca premię po uzyskaniu środków w terminie 7 dni. I tu refleksja skierowana do Wysokiej Izby – nam też przydałaby się innowacyjność w stanowieniu praw, to znaczy znowu konstruujemy prawo, w którym tworzymy asymetrię w stosunkach pomiędzy państwem czy instytucjami budżetowymi a przedsiębiorcą. Problem polega na tym, że jeśli zachęcamy przedsiębiorców do korzystania z tego typu subwencji, dopłat, pomocy, to nie możemy w zapisie stwarzać jakiegos podejrzania, że państwo znowu umocowuje swoją pozycję, a przedsiębiorstwo z góry jest stawiane na pozycji słabszej. Podpisując kontrakty, przedsiębiorca musi ustalić termin płatności (*Dzwonek*), a po tym terminie płaci odsetki karne. Tutaj nie ma żadnych restrykcji. Uważam, że z uwagi na filozofię stanowienia prawa nie powinniśmy tworzyć takich zapisów. Tak czy inaczej Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera proponowane zmiany. Jednocześnie zwracamy się do ministerstwa o to, żeby monitorować, jakie skutki w najbliższych miesiącach w odniesieniu do wykorzystania tych środków, o których mówimy, będzie miała proponowana zmiana, i żeby reagować w odpowiednim czasie, nie po roku, tak aby ewentualnie wprowadzić nowe możliwości wykorzystywania tych środków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej proszę pana posła Artura Ostrowskiego.

**Posel Artur Ostrowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawię stanowisko dotyczące ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej.

Na tę nowelizację oczekują mali i średni przedsiębiorcy, organizacje techniczne, wszystkie podmioty, które mają związek z innowacyjnością i z nowoczesnymi technologiami. Dlaczego? Ponieważ obecnie funkcjonujący mechanizm kredytu technologicznego uzależnia uzyskanie dotacji ze środków publicznych, czyli tej części, która jest spłacana przez Bank Gospodarstwa Krajowego, od wielkości sprzedaży produktów związanej z realizacją inwestycji. Kolejny problem wynika ze spowolnienia gospodarczego, do którego doszło na przełomie roku 2008 i 2009. Doprowadziło ono do tego, że przedsiębiorcy, którzy realizowali omawiane inwestycje, mieli kłopoty ze sprzedażą swoich produktów czy też ze znalezieniem odbiorców na swoje produkty, na swoje towary na rynku. W tej sytuacji nie mieli i w zasadzie do tej



**Posel Artur Ostrowski**

pory nie mają szansy na uzyskanie całej należnej kwoty premii technologicznej.

Inny problem związany z tą ustawą to uzależnienie wypłaty i wysokości premii technologicznej od poziomu sprzedaży produktów wytworzonych na skutek realizacji nowej inwestycji. Okazało się, że w porównaniu z innymi działaniami, które są realizowane w ramach Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”, zasady wypłaty premii technologicznej w odniesieniu do działania 4.3 zapisane w ustawie były znacznie ostrzejsze. Z informacji, które zostały nam przekazane podczas posiedzenia komisji innowacyjności przez przedstawicieli ministerstwa, wynika, że od uruchomienia mechanizmu udzielania premii technologicznej, czyli od lipca 2009 r., tylko 30 przedsiębiorców złożyło wnioski o jej udzielenie. Ta mniejsza liczba przedsiębiorców, którzy ubiegali się o kredyt technologiczny, przekłada się na niewielkie wykorzystanie środków alokowanych na to działanie. Istnieje tutaj wysokie prawdopodobieństwo, i związane z tym ryzyko, że część tych środków będzie musiała być zwrócona do budżetu Unii Europejskiej. Takie niebezpieczeństwo nad nami zawisło.

Omwiana nowelizacja wprowadza, poza innymi, dwie zasadnicze zmiany. Pierwszą jest uniezależnienie spłaty kredytu technologicznego od wielkości sprzedaży towarów lub usług powstałych w wyniku inwestycji technologicznej, drugą natomiast umożliwienie obliczania premii technologicznej od wszystkich wydatków poniesionych na realizację inwestycji technologicznej, sfinansowanych z wkładu własnego oraz kredytu technologicznego. Oprócz tych dwóch bardzo istotnych zmian, które mają na celu właśnie ułatwienie udzielania małym i średnim przedsiębiorcom kredytu technologicznego, projekt wprowadza również szereg zmian, powiedziałbym, technicznych, które dostosowują zasady udzielania kredytu technologicznego do rozporządzenia Komisji Europejskiej z sierpnia 2008 r. Według uzasadnienia dołączonego do nowelizacji ustawa wpłynie pozytywnie na zwiększenie konkurencyjności mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, ponieważ ułatwi tym przedsiębiorstwom uzyskanie kredytu bankowego oraz utrzymanie płynności finansowej przy realizacji i po zakończeniu realizacji inwestycji technologicznej w obliczu ewentualnego wydłużenia się okresu zwrotu z tej inwestycji. Według uzasadnienia tego projektu zniesienie uzależnienia spłaty kredytu technologicznego od wielkości sprzedaży umożliwi beneficjentom kredytu technologicznego – tak jest zapisane w uzasadnieniu tej ustawy – utworzenie ok. 4 tys. nowych miejsc pracy i wykorzystanie tych środków, o których mówiliśmy. W związku z tymi ważnymi argumentami klub Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego proszę pana posła Krzysztofa Borkowskiego.

**Posel Krzysztof Borkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko wobec ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej.

Prezentowana ustawa umożliwia udzielanie przedsiębiorcom kredytu technologicznego przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Kredyt jest udzielany ze środków unijnych w ramach działania 4.3 Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” oraz ze środków publicznych. Obecnie mechanizm ten uzależnia wysokość dotacji od wielkości sprzedaży produktów przez przedsiębiorstwo. Dlatego było bardzo małe zainteresowanie tym kredytem. Ten mechanizm powodował, że przedsiębiorcy niechętnie korzystali z niego, i groziło nam to, że środki unijne nie będą wykorzystane. A są to znaczne środki, bo ok. 1,4 mld polskich złotych. Stąd też ta nowelizacja.

Zachętą dla przedsiębiorców obecnie w tej ustawie jest to, że znosi się uzależnianie wysokości spłaty kredytu technologicznego od wielkości sprzedaży, a także to, że umożliwia się uzyskanie refinansowania inwestycji technologicznej do 70%, czyli wystarczy wkład własny ok. 30%. Dotychczas było refinansowanie do 70%, ale kredytu, a nie inwestycji. Tutaj jest: inwestycji. Ważne jest to, że zmniejsza się też udział własny przedsiębiorcy. Również ważną zachętą jest umożliwienie realizacji inwestycji już po złożeniu wniosku, a nie dopiero po podpisaniu umowy z bankiem.

Niewątpliwie ustawa przyczyni się do zwiększenia liczby przedsiębiorców inwestujących w nowe technologie i do unowocześnienia produkcji, co pozwoli na wytwarzanie bardziej konkurencyjnych, lepszych produktów. Pozwoli to na powstanie kilku tysięcy miejsc pracy, co da większe wpływy do budżetu, umożliwi wykorzystanie w pełni całej alokacji środków z Unii Europejskiej, a także środków krajowych. To wszystko jest niezmiernie ważne przy dzisiejszym spowolnieniu gospodarczym. Ważna jest poprawa konkurencyjności mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, które tak naprawdę dzisiaj, jeżeli analizujemy polską gospodarkę, w pewnym sensie uratowały nas przed kryzysem, bo w innych krajach – w krajach Unii Europejskiej, ale także w krajach za oceanem – przetoczyła się fala wielkiego kryzysu, dlatego że jak bankrutowała ogromna korporacja, to w ślad za tym bankrutowało wiele przedsiębiorstw i banków. W przeciwieństwie do tego nasza gospodarka wychodzi z tego obronną ręką.

**Posel Krzysztof Borkowski**

Natomiast szkoda, że tak późno nowelizujemy tę ustawę. Przecież jest rok 2011. Mam apel do ministerstwa, żeby na bieżąco to monitorować, żeby znów nie okazało się, że zostanie nam pół roku i staniemy przed dylematem, czy wykorzystamy środki z Unii Europejskiej, czy też nie.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem ustawy przedłożonej przez komisję. Pozwolę sobie jeszcze potem zadać pytanie, ponieważ mam pewną wątpliwość. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza proszę pana posła Adama Gawędę.

**Posel Adam Gawęda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej – ustawy, która już była procedowana w maju 2008 r. i która umożliwiła udzielanie przedsiębiorcom kredytu technologicznego, którego część zostanie spłacona przez Bank Gospodarstwa Krajowego ze środków publicznych. Kredyt technologiczny, jak wiemy, jest instrumentem w ramach działania 4.3 Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”, który ma na celu zwiększenie liczby przedsiębiorców inwestujących w nowe technologie, czyli obszaru, który potrzebuje większego wsparcia, zdecydowanie podnoszącego pozycję Polski w rankingu państw wykorzystujących innowacyjność w procesach produkcji w postaci patentów czy licencji, zwłaszcza gdy dotyczy to możliwego wsparcia sektora prywatnego, szczególnie małych i średnich przedsiębiorców.

Obecnie funkcjonujący mechanizm uzależnia uzyskanie dotacji ze środków publicznych od wielkości sprzedaży produktów wynikającej z realizacji ww. inwestycji. To obostrzenie powodowało, że część środków przeznaczonych na kredyt technologiczny nie została wykorzystana we właściwym stopniu i tym samym instytucja zarządzająca byłaby zmuszona do zwrotu części alokacji do budżetu Unii Europejskiej.

Pragnę tylko przypomnieć, że z zestawienia przygotowanego w uzasadnieniu do projektu tej ustawy wynika, że w roku 2010 ta niewykorzystana kwota wynosiła ponad 50 mln zł, sięgała ok. 33%. Zgodnie z przedstawioną prognozą, gdybyśmy nie wprowadzili tych proponowanych rozwiązań, w roku 2013 mielibyśmy do czynienia z niewykorzystanymi środkami

na poziomie ponad 526 mln zł. W związku z tym proponowane rozwiązania powinny być jak najbardziej przyjęte i cieszę się, że nad nimi pracujemy. Mogło to być rzeczywiście trochę wcześniej, ale myślę, że czas jest jeszcze na tyle wystarczający, że te środki zostaną w pełni wykorzystane.

Do treści proponowanych rozwiązań Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza nie wnosi uwag i będzie głosował za jej przyjęciem, jednak pewną wątpliwość rodzi zapis określający próg maksymalnego oprocentowania dla kredytu technologicznego. Z jednej strony to ograniczenie spowoduje, że nie będzie możliwe przekraczanie maksymalnych progów oprocentowania, co uzasadniałoby fakt, że kredyt technologiczny jest spłacany w części ze środków publicznych. Jednak z drugiej strony może skłaniać do stosowania wyższego oprocentowania, ale mieszczącego się w określonych maksymalnych progach.

Konkludując, Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza opowiada się za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej i będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi.

Kto z państwa posłów chciałby się jeszcze zapisać do zadania pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zadawać będzie pan poseł Jerzy Rębek, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

**Posel Jerzy Rębek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W omawianym projekcie ustawy podana jest m.in. propozycja zmiany art. 2 ust. 1 pkt 9 oraz art. 5 ust. 3 pkt 2 lit. c ustawy, która ma polegać na dodaniu do definicji nowej technologii pojęcia nieopatentowanej wiedzy technicznej. Ma to na celu umożliwienie przedsiębiorcom ubiegającym się o kredyt technologiczny nabycie nowej technologii od podmiotu, który nie świadczy usług badawczo-rozwojowych, ale jest w posiadaniu nieopatentowanej wiedzy technicznej. Jest to rozwiązanie bezsprzecznie zachęcające mikroprzedsiębiorców oraz małych i średnich przedsiębiorców do korzystania z kredytu technologicznego.

Pojawia się jednak wątpliwość, co się wydarzy w sytuacji, gdy instytucja zarządzająca odmówi uznania przedstawionej we wniosku nieopatentowanej wiedzy technicznej. Kto będzie weryfikował innowacyjność podanego we wniosku rozwiązania? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Grzegorza Janika, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Grzegorz Janik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wspieranie innowacyjności jest bardzo ważnym czynnikiem rozwoju przemysłu, wydajności gospodarki, rozwoju całych regionów, np. Śląska. Wiemy, że w naszych realiach innowacyjnością jest przetwarzanie węgla na ropę naftową czy proces gazowania węgla. Nikt dzisiaj nie może temu zaprzeczyć.

Drugą bardzo ważną sprawą jest zwiększenie bezpieczeństwa pracy w górnictwie przez wprowadzanie nowych technologii. Przypomnę tylko, że w czarnym styczniu tego roku 6 górników złożyło życie podczas pracy w kopalniach. Dlatego z dużym zdziwieniem przeczytałem, że kredyt technologiczny nie może być udzielany na realizację inwestycji w sektorze hutnictwa żelaza i stali oraz górnictwa węgla.

Panie Ministrze! Czy uważa pan, że w przemyśle hutniczym i górnictwie jest tyle pieniędzy na wprowadzanie nowych technologii, że nie trzeba wspierać tego sektora gospodarki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

O zadanie pytania proszę pana posła Józefa Rojka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Józef Rojek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Nie powiem niczego odkrywczego, gdy stwierdzę, że te państwa w świecie, których priorytetem była innowacyjność, dzisiaj globalnie dyktują swoje warunki. Dotyczy to wszystkich gałęzi gospodarki, wszystkich dziedzin. U nas w Polsce z innowacyjnością było różnie. Dużo się o niej mówiło, ale w praktyce niestety było tak, że był widoczny odpływ myśli innowacyjnej, i to w kierunku tych państw, które – nie ukrywam – dobrze wynagradzały innowatorów.

Dobrze się stało, że ta ustawa wchodzi dzisiaj w życie. Oczywiście wiem, o co tu chodzi. Ma ona na celu wykorzystanie tych środków, które są w zasięgu ręki. Nie wiem, czy nie wprowadza się pewnych określeń, co do których mam pytanie, aby skonsumować to, czego do tego czasu nie mogliśmy.

Nieopatentowana wiedza techniczna – to budzi moją wątpliwość. Jako że jestem z wykształcenia inżynierem, to rozumiem, co to znaczy: licencja, patent, know-how, ale to określenie jest dla mnie bardzo szerokie i wydaje mi się, że w ocenie, nie wiem, jakiejś

komisji nadzwyczajnej czy tego kogoś, kto będzie decydował, jest zawarta dowolność interpretacyjna. *(Dzwonek)* Dlatego prosiłbym o odpowiedź na pytanie: Co to znaczy? Krótko. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

O zadanie pytania proszę panią poseł Iwonę Arent, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Iwona Arent:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiciele przedsiębiorców podczas posiedzenia komisji skrytykowali zmianę 8., dotyczącą art. 11 ust. 3, o którym mówił mój kolega z Prawa i Sprawiedliwości. Ustęp ten mówi o tym, że w przypadku gdy brak środków na rachunku Funduszu Kredytu Technologicznego uniemożliwia wypłatę premii technologicznej w terminie określonym w ust. 1, Bank Gospodarstwa Krajowego wypłaca premię technologiczną w terminie 7 dni od dnia, w którym wpłynęły środki na rachunek Funduszu Kredytu Technologicznego.

Wszyscy wiemy, że przedsiębiorcy podpisują umowy z kontrahentami, są zobowiązani konkretnymi terminami płatności, kiedy nie dotrzymują terminów, płacą karne odsetki i nikt ich nie pyta, czy mają pieniądze, czy nie mają pieniędzy. Zobowiązania należy płacić. Koniec kropka. Podczas posiedzenia komisji przedstawiciele Banku Gospodarstwa Krajowego zarzekali się, że nie przewidują takiej sytuacji, w której nie będzie środków na rachunku Funduszu Kredytu Technologicznego.

A zatem mam pytanie: Skąd potrzeba wprowadzenia takiego zapisu art. 11 ust. 3? Kto o ten zapis zabiegał? W ogóle z czyjej inicjatywy powstał ten zapis? Czy może być sytuacja, że środki nie będą zapewnione? Bo jeżeli te środki mają być zapewnione, tak jak zarzekali się przedstawiciele Banku Gospodarstwa Krajowego, to nie ma potrzeby wprowadzenia takiego zapisu art. 11 pkt 3. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

O zadanie pytania proszę pana posła Jerzego Gosiewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jerzy Gosiewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przepis art. 2 w pierwotnym projekcie lub art. 3 w projekcie ze sprawozdania komisji będzie skutkować koniecznością ponownego obliczenia przez Bank Gospo-



**Poseł Jerzy Gosiewski**

darstwa Krajowego w terminie trzech miesięcy wysokości premii technologicznej przyznanej przed wejściem w życie znowelizowanej ustawy.

Panie Ministrze! Czym podyktowana jest konieczność ponownego obliczenia wysokości premii? W jakim stopniu wprowadzenie tego dodatkowego obowiązku wydłuży proces przyznawania premii? O ile wzrośnie z tego tytułu wysokość – i kto ją będzie ustalał – kosztów obsługi, których zwrot przysługiwać będzie Bankowi Gospodarstwa Krajowego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

O zadanie pytania proszę pana posła Krzysztofa Borkowskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Krzysztof Borkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie – co prawda ta kwestia była już poruszana – dlaczego zawężono krąg beneficjentów, na przykład ograniczono dostępność kredytu technologicznego dla przetwórstwa rolnego. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przydziela takie środki, ale są one niewystarczające, a wielu przedsiębiorców chciałoby z nich korzystać. Z tego kręgu wykluczono na przykład producentów mleka.

Chciałbym poruszyć jeszcze jeden bardzo istotny temat. Nie jestem członkiem komisji innowacyjności, a chętnie dowiedziałbym się, czy był omawiany temat przedsiębiorstw, które zatrudniają powyżej 250 osób, a nie osiągają 50 mln euro obrotu, czyli nie są ani małe, ani duże, ani średnie. Jest dużo takich przedsiębiorstw i przedsiębiorcy po prostu o to pytają, bo wykluczono ich z wielu kręgów. Na przykład jeśli chodzi o przetwórstwo rolno-spożywcze, takich przedsiębiorców wykluczono z kręgu możliwych beneficjentów Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, wykluczono ich z kręgu możliwych beneficjentów wspomnianego kredytu. Takie przedsiębiorstwa również nie zawsze stać na to, żeby móc skorzystać z innych środków, możliwych do uzyskania w ramach wielkich projektów, wartych powyżej 20 mln. Jeżeli mówimy o racjonalnym wykorzystaniu środków, to uważam, że należy wyodrębnić również przedsiębiorstwa, które zatrudniają 250–500 osób. Nie wiem, czy państwo mają tego świadomość, ale przedsiębiorstwo jest duże, jeśli zatrudnia powyżej 250 osób i ma obrót wyższy niż 50 mln euro. Jest to szkodliwe dla naszych rodzimych, polskich przedsiębiorstw. Tak więc warto byłoby pochylić się nad tą kwestią. Mam nawet przygotowaną stosowną poprawkę, tylko najpierw chciałbym uzyskać odpowiedź na te pytania od pana ministra. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

O zadanie pytania proszę pana posła Jerzego Borowczaka, Platforma Obywatelska.

**Poseł Jerzy Borowczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, z przedstawicielami jakich organizacji pracodawców, przedsiębiorców i innych organizacji społecznych była konsultowana ta ustawa, jeśli chodzi o innowację. Czy przeprowadzono symulację dotyczącą tego, jakie efekty przyniesie zmiana tej ustawy w odniesieniu do wykorzystania środków unijnych? Wiemy, że w poprzednich latach nie wykorzystywaliśmy tych środków w pełni. Czy te zmiany, które pan minister dzisiaj proponuje, są ostateczne, czy w najbliższych miesiącach będziemy tę ustawę ponownie dopracowywać? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos zabierze pan minister Rafał Baniak.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Rafał Baniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się odnieść do zadanych pytań na tyle, na ile zdążę. Jeżeli chodzi o pytania dotyczące nieopatentowanej wiedzy technicznej, o uzupełnienie definicji nowej technologii, to ta zmiana w naszej opinii ma na celu umożliwienie przedsiębiorcom ubiegającym się o kredyt technologiczny nabycia nowej technologii od podmiotu, który nie świadczy usług badawczo-rozwojowych, ale dysponuje wiedzą techniczną, która nie została opatentowana. Obecnie tego typu usługa może być świadczona jedynie przez podmiot, którego działalność statutową stanowi świadczenie takich usług. Jednocześnie pragnę zapewnić, że tutaj Bank Gospodarstwa Krajowego nie będzie miał zupełnej swobody. O tym, czy projekt ma znamiona, o których mówi ta definicja, będzie decydować niezależna jednostka naukowa na podstawie opinii o technologii.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Janika dotyczące tego, dlaczego wyłącza się spod reżimu tej ustawy sektory hutniczy i górniczy, jak również pytanie pana posła Borkowskiego dotyczące przemysłu mleczarskiego, to są to tzw. przemysły o innym traktowaniu w zakresie definicji pomocy publicznej, mówiąc wprost: wykluczone z tej możliwości, stąd przeniesienie tej transpozycji do ustawy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Gospodarki Rafał Baniak**

Odpowiadając na pytanie pani poseł Iwony Arent o to, skąd zapis mówiący o 7 dniach, które dajemy BGK, chcę zapewnić, że nie ma specjalnego ryzyka, iż tych środków nie będzie na rachunku BGK, który jest dedykowany kredytowi technologicznemu, natomiast jest to reżim, jaki nakłada sama na siebie administracja. Nie spodziewamy się tego ryzyka, jednak aby siebie samych zdopingować, chcemy, aby był taki zapis, jak również często w rozmowach wnoszą o tego typu zapisy organizacje przedsiębiorców, które reprezentują potencjalnych beneficjentów, stąd taka propozycja. Wydaje mi się, że tutaj nie dotykamy interesu potencjalnych beneficjentów.

Jeżeli chodzi o pytania dotyczące aktualnego wykorzystania tego instrumentu, to ostatnia wiedza, jaką uzyskałem, obejmuje stan na koniec grudnia ubiegłego roku. Mówimy o 148 wnioskach o przyznanie premii, z których 48 wstępnie zostało rozpatrzonych pozytywnie. Do 20 grudnia łączna kwota, na którą udzielono promes premii technologicznej, wyniosła zaledwie 83 mln zł.

Na pytanie, czy istnieje ryzyko, że nie wykorzystamy środków alokowanych na to działanie, odpowiadam, że według wszelkich dostępnych mi analiz, głównie pochodzących z Banku Gospodarstwa Krajowego, nie ma ryzyka, że te środki nie zostaną wykorzystane. Według mojej wiedzy znaczna liczba przedsiębiorców oczekuje właśnie tej zmiany, która ma odblokować ich aktywność w procesie aplikacyjnym.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Jerzego Borowczaka o to, z kim konsultowaliśmy projekt ustawy, to chcę powiedzieć, że było to około 100 podmiotów partnerów społeczno-gospodarczych rządu, ale również innych instytucji otoczenia biznesu. Powtarzam jeszcze raz, że są to zmiany, o które wносиły te instytucje. Według tych organizacji zmiany te mają na celu zwłaszcza odblokowanie procesu faktycznego wykorzystania tego instrumentu.

Padło też pytanie dotyczące generalnego poziomu wykorzystania środków, za które odpowiada minister gospodarki, zarówno w ramach osi 4., jak i w ramach innych działań Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”. W roku 2008, w roku 2009, a także w roku 2010 minister gospodarki wykonał prognozę Rady Ministrów zawiązka, co nie znaczy, że w zakresie działania 4.3 został osiągnięty sukces.

W działaniu 4.3 była porażka, należało więc ten niedobór w wydatkowaniu środków nadrobić w innych działaniach. Wierzę, że po przyjęciu ustawy przez Wysoką Izbę również tym działaniem włączymy się w proces szybkiego i jakże potrzebnego wydatkowania środków.

Odpowiadam na pytanie pana posła Borkowskiego odnośnie do definicji przedsiębiorstw pod względem wielkości, bo do tego sprowadza się pytanie pana posła. Rzeczywiście w kilku miejscach, jeżeli chodzi

o naszą ustawę o swobodzie działalności gospodarczej i to, o czym mówi prawo wspólnotowe, mamy pewne niespójności. Proszę wierzyć, że staramy się to monitorować i przy najbliższej okazji będziemy promować taką zmianę, żeby nie było niepotrzebnych wykluczeń w tym zakresie.

Gorąco wnoszę w imieniu ministra gospodarki o przyjęcie projektu ustawy przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Chęć zabrania głosu wyraził sprawozdawca komisji pan poseł Jan Kaźmierczak.

Uprzejmie proszę.

**Poseł Jan Kaźmierczak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym gorąco podziękować wszystkim osobom biorącym udział w tej debacie zarówno za merytoryczne odniesienie się do zapisów projektu ustawy, jak i za deklaracje, które sprowadzają się do tego, że możemy nad tą ustawą głosować bez rozpatrywania dodatkowych poprawek. To pewnie dobrze rokuje co do wyniku głosowania.

Ze swej strony chciałbym zwrócić się ze swego rodzaju apelem do pana ministra jako przedstawiciela resortu gospodarki. Panie ministrze, pozostaję w przekonaniu, że ciągle drobimy w miejscu. Ta ustawa jest oczywiście potrzebna i udrażnia wydatkowanie tej osi 4. Przed kilkoma dniami zetknąłem się z wynikami najnowszego badania indeksu innowacyjności, który pokazuje ranking gospodarek unijnych w konkurencji: innowacyjność. O ile w 2005 r. byliśmy na trzecim miejscu od końca, w 2007 r. – o ile pamiętam, na piątym miejscu od końca, to tu mamy postęp, mianowicie wynik z 2009 r. lokuje Polskę na ósmym miejscu od końca w rankingu. Niestety, obraz psuje to, że w ostatnim badaniu uwzględniono Rosję i Turcję, które zajmują dwa ostatnie miejsca, czyli tak naprawdę progres jest bardzo niewielki. W związku z tym wydaje mi się, że brakuje nam pewnej wizji, która, jak wiem, się tworzy. Minister gospodarki, jak mówiła nam na posiedzeniach pani minister Henclewska, przygotowuje strategię sektorową. Natomiast brakuje chyba jednego, o co gorąco apeluję, brakuje zapowiadanej przez ministra gospodarki w trakcie prac nad pierwszą ustawą z 2008 r. przekrojowej ustawy o innowacyjności. Sądzę, że powinna to być ustawa o charakterze horyzontalnym, czyli taka, która pokazuje nie tylko perspektywę gospodarki widzianej przez ministra właściwego do spraw gospodarki, ale także innych resortów, tak żebyśmy tę innowacyjność potrafili wspierać kompleksowo, czego sobie i państwu gorąco życzę. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi sprawozdawcy.  
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o uposażeniu byłego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej** (druki nr 2747 i 2941).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Kozdroń.

**Poseł Sprawozdawca Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia tym razem sprawozdania Komisji Ustawodawczej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o uposażeniu byłego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 2747).

Do Komisji Ustawodawczej wpłynął wniosek Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo”. W projekcie ustawy Komisji Nadzwyczajnej mamy zmianę ustawy z dnia 30 maja 1996 r. o uposażeniu byłego Prezydenta Rzeczypospolitej w części dotyczącej jednego artykułu. Chodzi bowiem o to, że w projekcie tym przewiduje się, że byłemu prezydentowi przysługuje dożywotnio miesięczne wynagrodzenie w wysokości 75% wynagrodzenia zasadniczego pobieranego aktualnie przez urzędującego prezydenta Rzeczypospolitej. Do tej pory wynagrodzenie to wynosiło 50%.

W uzasadnieniu wnioskodawcy podają, że w rzeczywistości kwota uposażenia byłego prezydenta wynosi 4 tys. zł miesięcznie i w związku z tym byłe głowy państw nie są w stanie z tego uposażenia godnie żyć w naszym kraju, muszą zarabkować dodatkowo, co w pewnym sensie uwłacza obywatelom Rzeczypospolitej, należy więc rozwiązać ten problem, tak aby emerytura prezydencka była godziwa.

Komisja Ustawodawcza pochyliła się nad tym projektem. Na pierwszym posiedzeniu, 4 marca, odbyła pierwsze czytanie, a na drugim, 8 kwietnia, przeanalizowała projekt. Dodaliśmy tylko art. 2, który zawiera przepisy przejściowe, który określa, od kiedy byłby stosowany zapis dotyczący nowego uposażenia – od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym ustawa weszła w życie. Czyli gdyby ustawa weszła w życie w styczniu, to podwyższona emerytura, którą Sejm by ewentualnie przyznał, wypłacona byłaby od lutego.

*(Poseł Eugeniusz Kłopotek: Już mamy 1 lutego.)*

Podaję to przykładowo, panie pośle, wiem, że i w lutym prawdopodobnie nie zdążymy, bo przy tych procedurach to też będzie za wcześnie.

Komisja Ustawodawcza podzieliła argumentację komisji „Przyjazne Państwo” i uznała, że rzeczywiście uposażenie byłych prezydentów trzeba podnieść,

tym bardziej że aktualnie mamy w kraju bodajże trzech beneficjentów...

*(Poseł Marek Wikiński: De facto dwóch.)*

...a de facto dwóch korzysta z tego uposażenia, tak że ustawę tę tworzymy dla trzech osób.

Wnosimy do Wysokiej Izby, żeby raczyła uchwalić tę ustawę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Damian Raczkowski w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

**Poseł Damian Raczkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko klubu Platforma Obywatelska dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o uposażeniu byłego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W myśl przepisów konstytucji prezydent jest najwyższym przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentantem władz, gwarantem ciągłości władzy państwowej i zwierzchnikiem Sił Zbrojnych. Sprawowanie funkcji prezydenta ma charakter szczególny. Wyjątkowość tego urzędu przejawia się przede wszystkim w sposobie jego wyłaniania, gdyż jest on wybierany przez naród w wyborach bezpośrednich. Dodatkowo funkcja prezydenta nie ogranicza się tylko i wyłącznie do wypełniania obowiązków w czasie trwania kadencji. Wszyscy tu zgromadzeni dobrze wiemy, że byli prezydenci po zakończeniu swojej kadencji nierzadko pełnią nadal swoją funkcję publiczną i mediują w sprawach ważnych dla Polski.

Obowiązujące obecnie przepisy, jak przedstawiał to pan poseł sprawozdawca, kształtują wynagrodzenie byłych prezydentów na poziomie połowy zasadniczej pensji obecnie urzędującego prezydenta. Nie da się ukryć, trzeba jasno powiedzieć, że są to kwoty upokarzająco niskie. Faktem jest, że ten system już od dawna prosi się o dopracowanie. Proponowana dzisiaj państwu zmiana omawianej ustawy wychodzi tym żądaniom naprzeciw. Projekt ustawy zakłada podniesienie wynagrodzenia do 75% wynagrodzenia zasadniczego.

Warto jeszcze wspomnieć o tym i może porównać to do zarobków innych byłych prezydentów. Przykładowo w Niemczech emerytowane głowy państwa otrzymują równowartość ok. 20 tys. zł, w Stanach Zjednoczonych jest to ok. 40 tys. zł. Tak więc wydaje się, że podniesienie tego uposażenia do 75% przy-



**Posel Damian Raczkowski**

najmniej w części może zapewnić wyższy standard życia tych osób i wspomagać ich funkcjonowanie w tym życiu publicznym, które w dalszym ciągu bardzo często prowadzą.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera omawianą zmianę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Wojciecha Szaramę.

**Posel Wojciech Szarama:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy komisji „Przyjazne Państwo” wpłynął do Komisji Ustawodawczej chyba jakiś rok temu, poleżał u marszałka Sejmu, bo komisja stosunkowo szybko ten projekt zaopiniowała, i trafił teraz pod obrady Sejmu. Oprócz pewnego merytorycznego ustosunkowania się do projektu, chciałbym podzielić się kilkoma ogólnymi uwagami dotyczącymi np. komisji „Przyjazne Państwo”. Czy państwo posłowie i pan, panie marszałku, przypominacie sobie jakąś inicjatywę komisji „Przyjazne Państwo”, która powodowałaby wzrost wynagrodzeń, dochodów jakiś innych grup zawodowych, społecznych? Powiem szczerze, że nie przypominam sobie takiej właśnie sytuacji. Wprowadzenie teraz pod obrady tego projektu ustawy było pewnym zaskoczeniem chyba dla wszystkich, również dla członków Komisji Ustawodawczej. Dlaczego właśnie teraz? Najprawdopodobniej ma to służyć tylko i wyłącznie pewnemu podreperowaniu statystyki, temu, że właśnie został przyjęty kolejny akt prawny. Jeśli to zostanie dobrze sprzedane, to będzie odbiór taki, że został przyjęty kolejny akt prawny, na który czeka cała Polska.

Których byłych prezydentów to dotyczy, panie pośle Kozdroń? Gdyby mógł pan to przypomnieć, to byłbym bardzo wdzięczny.

*(Posel Jerzy Kozdroń:* Nie będę panu tego przypominał. Jeśli pan nie wie tego dzisiaj, już pan nigdy nie będzie wiedział.)

Ale ja wiem, tylko, panie pośle...

*(Posel Jerzy Kozdroń:* Skoro pan wie, to po co pan pyta?)

Bo chciałem, wie pan, wywołać ten temat w drodze takiej dyskusji. Dotyczy to trzech osób i żadna z nich nawet w najmniejszym stopniu nie sygnalizowała, że oczekuje takiej podwyżki, takiego wsparcia od państwa polskiego.

Podejmując pewną polemikę z panem posłem Raczkowskim, chciałbym powiedzieć, że 4 tys. zł wystarczy na godne życie bardzo wielu ludziom, 2 tys. zł wystarczy na godne życie, tak że być może to sfor-

mułowanie o tym godnym życiu nie jest zbyt fortunne tutaj na tej sali i w takim odbiorze społecznym. Oczywiście, byli prezydenci polscy, tak samo jak urzędujący prezydenci, powinni otrzymywać takie wynagrodzenie, które zapewni im funkcjonowanie na odpowiednim poziomie, bo oni reprezentują państwo polskie, reprezentują naszą ojczyznę.

Natomiast wątpliwości powstają właśnie w związku z tym bardzo konkretnym rozwiązaniem dotyczącym konkretnych osób, którym mamy te emerytury podwyższać. Na posiedzeniu komisji były zgłaszane wątpliwości, czy nie powinniśmy ograniczyć tej podwyżki tylko do tych prezydentów, którzy zostali wybrani w wyborach powszechnych, czy nie wprowadzić takich właśnie zmian. Przyjęto, że dotyczy to wszystkich, co budzi bardzo wiele wątpliwości. Nie o pieniądzu tu chodzi, one nie uratują budżetu państwa, aczkolwiek sygnał, że komuś daje się podwyżki wtedy, kiedy brakuje pieniędzy dla innych, ma wymiar symboliczny.

Panie Marszałku! Nie negując potrzeby uregulowania wysokości płac urzędników państwowych, w tym najwyższego urzędnika w naszym państwie – prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jak również kwestii emerytury, sędzę, że ta ustawa tego nie czyni. Jest to ustawa, która do tego problemu podchodzi w sposób mało poważny, wybiórczy i budzący wiele kontrowersji, dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość tego projektu nie poprze. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej proszę pana posła Marka Wikińskiego.

**Posel Marek Wikiński:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Mam tę przewagę nad panami posłami, że oprócz zaszczytu, jakim bez wątpienia jest praca w Komisji Ustawodawczej, pracuję również w Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo”, która została powołana przez Wysoką Izbę w celu ograniczenia biurokracji, i dokładnie pamiętam historię powstania omawianej dzisiaj ustawy. Otóż ten pomysł został przedstawiony na posiedzeniu komisji „Przyjazne Państwo” przez jej przewodniczącego pana posła Janusza Palikota, jak gdyby w efekcie wydarzeń, które miały miejsce w czasie kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego. Wtedy jeden z byłych prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej, który w kampanii parlamentarnej w 2007 r. popierał Platformę Obywatelską, przyjął zaproszenie od irlandzkiego miliardera wspierającego partię Libertas, która za olbrzymie honorarium wynajęła pana prezydenta Lecha Wałęsę, bo to o nim mowa, do udziału w imprezie na rzecz poparcia kan-

**Posel Marek Wikiński**

dydatów tej partii w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Przewodniczący Palikot nie krył, że proponuje rozwiązanie godniejszego wynagradzania byłych prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej, aby nie musieli oni przyjmować ofert zachodnich miliarderów. Jednak odnoszę wrażenie, że ta podwyżka rzędu 2 tys. zł w porównaniu z honorariami idącymi, jak donosiły media, w setki tysięcy dolarów jest dla tego byłego prezydenta taką kwotą na waciki, że cytuję jeden z kultowych filmów, więc mam obawy, jeżeli chodzi o ideę, która przyświecała pomysłodawcy przedłożenia stosownego rozwiązania legislacyjnego. A przypominę Wysokiej Izbie, że pierwotnie proponowano, aby byli prezydenci zarabiali 100% tego, co zarabia aktualnie urzędujący prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Głośno wtedy protestowałem przeciwko takiemu rozwiązaniu, gdyż w mojej opinii było po prostu niemoralne, aby byli prezydenci mieli takie same świadczenia, takie same gratyfikacje, jak urzędujący prezydent. W trakcie prac zastanawialiśmy się w komisji „Przyjazne Państwo” nad stworzeniem warunków do godnej pracy i przyjmowania szczególnie zagranicznych gości byłym premierom polskich rządów, rozważaliśmy taką możliwość. Analizowaliśmy taką sytuację, aby byli premierzy, którzy nie pełnią obecnie żadnych funkcji publicznych, nie działają w sektorze prywatnym ani nie są ambasadorami, mieli prawo do ryczałtu na biuro byłego prezesa Rady Ministrów oraz uposażenie w wysokości ½ zasadniczego wynagrodzenia urzędującego prezesa Rady Ministrów, ale wtedy z powodu wątpliwości, czy do tego projektu możemy dolożyć to rozwiązanie, komisja „Przyjazne Państwo” wycofała się z tego pomysłu. Dzisiaj czytamy w uzasadnieniu, że w przypadku wejścia w życie projektu nowelizacji skutki dla budżetu państwa nie powinny przekroczyć kwoty 225 tys. zł w skali roku budżetowego.

Jeżeli ustawa ta wejdzie w życie, prawo do skorzystania z dobrodziejstw tej ustawy, to znaczy obowiązek skorzystania z tego, będą mieli w Polsce de facto dwie osoby, dwaj byli prezydenci: pan prezydent Lech Wałęsa i pan prezydent Aleksander Kwaśniewski, ponieważ pan prezydent Wojciech Jaruzelski nie pobiera tegoż świadczenia. Te 225 tys. zł dzielone na dwie osoby daje po 112,5 tys. zł rocznie na osobę. To jest znacznie więcej. Sądzę, że te skutki budżetowe są znacznie przeszacowane.

Propozycje zgłaszane przez klub Prawo i Sprawiedliwość, które zostały omówione na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej, eliminowały z tej ustawy – niemalże imiennie – jednego z trzech byłych prezydentów. Dobrze, że Komisja Ustawodawcza je odrzuciła.

Myślę, że powinniśmy zastanowić się też nad tym, w jaki sposób można byłoby uhonorować byłych premierów polskiego rządu. Taka propozycja, którą przedstawiałem w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej, dotyczyłaby dwóch byłych premierów Rzeczypospolitej, tj. pana premiera Tadeusza Mazowieckiego i pana premiera Leszka Millera. Teraz

dołączyłby do tej grupy pan (*Dzwonek*) premier Jan Krzysztof Bielecki.

W związku z powyższym, jeżeli Wysoka Izba przyjmie tę ustawę, będziemy wnosili o dopisanie, uwzględnienie w zapisach tej ustawy byłych prezesów Rady Ministrów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Iwona Arent: Wiceprezesów też.*)

(*Głos z sali: Posłów też.*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Eugeniusz Kłopotek.

**Posel Eugeniusz Kłopotek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ta dyskusja, debata staje się miejscami nieco żenująca. Nie wiem, czy byli prezydenci przysłuchują się temu bądź czy ewentualnie będą się dowiadywać, jak przebiegała ta debata, ale sądzę, że w tym momencie czują się nieswojo.

(*Posel Wojciech Szarama: Nie są tym zainteresowani.*)

Zacznę od jednej rzeczy, była już tu o tym mowa. Zostało nam to po wielu miesiącach podrzucone, jak taki gorący kartofel. Nie wiadomo, co z tym zrobić, a coś z tym zrobić trzeba. W tym pierwotnym projekcie Komisji Nadzwyczajnej jest takie zdanie, przytoczę je: Dotychczas przysługujące uposażenie niejednokrotnie wymusza na byłych prezydentach RP podejmowanie innych działań zarobkowych, które mogą narządzać na szkodę interes państwa i obywateli.

To jest uwłaczające dla byłych prezydentów. Jak można w ogóle takie zdanie ująć w uzasadnieniu? Powiem szczerze, że aż mnie skręca.

Czy mamy ten symboliczny gest wykonać? Nie róbmy już dodatkowej zadymy. Tych napięć i różnych problemów mamy tutaj, w Wysokiej Izbie, aż nadto. Przegłosujmy to symboliczne podwyższenie tego uposażenia. Decyzja, co z tym fantem zrobić, należy do byłych prezydentów. Może przy zmianie konstytucji okaże się, że problem zostanie rozwiązany inaczej, bo jak wicie, przypominę, w jednym z projektów zmian w konstytucji odnoszącym się do przyszłości Senatu jest propozycja, by byli prezydenci Rzeczypospolitej Polskiej byli dożywotnimi senatorami. Może byłoby to bardziej honorowe rozwiązanie w porównaniu z tą naszą debatą, czy dać te 2 tys. zł, czy tych 2 tys. zł nie dać. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Kłopotkowi.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby dopisać się jeszcze do listy posłów zadających pytania?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

Zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Łukasz Zbonikowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania określam na 1,5 minuty.

**Poseł Łukasz Zbonikowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie. Można pochylić się nad tym projektem i zastanowić się nad sensem istnienia komisji, która wymyśliła badany przez nas projekt ustawy. Otóż komisja „Przyjazne Państwo” została powołana do tego, aby walczyć z biurokracją w kraju, aby uwolnić gospodarkę. Co mamy po 3 latach jej funkcjonowania? Ulitowano się nad trzema byłymi prezydentami i postanowiono, żeby im w czasie kryzysu podnieść pensję. Jest to dobra okazja, aby zastanowić się, czy ma sens istnienie takiego tworu. Chciałbym do posła sprawozdawcy skierować pytanie na temat sensu produkowania projektów ustaw przez komisję „Przyjazne Państwo”. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi.

O zadanie pytania proszę panią poseł Iwonę Arent, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Iwona Arent:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie wiem, komu zadać to pytanie, ale chyba zadam je panu posłowi sprawozdawcy. Ustawa dotyczy trzech prezydentów. Kolega z Platformy Obywatelskiej Damian Raczkowski chyba się pomylił albo jest tak młody, że nie pamięta, że w wyborach powszechnych to z byłych prezydentów było wybranych tylko dwóch. Natomiast prezydent Jaruzelski, przypominam, nie był wybierany w wyborach powszechnych. Jeżeli kolega nie wie, to pouczcie go. Jest on jednak młody i można mu wybaczyć.

Mam zatem pytanie. Wiadomo, że wobec pana prezydenta Jaruzelskiego toczy się postępowanie. To jest sprawa karna. Przez pana prezydenta Jaruzelskiego wiele osób miało złamane życie, wiele osób zginęło. Czy to jest więc moralne, etyczne, żebyśmy w tej ustawie przyznawali taką pensję także panu prezydentowi Jaruzelskiemu? Wiem, że zaraz powiecie, że on jej nie przyjmie, bo ma generalską dużą emeryturę i nie potrzebuje tego, co dostałby od Sejmu. Ale tu chodzi o zasadę. Jest on ujęty w ustawie. Czy to jest w ogóle moralne? I jest pytanie, panie pośle, co pan powie ludziom, którzy walczyli w latach 80., w roku 1980, byli internowani, rodzinom tych osób, które zginęły, które walczyły o demokrację,

o naszą wolność. Co pan im powie, skoro oni pobierają teraz emerytury rządu 800–1000 zł? 1000 zł to jest dużo. Proszę powiedzieć: Czy to jest moralne? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani poseł.

Rozumiem, że pan poseł sprawozdawca wyraża chęć zabrania głosu.

Uprzejmie proszę pana posła Jerzego Kozdroń.

**Poseł Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nie wiem, czy będę w stanie odpowiedzieć na pytania tak trudne i czy usatysfakcjonuję koleżanki i kolegów posłów swoją odpowiedzią. Chciałbym może zacząć od tego, co powiedział pan poseł Wojciech Szarama. W pewnym momencie pan poseł powiedział, że 4 tys. zł emerytury prezydenckiej to jest uposażenie godziwe. Tak pan powiedział. Nie przesłyszałem się.

*(Poseł Wojciech Szarama: Nie, panie pośle.)*

*(Poseł Iwona Arent: Godne, godne.)*

Może godne, godziwe – godne. W każdym razie, panie pośle, jeżeli pan uważa, że to jest godne uposażenie, to równie godne byłoby uposażenie poselskie, gdyby wynosiło 4 tys. Dlaczego pan nie zawnioskuje w ramach projektu o obniżeniu wynagrodzeń poselskich? Pan doskonale wie, że prezydent, czy to były, czy aktualny, ma jeszcze ze względu na swoją funkcję, swój był tytuł obowiązki, mimo że tego urzędu nie pełni. Ma obowiązki wobec Rzeczypospolitej, bo spotyka się z wielkimi tego świata, i to częstokroć, ze znanymi ludźmi. I czy on pobiera emeryturę w wysokości 4 tys., czy 6 tys., to nie jest bez znaczenia. Wiem, że niektórych kolegów boli to, że prezydent Wałęsa gdzieś tam jakieś pieniądze zarabiał od jakiegoś miliardera z tytułu promocji, jaką prowadził. Natomiast spróbujmy się oderwać...

*(Poseł Marek Wikiński: To Palikota bolało.)*

...od kwestii osób, które będą beneficjentami tej ustawy. Bądźmy ludźmi, którzy mówią: w istocie rzeczy my uchwalamy ustawę również dla prezydentów, którzy będą w przyszłości z niej korzystali, bo my określamy procentowo to wynagrodzenie, a nie kwotowo.

I pytanie następne, pana posła Zbonikowskiego. Czy był sens projektowania takiej ustawy? Panie pośle, ja w tej komisji nie zasiadałem. Powtarzam, ja w tej komisji nie zasiadałem. Ten projekt przyszedł z szacownej komisji „Przyjazne Państwo”. I my jako Komisja Ustawodawcza...

*(Poseł Iwona Arent: Poparliście...)*

Niech mi pani nie przerywa. Jak pani mówiła, to ja słówkiem się nie zająknąłem i nie przerywałem pani. Niech pani będzie na tyle dobrze wychowana...

*(Poseł Iwona Arent: Ja jestem bardzo dobrze wychowana. W przeciwieństwie do pana.)*



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pani poseł, bardzo proszę. Pani poseł...

(Poseł Iwona Arent: Proszę bez personalnych uwag.)

Pani poseł, niech...

**Poseł Jerzy Kozdroń:**

Trudno, ja jestem źle wychowany, a pani...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, jeśli można...

**Poseł Jerzy Kozdroń:**

Proszę bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Jeśli można przerwać panu posłowi na chwilę...

Pani poseł, pani poseł miała możliwość nieskrępowanej wypowiedzi. Proszę uszanować również to, że pan poseł ma dokładnie takie same możliwości i warunki.

Panie pośle sprawozdawco, uprzejmie proszę.

**Poseł Jerzy Kozdroń:**

Dziękuję serdecznie.

W związku z tym otrzymaliśmy taki projekt. Pochyliliśmy się nad nim i były prowadzone dyskusje, czy należy i ile.

Chciałbym jeszcze tylko przypomnieć kolegom z Prawa i Sprawiedliwości, że to nie dotyczyło tylko tych trzech prezydentów, o których mówimy, lecz również świętej pamięci Ryszarda Kaczorowskiego, który wtedy żył. A więc był szerszy krąg podmiotów korzystających z dobrodziejstwa tej ustawy. W związku z tym uznaliśmy, że to ważne ze względu na godność państwa polskiego. Tu nie chodziło o to, że należy prezydentom dać tyle czy tyle i jak oni się będą czuli, czy będzie to mało czy dużo. Tu chodziło o godność państwa polskiego. Porównaliśmy uposażenia byłych prezydentów w Europie, są one nieporównywalne. Po prostu wstyd, że przyznajemy takie uposażenia swoim byłym prezydentom. Dlatego podnieśliśmy to do 75% wynagrodzenia aktualnie pobieranego przez prezydenta Rzeczypospolitej. Ten wniosek daje nam do myślenia, że wynagrodzenie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jest nieprzystojnie niskie. Powtarzam, jest nieprzystojnie niskie. Bo jeżeli emerytura byłego prezydenta będzie wynosić 6 tys. i będzie to 75% wynagrodzenia prezydenta Rzeczypospo-

litej Polskiej, to teraz widzimy, jakie to jest wynagrodzenie.

Pytanie pani poseł Arent: Czy moralne i etyczne jest, żebyśmy przyznawali pensję prezydentowi Wojciechowi Jaruzelskiemu? Nie wiem. Proszę pani, ja go nie osądziłem. Powtarzam, ja go nie osądziłem. Jest sąd, który go osądzi. Prezydent Wojciech Jaruzelski twierdzi, że jest niewinny, i dzisiaj, póki co, korzysta z domniemania niewinności, dopóki mu nie zostanie udowodniona wina. I powoływanie się na to, że wszyscy inni, którzy walczyli o demokrację w latach 80., dzisiaj mają nam za złe, że przyznajemy takie uposażenie byłym prezydentom, jest nieporozumieniem. Bo my nie robimy tej ustawy pod pana prezydenta Jaruzelskiego. Robimy ją pod wszystkich prezydentów. On jest jednym z nich, czy to się nam podoba, czy nie. Z historii go nie wyażemy. Nie wyażemy go. Tyle mam do powiedzenia.

(Poseł Marek Wikiński: Panie marszałku, w trybie sprostowania.)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi sprawozdawcy.

Bardzo proszę, pan poseł Wikiński w trybie sprostowania. Również w trybie sprostowania pan poseł Szarama.

**Poseł Marek Wikiński:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Odnoszę wrażenie, że zaszło jakieś nieporozumienie. To nie jest emerytura byłego prezydenta. Prezydent, nabywając uprawnienia do uzyskania emerytury po osiągnięciu wieku emerytalnego, otrzymuje normalne świadczenie emerytalne z ZUS czy z KRUS, gdzie jest ubezpieczony, a to jest niezależne świadczenie. To jest 1/2 uposażenia, połowa wynagrodzenia zasadniczego obecnej głowy państwa.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I również w trybie sprostowania udzielam głosu panu posłowi Wojciechowi Szaramie.

**Poseł Wojciech Szarama:**

Mam uwagę do wystąpienia posła sprawozdawcy. Mówiąc o godziwym wynagrodzeniu, nawiązałem do słów pana posła Raczkowskiego, do zarobków, jakie osiągają Polacy. Powiedziałem, że 4 tys. zł to jest kwota, którą bardzo wielu uznałoby za godziwą. Powiedziałem, że nawet za 2 tys. zł można żyć godziwie. Oczywiście nie jest to odniesienie do zarobków prezydenta. Ja nie twierdzę, że prezydent Polski powinien zarabiać 2 tys. zł czy 4 tys. zł czy że poseł powi-

**Posel Wojciech Szarama**

nien również zarabiać mniej, bo to będzie godziwe wynagrodzenie. Oczywiście skala wynagrodzenia powinna być odpowiednia do wykonywanej pracy, do funkcji, którą się zajmuje w państwie. Panie pośle, źle się zrozumieliśmy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że wyjaśniono to, co poseł Kozdroń życzył sobie, aby było wyjaśnione.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisijnego projektu uchwały zawierającej uzasadnioną opinię w sprawie niezgodności z zasadą pomocniczości projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1234/2007 w odniesieniu do stosunków umownych w sektorze mleka i przetworów mlecznych (KOM(2010) 728 wersja ostateczna) (druk nr 3822).**

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Gałążewskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu uchwały.

**Posel Andrzej Gałążewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej chciałbym przedstawić uzasadnienie uchwały, a także kilka informacji o przebiegu prac nad tą uchwałą.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej w dniu 21 stycznia br. rozpatrywała projekt rozporządzenia o skomplikowanej nazwie, którą przeczytam, dlatego że wymaga tego pewien formalizm mojego wystąpienia: projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1234/2007 w odniesieniu do stosunków umownych w sektorze mleka i przetworów mlecznych, oznaczony sygnaturą Komisji Europejskiej (KOM(2010) 728 wersja ostateczna).

Projekt oraz stanowisko rządu przedstawił pan Marian Zalewski podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Zmiana rozporządzenia Rady ma na celu usprawnienie funkcjonowania rynku mleka oraz wprowadzenie mechanizmów stabilizujących dochody producentów mleka. Rząd popiera część propozycji, ale do części związanej z zagadnieniami dotyczącymi tworzenia międzynarodowych organizacji producentów mleka oraz obowiązków informacyjnych rząd ma zastrzeżenia. Negatywnie rząd odniósł się także do propozycji delegowania na Komisję Europejską uprawnień do wydawania

aktów wykonawczych bez udziału przedstawicieli państw członkowskich. Za chwilę powiem, na czym to polega.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej rozpatrzyła także opinię Biura Analiz Sejmowych, w której zwrócono uwagę na prawdopodobieństwo niespełnienia kryterium pomocniczości w tym projekcie. W pierwszej kolejności należy podkreślić, że projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nie zawiera oceny projektodawcy odnośnie do przestrzegania zasady pomocniczości. Niestety nie jest to wyjątkowa sytuacja. Podczas prac sejmowej Komisji do Spraw Unii Europejskiej kilkakrotnie zwracano uwagę na niewypełnianie przez instytucje unijne tego formalnego, lecz niezwykle istotnego wymogu. Zamieszczenie w projektach aktów ustawodawczych Unii Europejskiej uzasadnienia projektu z punktu widzenia stosowania zasady pomocniczości jest wymogiem traktatowym, który nie może być dowolnie interpretowany przez Komisję Europejską. Brak uzasadnienia pozbawia Sejm możliwości oceny argumentacji Komisji Europejskiej dotyczącej tego zagadnienia.

Zastrzeżenia zgłoszono także do propozycji upoważnienia Komisji Europejskiej do wydawania aktów wykonawczych. Pomimo braku odpowiednich przepisów uchwalonych przez Parlament Europejski i Radę – myślałem, że to moja komórka, przepraszam – państwa członkowskie mają prawo i obowiązek kontrolowania Komisji Europejskiej w zakresie realizacji uprawnień wykonawczych, to jest podobnie jak w parlamentach narodowych. Przekazywanie uprawnień wykonawczych Komisji przed uchwaleniem odpowiednich przepisów pozbawia państwa członkowskie uprawnień nadanych im w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej – art. 291. Z traktatowych uprawnień w tym przypadku także nie może korzystać Sejm i Senat. Należy zwrócić uwagę na fakt, że akty wykonawcze nie są aktami ustawodawczymi Unii Europejskiej i nie podlegają kontroli parlamentarnej pod względem przestrzegania zasady pomocniczości. Innymi słowy można powiedzieć tak, że Parlament Europejski i Rada jeszcze nie ustanowiły pełnych procedur uchwalania aktów wykonawczych, a w dokumentach, które już w tej chwili opiniujemy, taka delegacja istnieje, co jest odwróceniem kolejności w prawidłowo funkcjonującym prawie, prawidłowej procedurze prawnej w Unii Europejskiej.

Po przeprowadzeniu dyskusji Komisja do Spraw Unii Europejskiej jednomyślnie przyjęła opinię, w której oceniła przedstawiony projekt jako niezgodny z zasadą pomocniczości. Komisja ta ponownie zajęła się problemem na posiedzeniu w dniu 28 stycznia, podczas którego jednomyślnie przyjęła projekt uchwały Sejmu Rzeczypospolitej zawierającej uzasadnioną opinię w sprawie niezgodności z zasadą pomocniczości wspomnianego projektu oraz upoważniła mnie do reprezentowania swojego stanowiska podczas prac nad projektem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Mirosława Nykiel w imieniu Klubu Parlamentarnej Platformy Obywatelskiej.

**Poseł Mirosława Nykiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnej Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej o niezgodności z zasadą pomocniczości rozporządzenia Rady (WE) nr 1234/2007 w odniesieniu do stosunków umownych w sektorze mleka i przetworów mlecznych, (KOM(2010) 728 wersja ostateczna).

Wysoki Sejmie! Traktat lizboński zwiększył rolę parlamentów narodowych w procesie stanowienia prawa europejskiego. Parlamenti narodowe po raz pierwszy zostały uznane za integralną część demokratycznej struktury Unii Europejskiej, a w szczególności powinny one odgrywać rolę strażników zasady pomocniczości, która gwarantuje, że decyzje są podejmowane możliwie najbliżej obywateli i że stale się to sprawdza, czy działanie na poziomie europejskim jest uzasadnione w świetle opcji dostępnej na poziomie krajowym, regionalnym lub lokalnym. Omawiany akt prawny wydany przez Parlament Europejski i Radę, dotyczący rynku mleka i przetworów mlecznych nie przestrzega tej kluczowej zasady. Komisja Europejska nie uzasadniła twierdzenia, że cele projektu nie zostałyby osiągnięte przez państwa członkowskie, ani też nie wykazała, że skuteczność tych działań będzie większa czy lepsza na poziomie działań unijnych, a zatem naruszyła art. 5 protokołu nr 2 w sprawie stosowania zasad pomocniczości i proporcjonalności w związku z art. 5 traktatu Wspólnoty Europejskiej. W proponowanym rozporządzeniu przepisy dotyczące dziedziny rolnictwa, oprócz reguł konkurencji, które są wyłączną kompetencją Unii Europejskiej, nie zostały uzasadnione, a należą do kompetencji dzielonych pomiędzy Unię Europejską a państwa członkowskie – tutaj ma zastosowanie Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, art. 43 ust. 2 – i wymagają uzasadnienia w zakresie zgodności z zasadą pomocniczości. W ten sposób Sejm, który, jak już wcześniej podkreśliłam, powinien stać na straży stosowania zasady pomocniczości, został pozbawiony możliwości tej kontroli.

Przedstawiona uchwała zawiera też sprzeciw wobec upoważnienia Komisji Europejskiej do wydawania aktów wykonawczych, co tu już pan poseł sprawozdawca dokładnie wyjaśnił. Ono narusza przepisy traktatu Wspólnoty o funkcjonowaniu Unii Europejskiej,

art. 291, który daje prawo kontroli organom ustawodawczym państw członkowskich na podstawie przepisów przyjętych uprzednio przez Parlament Europejski i Radę. Niestety te przepisy, jak już tutaj było powiedziane, nie zostały uchwalone i dlatego organy ustawodawcze państw członkowskich zostały pozbawione kontroli nad przepisami wydanymi w formie rozporządzeń.

W związku z przedstawioną argumentacją klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zawartej w druku nr 3822. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani poseł.

Jak widzę i słyszę, największym admiratorem tego wystąpienia był pan poseł Marek Wikiński z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. *(Wesołość na sali)*

O zabranie głosu proszę pana posła Jana Religę, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jan Religa:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnej Platformy Obywatelskiej wobec projektowanej uchwały sejmowej dotyczącej sprzeczności z zasadą pomocniczości projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego dotychczasowe rozporządzenie Rady w odniesieniu do stosunków umownych w sektorze mleka i przetworów mlecznych.

Pierwsza uwaga dotyczy sprawy naruszenia zasady pomocniczości i niezgodności z tą zasadą – tutaj klub wyraził swoje stanowisko, również i ja, który miałem przyjemność opiniowania tej dyrektywy Unii Europejskiej, tę kwestię uwzględniłem. Drugi punkt odnosi się do tego, że oczywiście Unia Europejska w tej chwili nie jest uprawniona do wydawania aktów wykonawczych w tej sprawie, ponieważ Parlament Europejski, jak i Rada takich przepisów jeszcze nie uchwały i to jest niemożliwe, jest to niedopuszczalne, aby przepisy takie mogły być wydawane, skoro my jako Sejm i w ogóle wszystkie parlamenti krajów członkowskich do dzisiaj nie wiemy, jaki będzie tryb kontroli. A więc to jest oczywiste.

Na koniec chciałbym jeszcze nadmienić – i zaapelować o to do pana ministra rolnictwa – że trzeba zająć się jedną sprawą na poziomie Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej i Rady. Tego, co teraz powiem, nie ma w tym akcie, ale jest to niezwykle ważne. Otóż Unia Europejska planuje odejście od kwot mlecznych po roku 2015. Mówię z całą stanowczością, że nie można od tego odejść, od tych regulacji prawnych, dlatego że to może doprowadzić w konsekwencji do rozregulowania rynku mlecznego. W niektórych krajach w dużym stopniu będzie on rozregu-



**Posel Jan Religa**

lowany, a w niektórych może mniej. Do tego doprowadzić nie wolno. Przykład dała już Szwajcaria – próbowała odejść od kwot mlecznych, ale cały układ tak się rozregulował, że musieli wrócić do tej regulacji. Ponieważ mamy doświadczenie jednego państwa, to nie róbmy tego błędu. I mam prośbę o to, żeby tak reprezentować stanowisko Polski, aby Unia utrzymała po roku 2015 kwoty mleczne.

Reasumując wszystkie te aspekty, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za tym projektem uchwały i udziela mu poparcia z tymi uwagami, o których powiedziałem. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Jacka Kowalika w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Jacek Kowalik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do projektu uchwały zawierającej uzasadnioną opinię w sprawie niezgodności z zasadą pomocniczości projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady nr 1234/2007 w odniesieniu do stosunków umownych w sektorze mleka i przetworów mlecznych (druk sejmowy nr 3822).

Wysoki Sejmie! Projekt rozporządzenia ujednolica warunki zawierania obowiązkowych umów na dostawę mleka. Umożliwia organizacjom producentów negocjowanie umów na dostawę mleka od rolnika do przetwórcy, wprowadza uznanie organizacji międzybranżowych oraz określa sposób składania przez przetwórców deklaracji co do dostarczanego im mleka. Projektowane regulacje zmierzające do stabilizacji rynku mleka wzbudzają jednak wątpliwość, czy środek wybrany do osiągnięcia zamierzonego celu jest prawidłowy. Rozporządzenie narzuca państwom członkowskim warunki zawierania obowiązkowych umów na dostawę mleka. Nie zachęca to przetwórców i producentów rolnych do zawierania sformalizowanych umów na dostawę mleka, zniechęcać może również przetwórców do podpisywania umów z powodu konieczności określania w nich ceny za dostarczane mleko. Ponadto państwa członkowskie nie będą wprowadzać obowiązkowego systemu umów na dostawę mleka ze względu na zobowiązanie przetwórców do określenia cen za dostarczane mleko, o czym wspominałem wcześniej.

Przedstawiony projekt zasługuje na poparcie przedstawiciela Polski na forum Rady Unii Europej-

skiej w zakresie dotyczącym umożliwienia organizacjom producentów negocjowania umów na dostawę mleka od rolnika do przetwórcy. Wątpliwości wzbudzają projektowane regulacje dotyczące obowiązku i warunków zawierania umowy na dostawę surowego mleka oraz przekazywanych Komisji uprawnień do wydawania aktów delegowanych i wykonawczych. Zgodnie z projektem stanowiska rządu przyjęcie rozporządzenia – zależnie od tego, jakie akty wykonawcze przyjmie Komisja – może spowodować konieczność zmiany prawa polskiego.

Uwagi do projektowanego rozporządzenia zgłosił również wydział analiz prawa europejskiego i międzynarodowego. Odniosę się tylko do art. 5 Protokołu nr 2, gdzie wyraźnie stwierdza się, że każdy projekt aktu ustawodawczego powinien zawierać szczegółowe stwierdzenie umożliwiające ocenę zgodności z zasadami pomocniczości i proporcjonalności. W dokumencie KOM (2010) 728 Komisja stwierdza, że „Przepisy Unii Europejskiej dotyczące konkurencji są wyłączną kompetencją Unii Europejskiej, tak więc poszczególne państwa członkowskie nie mogą zmieniać ich zastosowania do wspólnej polityki rolnej”. Przy okazji należy zauważyć, że Komisja Europejska, przekazując projekt aktu prawnego parlamentom narodowym i wskazując określoną datę rozpoczęcia biegu 8-tygodniowego terminu, w którym parlamenty narodowe mogą przesłać uzasadnioną opinię zawierającą powody, dla których ich zdaniem projekt nie jest zgodny z zasadą pomocniczości, uznała, że ma zastosowanie procedura badania zgodności z zasadą pomocniczości w trybie Protokołu nr 1.

Kończąc, chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że również Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej – myślę, że co do tego wszyscy będziemy się zgadzać – jest za przyjęciem przedłożonej uchwały zawartej w druku sejmowym nr 3822. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Kowalikowi.

O zabranie głosu w imieniu klubu Polska jest Najważniejsza proszę pana posła Wojciecha Mojszowicza.

Nie widzę pana posła Mojszowicza.

Pan poseł Kowalik zgłosił się jeszcze do zadania pytania.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać pytanie?

Nie. Zamykam listę i określę czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Uprzejmie proszę.

**Posel Jacek Kowalik:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym się odnieść do opinii merytorycznej Biura Analiz Sejmowych, gdzie w konkluzji, a dokładnie

### **Posel Jacek Kowalik**

w pkt 3 czytamy: „Rada Ministrów przekazała do Sejmu RP projekt swojego stanowiska w sprawie proponowanego rozporządzenia po upływie 14-dniowego terminu od otrzymania projektu rozporządzenia, co stanowi naruszenie przepisu art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej”. Pytanie bardzo krótkie, konkretne: Skąd się wzięło to opóźnienie w relacjach rządu, niestety nie najlepszych, z Sejmem i Senatem? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister zechce udzielić odpowiedzi?

Odpowiedzi udzielać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Tadeusz Nalewajk.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z tego, co mi wiadomo, to było wyjaśniane na posiedzeniu komisji i to nie dotyczyło tego rozporządzenia, tego aktu, jeżeli chodzi o te zawirowania. Nie dotyczyło tego. Ja na tym posiedzeniu komisji nie byłem, ale tu mi kolega dyrektor podpowiada, że to nie dotyczyło tego aktu, niedotrzymania tego terminu. Tyle mi wiadomo na dzień dzisiejszy.

*(Posel Jacek Kowalik: Niemożliwe...)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Sejm niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania projektu uchwały.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy zatem do drugiego czytania.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały?

Nikt się nie zgłasza.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do godz. 21.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 18 do godz. 21)*

### **Marszałek:**

Wznawiam obrady.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym oraz ustawy o rekapitalizacji niektórych instytucji finansowych.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Zbigniewa Konwińskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 3779.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym oraz ustawy o rekapitalizacji niektórych instytucji finansowych, w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 3779, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 396 posłów. Wszyscy byli za.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym oraz ustawy o rekapitalizacji niektórych instytucji finansowych.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o pilnym rządowym projekcie ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią posel Alicję Dąbrowską oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3776.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Zdrowia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 405 posłów. 404 posłów było za, 1 osoba – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o substancjach chemicznych i ich mieszaninach.

Komisja Nadzwyczajna przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wybor-

**Marszałek**

czy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 3840.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec propozycji uzupełnienia porządku dziennego o drugie czytanie tego projektu ustawy.

Jest to zatem, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego o ten punkt poddam pod głosowanie.

Jej przyjęcie będzie oznaczało, że Sejm wyraził w tym przypadku zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz na wysłuchanie w dyskusji 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy (druki nr 3813 i 3840), zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 412 posłów. 282 posłów było za, 130 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Informuję, że dodany punkt rozpatrzymy jutro po zakończeniu dyskusji nad sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 1 lutego bieżącego roku.

Ogłaszam 3 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 05 do godz. 21 min 09)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Wznawiamy obrady.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Głos zabierze pan poseł Jan Rzymelka, Platforma Obywatelska. *(Gwar na sali)*

Bardzo proszę kolegów, którzy rozmawiają...

Sekundę, panie pośle, sekundeczkę.

Panowie, ponieważ już kończymy – chodzi o oświadczenia – to prosiłbym, jeśli ktoś rozmawia, o opuszczenie sali. Panowie posłowie...

Panie pośle Błaszczak, gdyby był pan uprzejmy... Przepraszam, wychodźcie już, panowie. Proszę o opuszczanie sali. Proszę bardzo.

Panie pośle Walkowiak, proszę o opuszczanie sali, bo są oświadczenia. Proszę nie rozmawiać.

Proszę się dopisać, tak.

Pan poseł Górski.

Proszę bardzo, pan poseł Rzymelka, Platforma Obywatelska.

**Poseł Jan Rzymelka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Szanowna Izbo! Moje oświadczenie poselskie będzie dotyczyło prośby tysięcy pasażerów kolei państwowych, prośby do pana ministra Grabarczyka, którego serdecznie pozdrawiam i któremu dziękuję za rozpoczęcie szeregu remontów dworców, bo rzeczywiście gołym okiem widzimy, że te remonty trwają, ale dla pasażera, który spieszy się na dworzec, np. na Dworzec Centralny, bardzo ważną rzeczą jest, żeby wiedział, która jest godzina. Na większości dworców europejskich są duże wyświetlacze pokazujące aktualny czas pozostały do odjazdu. Niestety większość naszych nowo wyremontowanych dworców nie posiada na swoich fasadach zegarów. Jest prośba tych wszystkich, którzy podróżują koleją, aby na tych dworcach, gdzie kończą się remonty, znajdowały się duże, wielkie zegary.

Co się tam dzisiaj, proszę państwa, znajduje? Znajdują się duże reklamy firm, które remontują dworce. Pasażer nie jest zainteresowany tym, jaka firma robiła remont. Tak więc prośba w imieniu tysięcy podróżnych w Polsce, aby na nowych, wyremontowanych fasadach dworców w pierwszej kolejności zostały umieszczone nowoczesne zegary, które są na każdym szwajcarskim dworcu. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Województwo wielkopolskie to jedyne województwo w Polsce, w którym w roku 2011 nie będą przyjmowane przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa od rolników wnioski na modernizację gospodarstw rolnych. Ba, rolnicy obawiają się, że w perspektywie do 2013 r. województwo wielkopolskie nie otrzyma już żadnych środków na rozwój gospodarstw rolnych. Nie



**Posel Romuald Ajchler**

zgadzam się z tą decyzją i uważam, że jest to kara dla wielkopolskich rolników za dobre wykorzystywanie przez nich środków.

Zapytuję ministra rolnictwa, jakimi kryteriami kieruje się minister, przyznając limity na poszczególne województwa. Zapytuję również, czy istnieje szansa, że w perspektywie jeszcze do 2013 r. rolnicy z Wielkopolski otrzymają środki na rozwój gospodarstw rolnych. Istnieje bowiem obawa wielkopolskich rolników, iż nieznanne kryteria albo też, inaczej mówiąc, nieupublicznione kryteria powodują niezadowolenie tych, którzy od kilku lat systematycznie składają wnioski, ale nie są one rozpatrywane.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnim czasie obserwuje się również na terenie Wielkopolski zalewanie już po raz czwarty gospodarstw rolnych. Zwróciłem się niedawno do ministra rolnictwa, aby w trybie pilnym wypłacił należne świadczenia za dopłaty powierzchniowe rolnikom, którzy otrzymali już decyzje. Rolnicy z gospodarstw zalewanych po raz czwarty nie mają już z czego żyć, nie mówiąc już o środkach finansowych na rozwój produkcji rolnej.

Chcę poinformować Wysoką Izbę również o tym, że wnioski wielu osób, które wystąpiły z prośbą do ministra rolnictwa czy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, są nierozpatrywane. W niedzielę brałem udział w programie „Tydzień”, gdzie również podnosiłem tę kwestię. Dlatego też, panie ministrze Plocke, bardzo proszę, aby zainteresował się pan sprawą rolników z Wielkopolski, szczególnie rolników znad rzek Warty i Noteci, a wtedy będę mógł się uśmiechać, tak jak pan w tej chwili do mnie, ponieważ chociaż ten problem zostanie rozwiązany. Dziękuję bardzo.

(*Posel Kazimierz Plocke*: Panie pośle, niech pan powie coś miłego na temat lokalnych grup rybackich.)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

(*Posel Romuald Ajchler*: Panie marszałku, mogę jeszcze coś dodać?)

Przepraszam, panie pośle, ale jest pewna zasada. Wygłosił pan oświadczenie, koniec.

(*Posel Romuald Ajchler*: Teraz będę chwalił ministra Plocke.)

Przepraszam, panowie, porozmawiajcie między sobą.

(*Posel Romuald Ajchler*: W takim razie odłożę sobie to na jutro.)

Proszę bardzo.

Pan poseł Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

W takim razie pan poseł Krzysztof Tołwiński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Krzysztof Tołwiński:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenie będzie dotyczyło dopłat bezpośrednich, a tak naprawdę ich braku. Minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki oświadczył 10 listopada 2010 r., iż bezpośrednie płatności obszarowe będą wypłacane w następujący sposób: do końca roku rolnicy powinni dostać na konta 70% należnych pieniędzy – podkreślam: na konta – a pozostałe 30% musimy wypłacić do końca czerwca 2011 r.

Jest początek lutego 2011 r. Decyzje, czyli dokumenty wystawiane przez płatnika, czyli Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, przyznające i określające wielkość kwoty do wypłaty otrzymało co najmniej 90% rolników. Są to jednak tylko papiery, kwity. Natomiast środki przekazano na konta tylko ponad 40% rolników.

Drugiego grudnia, w trakcie debaty, którą zainicjowaliśmy, dotyczącej terminów realizacji płatności bezpośrednich za rok 2010 ówczesny wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi Artur Ławniczak udzielił odpowiedzi: Środki będą wypłacane w maksymalnie krótkim terminie. Liczymy, że najpóźniej do końca stycznia większość rolników te płatności będzie miała wypłacone.

Rozumiem, iż przyzwyczailiśmy się do tego, że politycy bujają i mogą być nieodpowiedzialni, ale jak w tak trudnej sytuacji ekonomicznej można bałamuścić rolników, którzy już od prawie dwóch miesięcy mają decyzje, ale żadne środki na ich konta, proszę państwa, nie wpłynęły. W gospodarce rynkowej, gdzie planowanie jest istotne odnośnie do zarówno potrzeb państwa, jak i zarządzania, niezbędne jest określenie precyzyjnego, racjonalnego czasu od wystawienia decyzji administracyjnej do przelania środków na konta rolników.

Obecnie określenie terminów płatności na podstawie wystawionej rolnikowi decyzji administracyjnej regulowane jest za pomocą podstawy prawnej zawartej w szeregu rozporządzeń Rady Europy. Nie będę w tym momencie przytaczał ich tytułów. Ich zapisy stanowią uregulowanie ramowe. Jeżeli odniesiemy się do tego literalnie, termin przekazania płatności bezpośrednich obszarowych określono oczywiście do 30 czerwca. Decyzje o powyższych płatnościach wydawane przez kierowników biur powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa są dokumentami o charakterze administracyjno-finansowym, jak wynika z powyższej podstawy prawnej, określonymi nie precyzyjnym terminem od wystawienia decyzji do dokonania przelewu na konto rolnika, a tylko ramową wykładnią. Wynika stąd, iż decyzja administracyjna wystawiona z datą grudniową określa termin płatności dowolny do 30 czerwca. Powyższy stan prawny ma miejsce od 2004 r. Praktyka w poprzednich latach, oprócz poprzedniego i obecnego roku, wskazywała jednak, że od momentu

**Posel Krzysztof Tołwiński**

wystawienia decyzji do przelania środków na konta rolników miały 2–4 tygodnie. Rolnicy przekazują monity, iż termin od momentu wystawienia decyzji do przelewu środków obecnie zawsze wynosi powyżej 30 dni, a nawet jest już 2-miesięczny. W praktyce i według regulacji prawnych dotyczących przekazywania środków finansowych z budżetów państwa czy samorządów terminy są różne, ale zwyczajowo przyjęto termin przeważnie 30-dniowy, także określany przez prawo finansowe.

Zważywszy więc na aspekt dostosowywania się do reguł prawa finansowego, decyzje administracyjne odnośnie do płatności bezpośrednich przyznawanych rolnikom oraz aspekt racjonalności gospodarczej, termin na przekazanie środków finansowych na konto rolnika od momentu wystawienia decyzji do ich wpływu powinien być 30-dniowy. Oczywiście to wszystko leży w gestii pana ministra rolnictwa, który w porozumieniu z ministrem finansów jest w stanie rozwiązać tę sprawę.

Zwracam się więc do pana ministra z apelem, żeby składał mniej obietnic i opowiadał mniej gawęd, a podejmował w tym zakresie więcej realnych decyzji. Ta sprawa pozostaje od 2 lat nierozstrzygnięta. Rozwiązanie tego problemu jest w żywotnym interesie rolników, którzy mają papier, a na pieniądze czekają, chyba aż słońce wiosenne pojawi się na górze. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Tomasz Latos:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie marszałku, chciałbym przedstawić krótkie wyjaśnienie. Podczas dzisiejszej wieczornej tury głosowań w pierwszym głosowaniu (druki nr 3779 i 3810) chciałem głosować za. Niestety, źle włożyłem kartę do czytnika, a mój protest był zbyt późny, stąd mój głos nie został zarejestrowany. W związku z tym chciałbym przekazać tę informację o moim głosowaniu do protokołu. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Łukasz Zbonikowski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Łukasz Zbonikowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę złożyć oświadczenie w sprawie dramatycznej sytuacji na polskim rynku trzody chlewnej. Sytuacja polskiego rolnictwa wciąż się pogarsza, a rynek trzody chlewnej stanął na skraju przepaści. Dramatyczna sytuacja, wydaje się, jest niezauważana tylko przez rząd koalicji PO i PSL. Drastyczny spadek cen trzody chlewnej nie wystarczył, aby ministerstwo rolnictwa poczyniło odpowiednie kroki, a nawet więcej – niezrozumiała tolerancja w sytuacji afery dioksynowej w Niemczech pokazała wyraźnie, że dla polskiego ministra rolnictwa polski rolnik wcale nie jest najważniejszy. Spadek cen półtuszy importowanych zza zachodniej granicy do Polski przyczynił się do znacznego obniżenia cen tego rodzaju produktów również w naszym kraju. Rozchwianie rynku pociągnęło za sobą naturalne konsekwencje dla producentów i drastyczny spadek cen skupu. Tłem zaistniałej sytuacji jest zdrowie i bezpieczeństwo człowieka, a te zostały wyraźnie zagrożone. Na polski rynek wpływają potencjalnie skażone substancjami rakotwórczymi i nieprzebadane produkty zagrażające zdrowiu konsumentów. Tylko Polska i Czechy nie zamknęły granic przed niemieckim skażonym mięsem. W tej sytuacji niezrozumiałą jest brak reakcji polskiego rządu w zakresie wstrzymania zgody na import potencjalnie skażonych półtuszy wieprzowych. Nie ma mowy o jakimkolwiek działaniu, którego celem byłby interes polskiego rolnika. Czy jednak polski rząd nie powinien działać przede wszystkim tak, aby chronić interesy swoich obywateli? Brak troski o producentów trzody chlewnej jest kolejnym przykładem potwierdzającym, że rząd koalicji PO–PSL nie dba o Polaków. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Krzysztof Lipiec:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym poruszyć bardzo ważną kwestię, która dotyczy spraw przyszłych emerytów. Nomen omen 22 lipca 2010 r. w polskim Sejmie odbyło się pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Ten obywatelski projekt dotyczył bardzo istotnych kwestii. Chodziło o sprawę umożliwienia pracownikom o dosyć znaczącym stażu pracy wcześniejszego przejścia na emeryturę, poza wiekiem określonym w sposób ustawowy. Otóż propozycja była taka,

**Posel Krzysztof Lipiec**

aby mężczyźni po 40 latach pracy, a kobiety po 35 latach pracy bez względu na wiek mogli przejść na emeryturę. To rozwiązanie jest bardzo korzystne szczególnie w sytuacji, kiedy mamy wiele problemów na rynku pracy, i spełniałoby oczekiwania wielu pracowników. Z całą pewnością ustabilizowałoby tę sytuację.

Nie jest zrozumiałe, dlaczego do tej pory ten obywatelski projekt ustawy – podkreślam: bardzo ważny, pod którym musiało podpisać się ponad 100 tys. obywateli – do tej pory jest przetrzymywany w komisji sejmowej, do której został skierowany do prac legislacyjnych. Chciałbym prosić pana marszałka z tego miejsca, z trybuny polskiego Sejmu, aby zechciał podjąć działania zmierzające do tego, by ten projekt ustawy odblokować i aby wreszcie procedować nad nim w polskim Sejmie, by mógł jak najszybciej wejść w życie, jako że to jest bardzo ważny społecznie projekt. Ta sprawa dotyczy nie tylko tego projektu ustawy. Chcę zwrócić uwagę na istotną kwe-

stie, jaką jest przetrzymywanie w tak zwanej zamrażarce pana marszałka ponad 60 projektów ustaw Prawa i Sprawiedliwości. Dotyczą one bardzo ważnych spraw polskich obywateli i nie jest zrozumiałe, dlaczego te projekty ustaw są przetrzymywane i nie proceduje się nad nimi. Proszę o to, aby te projekty zostały odblokowane, by można było prowadzić proces legislacyjny, bo są to ustawy bardzo ważne ze społecznego punktu widzenia. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 2 lutego 2011 r., do godz. 9.

Dziękuję bardzo.

---

**\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

*(Przerwa w posiedzeniu o godz. 21 min 25 )*



## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### Oświadczenia poselskie

**Posel Jan Kulas** (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Moje oświadczenie poselskie poświęcam pamięci Ludwika Ślaskiego (1818–1898) – ziemianina pomorskiego, polskiego działacza społecznego i narodowego, wieloletniego prezesa Towarzystwa Pomocy Naukowej w Chełmnie, posła do sejmu pruskiego i do parlamentu niemieckiego (Reichstag), jednego z liderów Koła Polskiego w Berlinie.

Ludwik Romuald Ślaski urodził się 5 lutego 1818 r. w Trzebczu pod Toruniem jako syn Mateusza i Heleny z Kruszyńskich, właścicieli ziemskich. Pierwsze nauki pobierał u guwernerów domowych. W 1829 r. podjął naukę w gimnazjum w Toruniu. Po jego ukończeniu odbywał praktykę rolniczą we wzorowych gospodarstwach ziemiańskich. Samodzielne gospodarowanie (1840) rozpoczął w dzierżawionej od ojca Nowej Wsi pod Golubiem.

W roku 1843 Ludwik Ślaski przejął rodzinny majątek w Trzebczu. W tym też roku zawarł związek małżeński z Heleną Biernawską. Z małżeństwa tego doczekał się 9 dzieci, z których większość zmarła w dzieciństwie. Synowie Kazimierz (1847) i Ludwik Maurycy (1856) wyróżnili się w polskim życiu narodowym.

Ludwik Ślaski okazał się troskliwym i nowoczesnym gospodarzem. Powiększył majątek rodzinny o wieś Orłowo. Wyrobił sobie znaczącą pozycję społeczną i wysoki autorytet w kręgach ziemiańskich w Ziemi Chełmińskiej.

Ludwik Ślaski przejął po ojcu postawę pracy organicznej. W okresie swobód konstytucyjnych nadanych podczas Wiosny Ludów zaangażował się w działalność Ligi Polskiej (1848–1850). Wpierw założył ligę parafialną, którą kierował, a następnie wszedł do ligi powiatowej. Należał również do Rady Prowincjonalnej Ligi Polskiej. W 1849 r. brał udział w I zjeździe Ligi Polskiej w Kórniku. Tym samym stawał się jednym z liderów polskiego ruchu narodowego w Prusach Zachodnich (Pomorze).

Ludwik Ślaski z pełnym przekonaniem włączył się w ruch podniesienia stanu materialnego oraz świadomości gospodarstw włościańskich. Dlatego brał udział w organizowaniu kółek rolniczych. Osobiście stał na czele kółek w swoim powiecie. Z czasem Ludwik Ślaski angażował się coraz bardziej w działania o wymiarze regionalnym. Nie przypadkiem więc należał do założycieli sejmików gospodarczych

(1867–1879) odbywających się corocznie w Toruniu. Był jednym z organizatorów kolejnych obrad sejmików gospodarczych, często przewodniczył ich obradom. Niejako równolegle był jednym z współautorów niezwykle użytecznego Towarzystwa Moralnych Interesów (1869). Wszedł także w skład I zarządu i pełnił przez szereg lat funkcję kasjera.

Ludwik Ślaski dużą wagę przywiązywał do wzmocnienia podstaw ekonomicznych polskich gospodarstw. W II połowie XIX wieku niezwykle ważne było uruchomienie polskiego kredytu bankowego. Dlatego z pełnym zaangażowaniem poparł utworzenie banku Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Spółka w Toruniu. Został również przewodniczącym jego rady nadzorczej. Z kolei w 1881 r. podjął się roli przeprowadzenia prawnej likwidacji banku. Nie bez znaczenia dla aktywności społecznej i gospodarczej Ludwika Ślaskiego był fakt, iż w roku 1884 na stałe osiadł w Toruniu, przekazując majątek rodzinny synom Ludwikowi i Kazimierzowi. W tym okresie Toruń stał się centrum życia polskiego w prowincji Prusy Zachodnie.

Jednakże najwięcej sił i pasji swojego życia poświęcił Ludwik Ślaski Towarzystwu Pomocy Naukowej (TPN) dla Młodzieży Prus Zachodnich w Chełmnie. Towarzystwo zostało utworzone z inicjatywy jego ojca Mateusza w 1848 r. i rozwijało się dynamicznie przez cały okres niewoli pruskiej. W okresie zaboru pruskiego dzięki tej fundacji stypendialnej kilkaset osób, młodzieży polskiej, głównie z Pomorza, ukończyło znakomite gimnazja i studia na uniwersytetach europejskich. Ludwik Ślaski przez 50 lat pełnił w TPN odpowiedzialne funkcje: kasjera powiatowego, sekretarza (1852–1867), zastępcy prezesa (1875–1884) i wreszcie prezesa (1884–1898).

Działalność stypendialna stała się wielką pasją Ludwika Ślaskiego. Dlatego obok TPN równolegle patronował Towarzystwu Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich, założonemu w Toruniu w 1870 r. staraniem siostry, Zofii Donimirskiej z Buchwałdu. Razem z żoną wszedł w skład pierwszej dyrekcji, a następnie przyjął funkcję stałego doradcy.

Jako człowiek nowoczesny i myślący pozytywnie w 1875 r. Ludwik Ślaski wszedł do grona założycieli Towarzystwa Naukowego w Toruniu (TNT). Osobiście przewodniczył zebraniu organizacyjnemu Towarzystwa Naukowego. W 1881 r. został naczelnym dyrektorem spółki akcyjnej „Muzeum” związanej w związku z budową gmachu pod zbory Towarzystwa Naukowego. Warto dodać, iż Ludwik Ślaski pozostał czynnym członkiem TNT do końca życia.

Ludwik Ślaski umiejętnie i z wzajemnym pożytkiem łączył działalność społeczną z uprawianiem polityki w granicach ówczesnego państwa pruskiego i Rzeszy Niemieckiej (od 1871). Po utworzeniu w roku 1862 Centralnego Komitetu Wyborczego na Prusy Zachodnie wszedł do jego podstawowego składu. Miał zatem istotny wpływ na organizację polskiego przedstawicielstwa do sejmu pruskiego i do parlamentu Rzeszy Niemieckiej. Prestiż społeczny i niezwykła aktywność oraz pracowitość dały Ludwikowi Ślaskiemu również wysokie zaufanie polityczne. Był on ze wszech miar wiarygodny i kompetentny.

Ludwik Ślaski należy do najbardziej znanych i cenionych parlamentarzystów polskich w drugiej połowie XIX wieku. W 1866 r. po raz pierwszy został wybrany do sejmu pruskiego (Izby Panów). Na jego forum wniósł głośny protest przeciwko włączeniu Wielkiego Księstwa Poznańskiego do struktury zjednoczeniowej Związku Północno-Niemieckiego. W Izbie Panów Ludwik Ślaski zasiadał ponad 20 lat (1866–1888). W latach 1871–1874 był także deputowanym do parlamentu niemieckiego (Reichstag). W okresie sprawowania funkcji poselskiej Ludwik Ślaski był także członkiem Koła Polskiego w Berlinie. Wkrótce został wybrany na zastępcę prezesa Koła Polskiego. Tym samym mógł kształtować politykę polską na forum parlamentaryzmu niemieckiego.

Ludwik Ślaski zmarł 25 listopada 1898 r. w Toruniu. W sumie przeżył pełne 80 lat. Jego syn, Ludwik Maurycy (1856) w dużej mierze kontynuował dzieło narodowe i parlamentarne ojca. Niewątpliwie Ludwik Ślaski należał go ścisłego grona liderów polskiego ruchu narodowego na Pomorzu w II połowie XIX wieku. Dzięki jego talentom i olbrzymiemu społecznikowskiemu zaangażowaniu Towarzystwo Pomocy Naukowej pomogło wyedukować na poziomie wyższym wielu Pomorzan. Na gruncie parlamentaryzmu niemieckiego Ludwik Ślaski jako wiceprezes Koła Polskiego w Berlinie odważnie i stanowczo stawał w obronie polskich interesów narodowych.

**Posel Józef Rojek** (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Gdyby porównać pracę Narodowego Funduszu Zdrowia z jego odpowiednikami funkcjonującymi np.

w krajach zachodniej Europy, to bez trudu znaleźlibyśmy zasadnicze różnice, świadczące m.in. o tym, jak daleko naszemu systemowi ochrony zdrowia do normalności. Ja spróbuję zwrócić uwagę na jedną z nich, a mianowicie na sprawę nadzorowania przez nasze państwo handlu lekami, ich cen oraz lekarzy, a konkretnie tego, czy zawsze w uzasadnionych sytuacjach wypisują oni swoim pacjentom właściwe recepty, chodzi o zbyt drogie lekarstwa.

W wielu krajach Zachodu instytucje stojące na straży systemu opieki zdrowotnej stoją również – a może przede wszystkim – na straży interesów pacjentów. Lekarz, który bez uzasadnionych przyczyn ordynuje zbyt drogie lekarstwa, podczas gdy na rynku dostępne są ich dużo tańsze odpowiedniki o identycznym działaniu, musi liczyć się z odpowiednimi konsekwencjami. W takiej sytuacji obecność na rynku zbyt drogiego leku jest nieopłacalna, ponieważ mało kto go kupi. Jak ta sprawa wygląda u nas, doskonale wiemy. Zaskakuje jednak skala tego zjawiska i pieniądze, jakie zarabiają na tym przede wszystkim koncerny farmaceutyczne. Jak podają niektóre źródła, z powodu braku nadzoru odpowiednich instytucji państwa nad handlem lekami straty naszego społeczeństwa można liczyć nawet w miliardach złotych. Żeby nie być gołosłownym, podam jeden z charakterystycznych przykładów. Dzięki promocji producenta w Polsce zrobił karierę perindopril marki Prestarium, który jest pięć razy droższy od renomowanego ramiprilu. Ponieważ wartość sprzedaży Prestarium ocenia się u nas na 160 mln zł, oznacza to, że w ten sposób chorzy musieli dopłacić ponad 100 mln zł. Podobnie rzecz ma się z Flixotide, Ketonalem, Sereventem i wieloma innymi lekami, które zdaniem niektórych specjalistów wręcz zostały zrobione dla pieniędzy albo z jakichś powodów znalazły się na liście leków refundowanych, albo nigdzie indziej nikt nie chciał ich już kupować.

Reasumując, jeśli nadal w naszym systemie ochrony zdrowia nie będzie sprawnej instytucji zajmującej się nadzorowaniem handlu lekami, oczywiście prowadzonym przede wszystkim z myślą o pacjentach, to nadal będziemy tym dziwnym państwem, w którym wyciąga się często ostatnie pieniądze na lekarstwa z portfeli osób chorych i niezamożnych, czyli de facto tych, które najbardziej potrzebują pomocy.